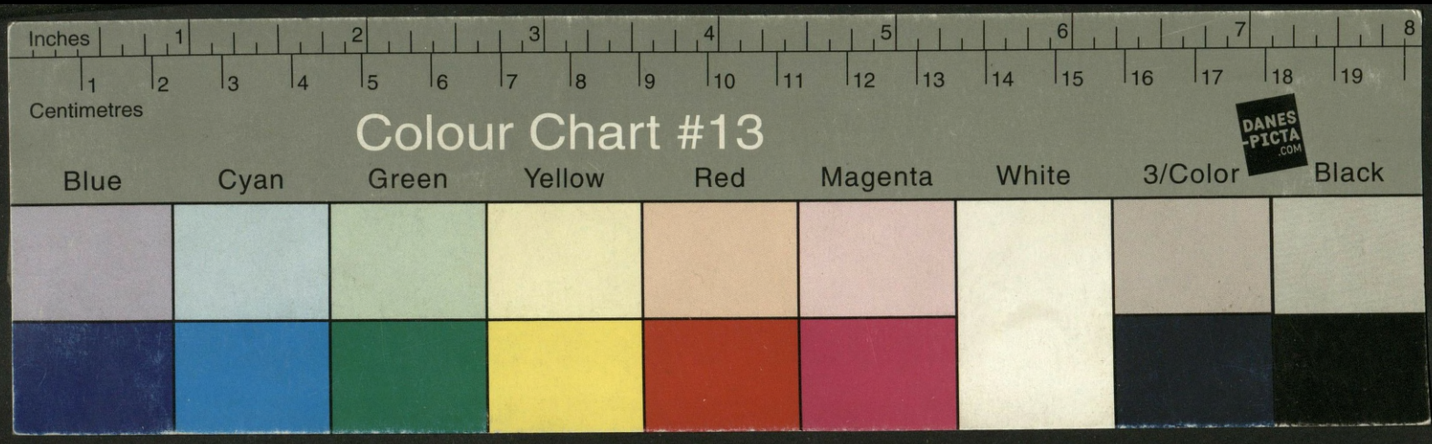
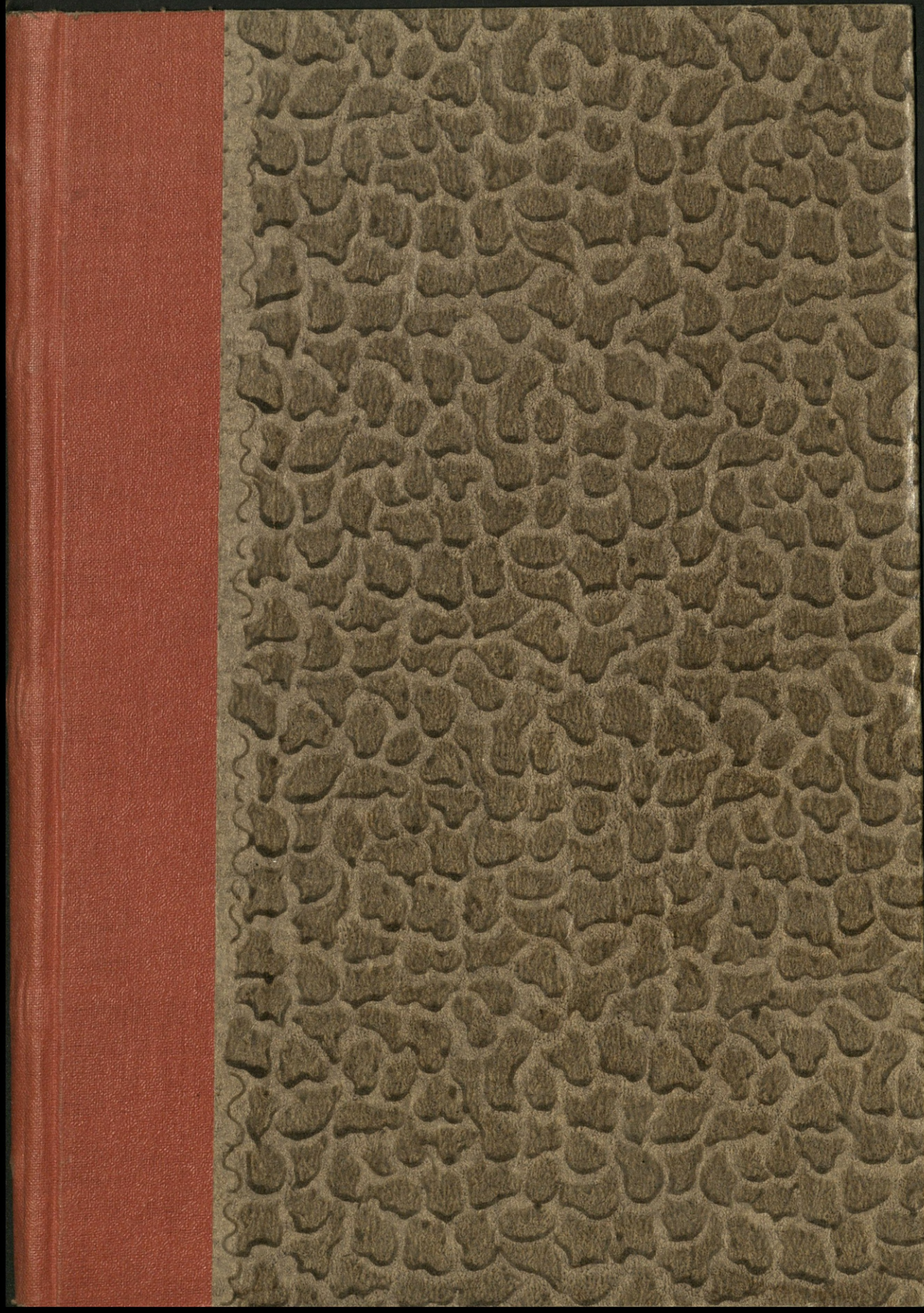
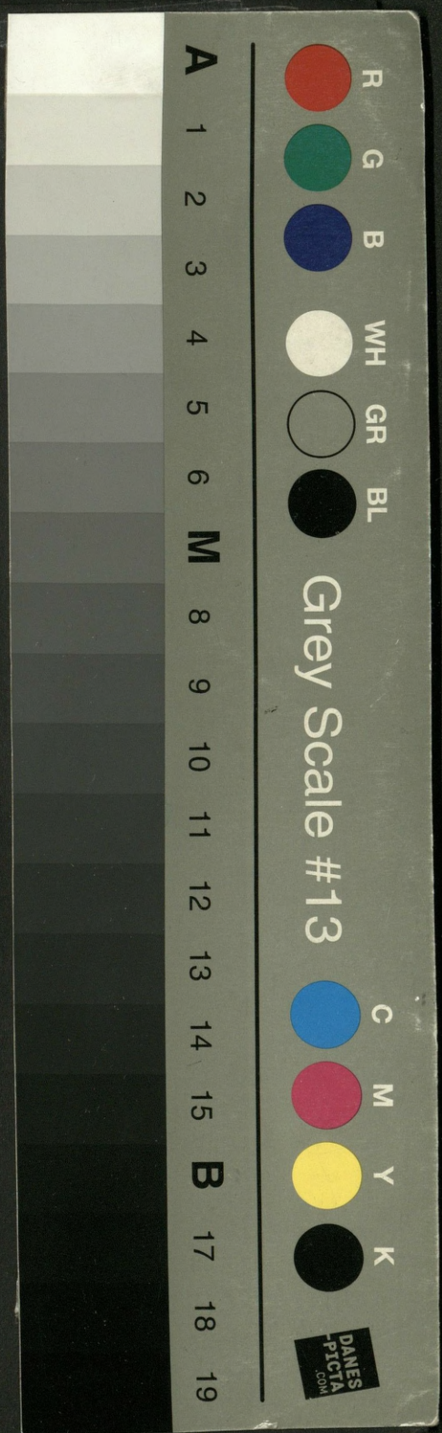

Inches
Centimetres
Colour Chart #13
DANES-PICTA.COM
Blue
Cyan
Green
Yellow
Red
Magenta
White
3/Color
Black




R
G
B
WH
GR
BL
Grey Scale #13
C
M
Y
K
A
1
2
3
4
5
6
M
8
9
10
11
12
13
14
15
B
17
18
19
DANES-PICTA.COM

D.2.04

ROZWÓJ STOLICY

STEFAN STARZYŃSKI

ROZWÓJ STOLICY

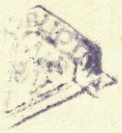
ODCZYT WYGŁOSZONY W DNIU 10 CZERWCA 1938 R. NA ZEBRANIU URZĄDZONYM PRZEZ OKRĘG STOŁECZNY ZWIĄZKU REZERWISTÓW

WARSZAWA 1938

WYDANE PRZEZ STOŁECZNY OKRĘG ZWIĄZKU REZERWISTÓW

908(09)

Drukarnia
Współczesna
Sp. z o. o.
Warszawa
Szpitalna 10



30783/2

OD WYDAWCY.

W dniu 10 czerwca 1938 r. na zaproszenie Zarządu Okręgu Stołecznego Związku Rezerwistów Prezydent Miasta Stefan Starzyński wygłosił w sali Kolumnowej Ratusza odczyt p. t. Rozwój Stolicy.

Broszura niniejsza zawiera pełny tekst odczytu wraz ze wszystkimi wykresami, planami, rysunkami i fotografiami, które prelegent demonstrował podczas odczytu.

Bardzo licznie zebranych członków Związku oraz zaproszonych gości powitał i zebranie zagaił Prezes Okręgu Stołecznego Związku Rezerwistów inż. Antoni S. Olszewski, po odczycie zaś poseł Jan Walewski, sekretarz generalny Zarządu Głównego Związku Rezerwistów, wygłosił dłuższe przemówienie.

Obydwa te przemówienia podajemy w całości.

I. HISTORIA.

Przystępując do tematu mego odczytu „Rozwój stolicy“ muszę zacząć od mało znanej historii Warszawy, która sięga dawnych bardzo czasów.

Terytorium dzisiejszej Warszawy zamieszkałe było jeszcze przed paru tysiącami lat. Wskazują na to liczne wykopaliska. Ślady pobytu człowieka znaleziono już w epoce starszej kamiennej na wyniosłych punktach prawego brzegu Wisły. Po tym występują coraz liczniejsze wykopaliska z młodszej epoki kamiennej znalezione na Powązkach, Bródnie, Targówku, Grochowie. Liczne pozostałości kultury z wczesnej epoki żelaza (około 300 lat przed Chrystusem) stwierdzono w postaci grobów kloszowych i podkloszowych w okolicy: Zamku Królewskiego, Belwederu, fortu Czerniakowskiego i t.d. W okolicach podwarszawskich znaleziono wykopaliska z okresu wpływów kultury rzymskiej (I — IV w.) oraz liczne ciekawe zabytki z okresu wczesnohistorycznego (X — XI wiek), jak np. osada i grodzisko na Bródnie, znaleziska z Grochowa i t. p.

Natomiast historia przekazała nam wiadomości o naszym grodzie dopiero poczynając od wieku XIII. Z tej epoki wiemy przede wszystkim o istniejącym już w XII w. zamku książąt Mazowieckich w Jazdowie (zamek Ujazdowski). O samej Warszawie znajdujemy pierwszą zupełnie wiarygodną wiadomość dopiero w dokumencie z 1289 r. kiedy to Warszawa była już poważnym ośrodkiem powiatu. Stał już wtedy jeden z najstarszych kościołów warszawskich — kościół św. Jerzego na

ul. Świętojerskiej (obecnie nieistniejący). Z XIII wieku pochodzi też najstarsza część murów obronnych Starej Warszawy, które budowane były następnie w wiekach XIV i XV. Świadczy to o wcześniejszym powstaniu Warszawy skoro już w wieku XIII otoczono ją potężnymi murami obronnymi. Jednakże nasza stolica rozwinęła się później aniżeli szereg innych starych grodów Polski. Natomiast tempo jej rozwoju od czasów historycznych było znacznie szybsze, dzięki czemu z końcem wieku XVI Warszawa stała się stolicą Rzeczypospolitej.

Tempo rozwoju i znaczenie swoje zawdzięcza Warszawa przede wszystkim wyjątkowo dogodnemu położeniu geograficznemu. W Warszawie bowiem przecinają się dwa główne odwieczne szlaki komunikacyjne narodów z zachodu na wschód i z północy na południe. Trudno więc z punktu widzenia gospodarczego o dogodniejsze miejsce. Z tym położeniem Warszawy wiążą się liczne optymistyczne przepowiednie w sprawie jej przyszłości, między innymi twórcy kanału Sueskiego Lessepsa, który przepowiedział, że Warszawa stanie się największym miastem w Europie.

Poza położeniem geograficznym, które wpływało, wpływa i wpływać będzie na rozwój Warszawy, oddziałały też na jej rozwój wypadki historyczne.

Unia polsko-litewska i ostateczne przyłączenie Pomorza przesunęły środek ciężkości państwa polsko-litewskiego ku Mazowszu. Kraków stał się niewygodnym do rządzenia tak rozległym państwem. Idealnie położonym w centrum państwa miastem była Warszawa. Z chwilą przyłączenia w 1526 r. Mazowsza do Korony Warszawa ze stolicy Mazowsza stała się jednym z głównych miast Rzeczypospolitej. W 1569 r. na pamiętnym sejmie lubelskim Warszawa została wyznaczona na miejsce sejmów, nieco później na miejsce elekcyj królów, wreszcie w 1596 r. stała się rezydencją królewską Zygmunta III Wazy; została więc stolicą Polski.

To doskonałe położenie geograficzne Warszawy pod względem gospodarczym w historii swojej miało również i strony bardzo ujemne. Wprawdzie z Warszawy czyniono wspaniałe dalekie wypady wojenne, jak za Zygmunta III: wyprawy Żółkiewskiego i królewicza Władysła-

wa na Moskwę, ale częściej jeszcze to otwarte nizinne położenie Warszawy sprzyjało najazdom obcych na nią i związanym z tym niszczeniom i pożarom miasta. Już w wieku XIII najeżdżają Warszawę Jadźwingowie, Litwini i Rusini. Później, było parę wieków względnego spokoju. W drugiej połowie XVII wieku najazd szwedzki niszczy miasto, podkopuje olbrzymimi kontrybucjami jego rozwój gospodarczy, pozbawia go skarbów sztuki, spławianych dziesiątkami statków przez Gdańsk do Szwecji. Nie dosyć na tym, nieszczęsne miasto plądruje Rakoczy. Za Sasów przewala się kilkakrotnie przez Warszawę fala wojsk moskiewskich, szwedzkich i saskich. W okresie rozbiorów „goszczą" tu Rosjanie i Prusacy.

Miasto nasze było tylokrotnie burzone i palone przez najeźdźców, że bardzo wiele wspaniałych pałaców, dzieł sztuki, zabytków bezpowrotnie zniszczono. Wielkiej sile żywotnej Narodu Polskiego i mieszkańców naszej stolicy zawdzięczamy, że po każdym zniszczeniu Warszawa bardzo szybko powracała znów do życia, odbudowywała się i kwitła nadal.

Jak każde miasto a zwłaszcza stołeczne ma Warszawa swoje okresy szybszego i pięknego rozwoju. Za Zygmunta III przebudowano i rozszerzono Zamek Królewski, powstało wiele kościołów i klasztorów, zakładane były księgarnie i drukarnie. Miasto rozrasta się wzdłuż wysokiego brzegu rzeki po obu stronach Krakowskiego Przedmieścia. Mieszkańcy jego są świadkami wielkich wydarzeń, a między innymi tryumfalnego pochodu Żółkiewskiego z carami, jako jeńcami polskimi.

Za Sasów, po okresie najazdów i przemarszów wojsk, miasto odradza się i odbudowuje. Otrzymuje nowe, wspaniałe założenie urbanistyczne — oś Wisła — Wola, pałac Saski z ogromnym dziedzińcem, obecnym placem Józefa Piłsudskiego, ogród Saski, a w dalszym ciągu na przedłużeniu tej osi — wielką arterię ku Woli (obudowaną koszarami Mirowskimi). Za Sasów Warszawa staje się miastem pałaców. Budował pałace król, budował wszechwładny minister Brühl, budowali magnaci. Następuje również uporządkowanie miasta; prace Komisji Brukowej kierowane energiczną ręką marszałka Bielińskiego usuwają z ulic

miasta błoto i śmieci, a ulice te pokrywają brukami. I w dziedzinie kulturalnej przebłyska lepsza przyszłość: powstaje biblioteka Załuskich i Kolegium Konarskiego.

Stanisław August ma wyjątkowe zasługi dla Warszawy. Panowanie swe rozpoczął od koronacji w Warszawie, a nie w Krakowie, jak to było dotychczas. Za jego długoletniego panowania miasto tętniło życiem we wszystkich dziedzinach. Akcja Prezydenta Dekerta o prawa dla wszystkich miast i mieszczan uwieńczona ustawą o miastach, zniesienie jurydyk i scalenie miasta, które było dotychczas rozbite na szereg oddzielnych organizmów, niezwykle silna rozbudowa miasta, powstanie nowocześnie rozplanowanej dzielnicy południowej (w okolicy alei Ujazdowskiej) z gwiazdzistymi placami, zakreślenie obszernych granic miasta, założenie wspaniałych ogrodów, zapoczątkowanie przemysłu, nowe instytucje kulturalne (np. stały teatr w specjalnym budynku) wreszcie obdarzenie Warszawy przez króla-mecenasa stylem Stanisława Augusta; to wszystko rozpoczęło w Warszawie rozwój miasta nowoczesnego, miasta wielkiego, bo osiągającego w epoce Sejmu Czteroletniego przeszło 100 tys. a w 1794 r. około 120 tys. mieszkańców. Liczba ta stawiała Warszawę obok większych miast w Europie.

W okresie po rozbiorach carowie rosyjscy ogołocili znów Warszawę z rozlicznych zbiorów — dzieł sztuki, bibliotek, zabytków, archiwów i t. d. Wywożono z Polski wszystko co tylko można było wywieźć. Po upadku powstania listopadowego wywieziono nawet pomnik ks. Józefa Poniatowskiego, który car ofiarował Paskiewiczowi za zdobycie Warszawy. Część tych zbiorów odzyskaliśmy dopiero po zwycięskiej wojnie 1920 r. a w tym i wymieniony pomnik, zdobiący dziś plac Marszałka Piłsudskiego.

Nową fazę rozwoju stanowiła epoka Królestwa Kongresowego. W tym krótkim okresie 15-tu lat Warszawa stała się miastem nowoczesnym, ośrodkiem przemysłu i handlu, ośrodkiem dyspozycyjnym scentralizowanych władz i ośrodkiem życia umysłowego oraz kulturalnego. Jej zewnętrzna postać zaczyna się szybko zmieniać. Sieć uliczna zostaje uporządkowana, powstają liczne place, ulice otrzymują nowoczesne bruki i chodniki oraz nowe oświetlenie. Ruch budowlany wspie-

rany akcją pożyczkową państwa i miasta przybiera nienotowane dotychczas rozmiary. Budżet miasta osiąga wysokość 4-ch milionów zł. polskich. Wybudowane zostały bulwary kosztem milionowych sum. Życie umysłowe i kulturalne kwitnie, powstaje uniwersytet, wystawiono wspaniały teatr (obecny Wielki). Powstaje gmach Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Ministerstwa, zwane wówczas Komisjami Rządowymi, otrzymują wspaniałe gmachy (np. Komisja Skarbu przy ul. Rymarskiej). Powstają pierwsze większe fabryki.

Najgorszym był dla nas okres II połowy XIX w. i początku XX w., t. j. wtedy, gdy szczególnie intensywnie rozwijało się życie gospodarcze Europy, gdy stolice jej zabudowywały się nowocześnie i wspaniale, a Warszawa wciśnięta została w klamry fortów Cytadeli i bujne jej pomimo niewoli samodzielne życie polskie, sztucznie krępowane i ograniczane przez rząd carski, nie mogło w całej pełni zakwitnąć.

Udział w walkach o niepodległość.

Warszawa w okresie niewoli nie przestała być stolicą Polski. Tutaj koncentrował się zawsze wyzwoleńczy ruch niepodległościowy i tutaj rozpoczynały się, bądź też decydowały się losy powstań narodowych.

W 1794 r. 17 kwietnia czynne wystąpienie szerokich sfer ludności Warszawy, a przede wszystkim rzemieślników i cechów pod wodzą szewca Jana Kilińskiego, zdecydowało o oswobodzeniu Stolicy. Ocenił to Naczelnik Kościuszko, pisząc „Stolica Polski wolna i oswobodzona działalnością mieszkańców".

Rzeź Pragi była zemstą Rosjan za akcję Warszawy w Insurekcji Kościuszkowskiej.

W 1830 r. 29 listopada Warszawa pierwsza chwyciła za broń i zapoczątkowała wojnę o Niepodległość. W pamiętnych starciach pod Arsenałem przy boku wojska znalazła się ludność Starego Miasta. W czasie powstania Warszawa własnym kosztem wystawiła 5 pułk strzelców i 6 pułk ułanów pod nazwą „Dzieci Warszawy" oraz Gwardię Narodową. Upadek Warszawy — to faktyczna likwidacja wojny 1831 r.

Rok 1863 nowym blaskiem opromienił Warszawę, która w podziemiach konspiracji utrzymuje nici walki orężnej. Na terenie Stolicy ist-

nieją dwa rządy: jeden tajny — Rząd Narodowy, którego rozkazy wykonuje ludność Warszawy i oficjalny rosyjski, znaczący swe istnienie szubienicami na placach publicznych. „Kiedy powstanie już upadło, kiedy powoli gasło, nie mając rządu, wojska, pieniędzy — a nawet wówczas, gdy gazety rosyjskie triumfalnie głosiły, że w całym kraju zapanował moskiewski ład i spokój — w Warszawie nie było spokoju" *). Aż wreszcie stracenie dyktatora Traugutta dnia 5 sierpnia 1864 r. zamyka ten bohaterski i tragiczny okres walki o niepodległość.

Społeczeństwo warszawskie przystępuje do żmudnej pracy organicznej, aby, nabrawszy sił, wystąpić do nowych walk.

Szybkie tempo rozwoju gospodarczego nie zdołało przytłumić niezadowolenia, którego wyrazicielem stało się nowe pokolenie. W latach osiemdziesiątych zaludniają się więzienia i X pawilon. W roku 1891 w rocznicę Konstytucji 3 Maja w związku z próbami manifestacji nastąpiły masowe areszty.

Aż wreszcie nadeszły lata 1904—6, w których po raz pierwszy od czasów powstania Styczniowego doszło do walk na ulicach Warszawy. Szczególnie upamiętniła się w dziejach naszej Stolicy krwawa manifestacja, pierwsza od Powstania Styczniowego, na placu Grzybowskim dnia 13 listopada 1904 r. Nowe dzielnice przemysłowe ruszają do boju z zaborcą, a wyróżniają się przedmieścia robotnicze Praga i Wola. Pierwsze starcie z regularnym wojskiem nastąpiło dnia 26 stycznia 1905 r., zapoczątkowując cały ich szereg.

W ostatnich latach przed wielką wojną światową, tworzone i kierowane przez Józefa Piłsudskiego organizacje Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego rozwijały swą akcję również i w Warszawie. Jestem szczęśliwy, że wraz z wielu obywatelami naszego miasta wówczas młodzieńcami miałem zaszczyt brać udział od samego początku w tych pracach w Warszawie.

Gdy w dniu 6 sierpnia 1914 r. wyruszyła z Krakowa Pierwsza

*) Dr. Henryk Jabłoński — „Aleksander Waszkowski ostatni naczelnik miasta Warszawy w powstaniu 1863/4 r." Warszawa 1937, Biblioteka im. T. Korzona, wydawnictwo Tow. Miłośników Historii.

Kompania Kadrowa, to wśród jej żołnierzy znakomita część z Warszawy pochodziła. Nie mało też Warszawiaków służyło we wszystkich pułkach legionowych. Wraz z Legionami na rozkaz Józefa Piłsudskiego powstała nielegalna armia powstańcza: Polska Organizacja Wojskowa, której Komenda Naczelna w Warszawie się znajdowała.

Po ustąpieniu Rosjan w sierpniu 1915 r. wyruszył z Warszawy do I Brygady Legionów batalion P. O. W. pod wodzą por. Tadeusza Żulińskiego, bratanka straconego 5. VIII. 1865 r. członka Rządu Narodowego Romana Żulińskiego.

W dniu 11 listopada 1918 r. Warszawa rozbroiła Niemców i godnie powitała powracającego z Magdeburga Wodza Narodu Józefa Piłsudskiego.

Ocena roli Warszawy przez Wielkiego Marszałka.

Krótka, w paru słowach streszczona, historia udziału Warszawy w walkach wyzwoleńczych nie byłaby kompletną, gdyby nie przypomnieć udziału jej w zwycięskiej wojnie w 1920 r. Najlepsze i najmiarodajniejsze świadectwo dał Warszawie sam Zwycięski Wódz, Pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, mianowicie na wydanym przez Magistrat, wzorem roku 1831, obiedzie żołnierskim w Saskim Ogrodzie zabrał głos Wielki Marszałek i wedle współczesnych relacji prasowych „w przemówieniu swym, nacechowanym szczerością i prostotą, podniósł zasługę Warszawy, która zawsze, ilekroć chodziło o danie hasła walki o wolność i Ojczyznę — hasło to rzucała pierwsza. Hasło takie również padło i w roku 1918, gdy trzeba było skończyć z Niemcami. Wspomniał następnie Wódz Naczelny o trudnościach, jakie towarzyszyły wówczas tworzeniu się armii polskiej, i o roli, jaką w zwalczaniu tych trudności odegrała znowu Warszawa. Wskazał na zapał społeczeństwa, na jego serce i pomoc w chwilach najcięższych, której wojsko polskie moc swą zawdzięcza. Wspomniał te ciężkie chwile, gdy wróg był u bram miasta — jak wtedy Warszawa swoją postawą, spokojem i wiarą ułatwiła żołnierzowi zadanie i pomogła w zwycięstwie. Bowiem walka o Warszawę, walka o miasto — była rzeczą najtrudniejszą, gdyż o zwycięstwie stanowiło tu właśnie zachowanie się obywateli. I Warszawa nie zawio-

dła. Przemówienie swoje zakończył Naczelnik Państwa toastem na cześć Warszawy“ *).

W miejscu, z którego Marszałek mowę tę wygłosił, umieszczona zostanie w b. r. płyta brązowa z odpowiednim napisem.

Historia Warszawy i udział jej w walkach wyzwoleńczych, w pracy rewolucyjnej dla odzyskania Niepodległości to nasza duma i szczycić się nią słusznie możemy. Z taką piękną, wspaniałą przeszłością, ale w stanie strasznego zaniedbania pod względem kultury materialnej, Warszawa w 1918 r. przywrócona została do roli Stolicy wielkiego Państwa Polskiego.

*) Dr. Adam Moraczewski. „Warszawa“ wyd. II. 1938. Str. 345 — 346.

II. POTRZEBY WARSZAWY.

Jak wielka siła żywotna istnieje w organiźmie Warszawy, jak sprzyjające ogólne warunki geograficzne, zarówno wspomniane już na początku położenie Warszawy w Europie, jak i położenie wewnętrzne w kraju, dzięki układowi dróg, zbiegających się z całego Państwa w Warszawie, przy zmianach politycznych — oddziałały na rozwój miasta, niech świadczy fakt, że w ciągu dwudziestolecia niepodległej Polski ludność Stolicy wzrosła o pół miliona mieszkańców. Jest to tempo zawrotnie szybkie, prawdziwie amerykańskie.

Warszawa pod względem liczby ludności ustępuje dziś w Europie Zachodniej tylko Londynowi, Paryżowi, Berlinowi i Wiedniowi, a w Europie Wschodniej Moskwie i Leningradowi.

Przez odzyskanie niepodległości i ustalenie siedziby naczelnych władz państwowych: Prezydenta i Rządu Rzeczypospolitej, Sejmu i Senatu, naczelnych władz wojskowych i sądowych — Warszawa stała się zarówno centrum życia politycznego jak i ośrodkiem administracji państwowej.

Jednocześnie jednak Warszawa jest głównym ośrodkiem życia umysłowego, naukowego i kulturalnego oraz społecznego i gospodarczego, gdyż tutaj znajdują się najważniejsze skupienia naukowe, społeczne, artystyczne i t. d. Tutaj skupiły się też najważniejsze ośrodki dyspozycyj życia gospodarczego i finansowego, czemu sprzyja rozwój życia ekonomicznego Warszawy, która jeszcze w czasach niewoli była wielkim

centrum przemysłu i handlu, a w okresie niepodległości mogła te dziedziny życia poważnie rozwinąć.

W ślad za tym imponującym rozwojem Warszawy nie nadążyły inwestycje miejskie i urządzenie miasta. To też dzisiaj wszyscy mieszkańcy Stolicy, a szczególnie przedmieść, na których z natury rzeczy osiedlić się musiała ta pół milionowa rzesza obywateli miasta, o którą wzrosła Stolica, odczuwają dotkliwie wszystkie braki, jakie Warszawa posiada.

Nie mam potrzeby przypominać o tym, co nas codziennie wszystkich boli, ale pragnę jednak choćby w telegraficznym skrócie podsumować te różne braki, abyśmy zdali sobie sprawę z całokształtu zagadnienia, jego wagi i roli oraz możliwości poprawy istniejącego stanu rzeczy.

Warszawa zajmuje obszar koło 12,5 tysiąca hektarów. Tylko nie wielka część tego obszaru 3.452 ha stanowiła Warszawę przedwojenną (w 1914 r.). Reszta terenów włączona została głównie w 1916 r. za prezydentury ks. Zdzisława Lubomirskiego, a stanowi zasługę wówczas pierwszego Burmistrza, a potym znakomitego gospodarza miasta Prezydenta Piotra Drzewieckiego.

Jak wielkim jest terytorium Warszawy, niech świadczy to, że długość granic miasta wynosi około 55 km., a odległość z północy na południe i ze wschodu na zachód po 12,5 km.

Te przyłączone głównie w 1916 r. przedmieścia pozbawione były wogóle inwestycyj miejskich, to też mimo dwudziestoletniego wysiłku w dziedzinie nawet najprymitywniejszych inwestycyj posiadamy bardzo dotkliwe braki.

Ulice.

Taką najpierwszą inwestycją odróżniającą miasto od wsi jest przede wszystkim odpowiednio zbudowana ulica.

Warszawa liczy około 1800 ulic, posiadających nazwy i wytyczonych w terenie. Długość tych ulic wynosi 780 km. Niestety, na zabrukowane ulice przypada tylko 62%, t. j. 485 km; reszta t. j. 295 km. ulic jest niezabrukowanych.

Mimo corocznego dużego wysiłku, procent niezabrukowanych ulic nie bardzo się zmniejsza, ponieważ tempo rozwoju Warszawy jest niezwykle szybkie i co rok powstają nowe osiedla na terenach nieurządzonych.



Fragment Alei Niepodległości

Mówiąc o brukach w Warszawie, powinniśmy pamiętać, że nie wszędzie wystarczać mogą tylko najprostsze formy nawierzchni ulic z kamienia polnego, jaki układany jest na nowopowstających ulicach, ale że ze względu na wielki ruch i obciążenie na głównych arteriach musimy dążyć do zastosowania w najszerszym zakresie gładkiego bruku, który daje wielkie oszczędności mieszkańcom na napędzie i zużyciu pojazdów mechanicznych, a obok tego wyróżnia się szczególnymi zaletami gdy chodzi o sprawę higieny i czystości, hałasu i t. d.

Dla zabrukowania wszystkich ulic Warszawy (nawet w tym wypadku o ile gładkie nawierzchnie urządzonoby tylko na najważniejszych, najbardziej ruchem obciążonych ulicach, a na innych położo-

noby kamień polny) — potrzeba by jednorazowo conajmniej 200 milionów złotych.

Urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne.

Drugim z kolei zagadnieniem inwestycyjnym jest sprawa wodociągów i kanalizacji. Bez tych urządzeń nie do pomyślenia jest utrzymanie minimum wymogów sanitarnych i higieny w tak wielkim skupisku ludzkim jak Warszawa.

Dzisiejszy stan rzeczy wskazuje, że w wodociąg zaopatrzonych jest około 72,5% ulic i nieruchomości, w kanalizację zaś zaledwie około 40% ulic i nieruchomości. Jeśli uwzględnić, że ulice i nieruchomości śródmieścia, które z reguły posiadają urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne, a skupiają stosunkowo znacznie więcej ludności aniżeli ulice i nieruchomości na peryferiach, to możemy stwierdzić, że z urządzeń wodociągowych korzysta około 90% ludności a z urządzeń kanalizacyjnych około 70% mieszkańców. Tam, gdzie niemożliwym jest doprowadzenie wody do wszystkich domów ze względu na to, iż domy nie nadają się do zaprowadzenia instalacyj lub też właściciele nie mogą ich zaprowadzić, a przymus przyłączenia do sieci jeszcze tam nie dotarł — urządzane są zdroje uliczne, które okolicznym mieszkańcom umożliwiają zaopatrywanie się w wodę. Dotyczy to z reguły bardziej odległych przedmieść Warszawy.

Aby sieć wodociągowo-kanalizacyjną doprowadzić do wszystkich istniejących dziś ulic i nieruchomości, nie przyjmując pod uwagę dalszego rozwoju Warszawy potrzeba około 300 milionów złotych.

Te dwie za tym najprymitywniejsze inwestycje — drogi i urządzenia wodociągowo-kanalizacyjne — aby cała ludność miasta mogła z nich korzystać wymagają od Gminy nakładu pieniężnego w sumie ½ miliarda złotych. Za chwilę będę chciał omówić jeszcze, choćby w największym skrócie, cały długi szereg innych inwestycyj miejskich, równie niezbędnych dla ludności naszego miasta, z których każda oddzielnie stanowi może pozycje finasowe mniejsze, ale w sumie wyniosą również ponad ½ miliarda złotych, tak iż śmiało można stwierdzić,

że urządzenie Warszawy wymaga dzisiaj conajmniej 1 miliarda złotych, który trzebaby włożyć w najniezbędniejsze inwestycje.

Mosty na Wiśle.

Nie mogę pominąć tak ważnej sprawy, ściśle związanej z problemem ulicznym — jakim jest gwałtowna potrzeba nowego mostu na Wiśle. Warszawa posiada 3 mosty kołowe i 2 kolejowe. Dojrzała już wielka potrzeba jeszcze kilku mostów: na północy u wylotu ul. Krasińskiego celem połączenia Żoliborza z Bródnem i innymi dzielnicami Pragi, na południu celem połączenia Mokotowa, Czerniakowa i Siekierek z Gocławkiem i Grochowem, ale nadewszystko istnieje gwałtowna konieczność zbudowania nowego mostu na ul. Karowej, który nosić ma imię Wielkiego Marszałka. Most ten jest najpilniejszy, gdyż most Kierbedzia zbudowany w 1864 r. wymaga zasadniczej przebudowy i zamknięcia na dwa conajmniej lata, a przede wszystkim jest już tak przeładowany, że jak najszybciej powinien być na stałe odciążony. Uczynić to może tylko most zbudowany w pobliżu i jedynym do tego miejscem jest połączenie ul. Karowej z Brukową.

Sprawa mostu zainicjowana została jeszcze przed laty za dawnych zarządów miejskich, lecz realizacja dopiero obecnie się rozpoczęła. Koszt budowy takiego mostu wraz z niezbędnym wiaduktem pociągnie konieczność wydania paru dziesiątków milionów złotych. Praca przygotowawcza, plany i rysunki są już prawie gotowe.

Tereny miejskie.

Pozycją największą z następnych, choć trudną bardzo do ujęcia cyfrowego jest zakup terenów przez miasto. Warszawa jest miastem nie rozporządzającym dostatecznym obszarem własnych terenów — i tym wyróżnia się bardzo ujemnie nie tylko od stolic Europy, ale w ogóle od wszystkich niemal miast nie tylko w innych krajach, ale również i w Polsce.

Za czasów zaborów nie liczono się wcale z własnością miasta. Zabierano grunta miejskie pod różne urządzenia państwowe zaborcze, czasami wzamian przydzielając w razie konieczności potrzebne tereny

miastu. Działo się to jednak rzadko, raczej sprzedawano miastu rządowe tereny po bardzo wysokich cenach. Np. za teren pod Muzeum Narodowe miasto w 1911 roku musiało zapłacić ponad 1,1 miln. rub., t. j. około 5 milionów złotych, co przy 23.022 m^2 stanowi około 217 zł za 1 m^2. Cena wprost niebywała!

Każde miasto musi posiadać ziemię:

a) pod ulice i place publiczne,

b) pod parki, ogrody, skwery i zieleńce,

c) pod gmachy użyteczności publicznej (szkoły, szpitale, przytułki, urządzenia miejskie itd. itd.),

d) celem prowadzenia polityki terenowej i budowlanej, przeciwdziałającej spekulacji terenami i ułatwiającej obywatelom zabudowę.

Normalna gospodarka miejska wymaga zatem, ażeby około 50% powierzchni miasta należało do Gminy.

Tymczasem w Warszawie nawet ulice już wytyczone i istniejące w terenie nie stanowią własności miasta. W tej dziedzinie mamy jeszcze olbrzymie trudności. Nie mając pieniędzy na wykup oraz ze względu na to, że prawo nasze nie przewiduje bezpłatnego oddawania terenów nawet pod istniejącymi już ulicami, Gmina rozwinęła akcję dobrowolnego bezpłatnego oddawania ziemi pod ulice, o czym w dalszej części jeszcze będę mówił.

Gdy, jak wspomniałem, dla normalnej gospodarki potrzeba, aby około 50% terenów należało do gminy i w miastach europejskich przeważnie tak się stosunki kształtują, a w miastach polskich Kraków liczy ok. 12%, Poznań 17%, Toruń 24%, to Warszawa ma tylko około 4% terenów!

Zakup ziemi względnie konieczność otrzymywania darów od obywateli stanowi więc jedno z największych zagadnień. Gdyby chcieć wyłącznie drogą zakupu otrzymywać potrzebną dla Warszawy ziemię, trzebaby na to nie dziesiątków ale setek lub więcej milionów złotych. Wówczas i ten wskazany miliard złotych nie wystarczyłby na zaspokojenie potrzeb Warszawy.

Z tych względów Warszawa ma wielką trudność, a raczej brak możności przydzielania terenów pod budowę takich czy innych domów

organizacyj społecznych. Jednak, gdy chodziło o cele takie jak Dom Inwalidów — władze miejskie z tego skromnego stanu posiadania przydzieliły teren przy placu Weteranów, w najpiękniejszym położeniu Pragi.

Celem poprawienia stanu rzeczy w zakresie terenów — obecny Zarząd Miejski prowadzi rokowania z przedstawicielami Rządu w sprawie dokonania rozrachunku między Gminą a Skarbem Państwa z powodu różnych terenów miejskich, zajętych w swoim czasie przez władze państwowe.

Potrzeby miasta w zakresie niezbędnych terenów na wszystkie wymienione przeze mnie cele są wyjątkowo wielkie. Obok pierwszych trzech celów: pod ulice i place, pod parki i zieleńce oraz pod gmachy użyteczności publicznej, jakże ważnymi są w Warszawie cele polityki terenowej i budowlanej.

Problem mieszkaniowy.

Wiemy, że Warszawa należy do miast w których ziemia jest droga, właśnie dlatego, że Gmina ziemi nie posiada i nie może sama polityki terenowej prowadzić. Wiemy, że ludność Warszawy jest najbardziej pod względem mieszkaniowym upośledzona. Statystyka przecież wskazuje, że w Warszawie, aż 36,9% ludności mieszka w 1-izbowych lokalach, a 24,5% w dwuizbowych, czyli razem 61,4% zamieszkuje jedno i dwuizbowe mieszkania. Wiemy, że w grupie jednoizbowych mieszkań w Warszawie przypada aż 4-ch mieszkańców na izbę i w dziesięcioleciu 1921 — 1931 cyfra ta wzrosła z 3,7 na 4. Jeśli odrzucimy prawdziwie kawalerskie pokoje, a weźmiemy pod uwagę jednoizbowe mieszkania zamieszkałe przez rodziny, to liczba osób na izbę okaże się jeszcze większą niż 4.

A więc możność prowadzenia przez Gminę polityki budowlanej to jedno z podstawowych zagadnień. Dlatego to Zarząd Miejski nie zaniedbuje żadnej sprawy terenowej, dlatego obok zakupów stara się zyskać ziemię za darmo, dlatego prowadzi usilnie akcję rozrachunkową ze Skarbem Państwa.

Parki, ogrody i zieleńce.

Jakież są dalsze potrzeby miasta, które składają się na ów miliard złotych, jakiego potrzeba Warszawie na zagospodarowanie się?

Poza terenami, ulicami, wodociągiem i kanalizacją, potrzeba Warszawie gwałtownie parków i zieleni. Zieleń w wielkim mieście to kwestia zdrowia ludności. Człowiek nie może oddychać ciągle zakurzonym i zadymionym powietrzem, bo wtedy jeden z największych wrogów ludzkości — gruźlica zniszczy go całkowicie. Zdrowie to przecież najcenniejszy skarb człowieka.

Istniejące w Warszawie 20 parków i ogrodów publicznych z czego 15 miejskich i 5 państwowych, to o wiele za mało, pomimo że zajmują one razem obszar 562 ha (w czym miejskie 444 ha, a państwowe 118 ha) *).

Tak samo nie wystarczają nam istniejące dziś skwery i pasy zieleni na obszarze 72 ha lub 15 ogródków dla młodzieży w czym 11 jordanowskich, 40.000 drzew ulicznych lub 14 kolonij ogródków działkowych. Dla zdrowia naszych mieszkańców, to wszystko za mało a urządzenie nowych wymaga terenów i zagospodarowania czyli odpowiedniej sumy pieniędzy. Musimy więc również dbać o to, aby cała ludność brała udział w akcji powiększania zieleni choćby drogą dekoracji kwiatami okien i balkonów. Akcja ta pod hasłem „Warszawa w kwiatach i zieleni" doskonale się rozwija dzięki pełnemu zrozumieniu jej znaczenia przez wszystkich mieszkańców Stolicy.

---

*) *I. Miejskie parki i ogrody:*

1. Ogród Saski
2. Ogród Krasińskich
3. Park Ujazdowski
4. Park im. Dreszera
5. Park Wolski
6. Park Żeromskiego
7. Park Traugutta.
8. Park Paderewskiego
9. Park Praski
10. Park na Dolnym Żoliborzu
11. Lasek Bielański (na terenie wydzierżawionym od Państwa)
12. Lasek Młociński
13. Lasek na Kole
14. Lasek na Polach Bielańskich
15. Zieleniec Wielkopolski.

II. Państwowe parki i ogrody:

1. Łazienki
2. Ogród Pomologiczny
3. Ogród Botaniczny
4. Park Sielecki
5. Park im. Sobieskiego.

Światło, siła i komunikacja.

Gdy mówimy o tych potrzebach naszych, trzeba wspomnieć, że do sieci elektrycznej przyłączonych jest dopiero 84,5% mieszkań a cała drobna i średnia produkcja w bardzo małym stopniu korzysta z elektryczności.

Jesteśmy obecnie w okresie niezbędnej budowy nowej elektrowni, co pochłonie kilkadziesiąt miln. złotych. Do sieci gazowej przyłączonych jest tylko 36,5% mieszkań, musimy więc bardzo szybko powiększyć gazownię. Komunikacja tramwajowa i autobusowa, o której będę jeszcze później mówił szczegółowo, nie wystarcza nam a chcąc ją radykalnie usprawnić, trzebaby nie tylko bardzo znacznie powiększyć istniejący tabor tramwajowy i autobusowy, co nawet w granicach poważnych jest dokonywane, ale przede wszystkim przystąpić do budowy kolei podziemnej. Kolej podziemna zaś wymaga nie tych dziesiątków milionów złotych, które potrzebne są dla usprawnienia i rozszerzenia komunikacji tramwajowej i autobusowej, ale wymaga kilkuset milionów złotych. Budowa 1 kilometra kolei podziemnej wymaga 8 miln. złotych, a ponieważ trzebaby choćby 25 km. kolei podziemnej, to równa się to conajmniej 200 miln. zł.

Jeśli uprzytomnimy sobie, że dzisiejsza długość linij tramwajowych wynosi 244 km. a linij autobusowych 47 km. uświadomimy sobie, że rzucona tu cyfra 25 km. kolei podziemnej, to byłby tylko skromny początek. Poza wielkimi kapitałami kolej podziemna wymaga wielkich przygotowań i te zostały rozpoczęte i prowadzone są w szybkim tempie, ponieważ nie tracimy nadziei, że wzrastające z dnia na dzień moc i siła naszej Rzeczypospolitej i naszej Stolicy pozwolą nam w stosunkowo krótkim czasie przystąpić do tej poważnej i jakże pilnej inwestycji.

Nie poruszam już innych różnych potrzeb związanych z urządzeniem ulicy i zaopatrzeniem w niezbędne inwestycje użyteczności powszechnej, o których w dalszej części odczytu będę miał okazję wspomnieć, a przechodzę do nakreślenia w jeszcze większym, ze względu na czas, skrócie pozostałych niezmiernie ważnych potrzeb inwestycyjnych Warszawy. Mam tu na myśli zagadnienia oświatowo-

kulturalne, opieki społecznej, zdrowia i szpitalnictwa oraz zagadnienie aprowizacyjne, wreszcie zaś bezpieczeństwo.

Oświata.

Zagadnienia oświatowe — to przede wszystkim budowa szkół powszechnych. Ustawy nakładają na gminy obowiązek budowy publicznych szkół powszechnych. Poprzednio w połowie uczestniczył w tej akcji Skarb Państwa, następnie jednak w 1926 r. obowiązek ten przerzucony został na gminy bez jednoczesnego zwiększenia źródeł finansowych gmin. Stałe upośledzanie i zmniejszanie źródeł finansowych samorządu przy jednoczesnym stałym przerzucaniu na samorząd coraz liczniejszych obowiązków — powoduje, że gminy nie są w stanie obowiązku budowy szkół jak i wielu innych obowiązków wykonać z własnych środków finansowych. Pozostają kredyty, ale z jednej strony gminy są zadłużone zbytnio i musiały poddawać się procesom oddłużenia, z drugiej zaś strony kredyt komunalny w Polsce prawie że nie istnieje. Sytuacja naogół jest więc bez wyjścia. Społeczeństwo radzi sobie poprzez zbiórki na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Warszawa w ostatnich latach uczyniła olbrzymi wysiłek w tej dziedzinie, poczynając od 1934 r. oddano do dyspozycji szkolnictwa powszechnego 64 nowych lokali szkolnych, a w roku bieżącym w budowie znajduje się jeszcze 15 lokali, z których 9 będzie wykończonych. Mimo takiego wysiłku kwestia dostarczenia niezbędnych lokali szkolnych stanowi palące zagadnienie.

Mimo stałego postępu w tej dziedzinie mamy jeszcze 8 szkół, w których odbywają się lekcje na 3 zmiany, rano, w południe i po południu oraz 168 szkół, w których lekcje odbywają się na dwie zmiany. Zaledwie w 9 szkołach lekcje odbywają się na jedną zmianę, tak jak być powinno we wszystkich szkołach.

Nauka bowiem winna odbywać się rano, bo wtedy dziecko najlepiej chwyta wiedzę, a również ze względów zdrowotnych lekcje winny odbywać się przed południem.

Corocznie Warszawie przybywa średnio 11 nowych szkół powszechnych, ze względu na przyrost ludności, a były lata w których trzeba było otwierać 24 nowych szkół rocznie. Problem budowy nowych gmachów dla szkół powszechnych nie ogranicza się do umieszczenia corocznie powstających nowych szkół, ale musimy przenosić szkoły znajdujące się w złych, nieodpowiednich warunkach do nowych lokali.

Trzeba liczyć się z tym, że w najbliższych latach musimy nie tylko wybudować brakujące 63 lokale szkolne, ale również zaspokajać coroczny przyrost. Akcja ta wymagać będzie około 25 miln. zł.

Obok szkół powszechnych, do budowy których zmuszają samorząd ustawy, najbardziej zaniedbanym a najbardziej potrzebnym dla rozwoju gospodarczego Polski jest szkolnictwo zawodowe.

W Warszawie niestety są zaledwie 3 szkoły na stopniu niższym, 32 szkoły na stopniu gimnazjalnym (przy równoczesnym istnieniu 101 gimnazjów ogólnokształcących) i 19 szkół na stopniu licealnym (przy równoczesnym istnieniu 91 liceów ogólnokształcących), nadto nieznaczna jak na potrzeby Warszawy liczba rocznych szkół przysposobienia zawodowego i kursów o różnym czasie trwania.

Spośród wyżej wymienionych Gmina prowadzi 5 szkół stopnia gimnazjalnego, 1 stopnia licealnego, 2 szkoły przysposobienia zawodowego i kilka kursów.

Na specjalną uwagę zasługują szkoły dokształcające zawodowe w liczbie 44, które prowadzi całkowicie Gmina przy stosunkowo niewielkim dotychczas udziale Państwa (1/3 wydatków personalnych).

Potrzeby życia gospodarczego wymagają zwiększenia liczby szkół zawodowych, a w szczególności szkół ogólnomechanicznych na stopniu gimnazjalnym, stworzenia jednego gimnazjum mechaniki drobnej (mechaniki precyzyjnej), — szkoły takiej Warszawa nie posiada — powiększenia liczby gimnazjów kupieckich. Należałoby również pójść w kierunku organizowania jak największej liczby rocznych szkół przysposobienia zawodowego dla absolwentów szkół ogólnokształcących (powszechnych i gimnazjów) oraz krótkotrwałych kursów dla pracujących już w zawodach.

Rozwój i przyszłość Polski wymaga znacznego zwiększenia ilości szkół zawodowych. Oświaty nigdy nie jest za wiele, ale w dzisiejszej sytuacji Polski napewno w stosunku do liczby szkół zawodowych liczba szkół ogólnokształcących jest zbyt wielką. Niestety, za tym ogólnym prądem tworzenia szkół ogólnokształcących przez Państwo poszedł i samorząd. Gmina Warszawy, posiadając zaledwie sześć średnich szkół zawodowych o typie gimnazjalnym posiada prawie tyleż szkół ogólnokształcących (5). Tymczasem szczególną uwagę Gmina winna zwrócić na najpotrzebniejszy typ szkoły zawodowej — najbardziej dla rozwoju miasta i Państwa potrzebnej. W roku bież. Gmina nasza zamierza przystąpić do utworzenia nowego gimnazjum kupieckiego, co ze względu na zdrowy i pożądany, a obecnie rozwijający się pęd Polaków do handlu, jest pilną potrzebą.

To też budowa średnich szkół zawodowych, budowa szkół zawodowych dokształcających, które gmina obowiązana jest tworzyć — wreszcie budowa niezbędnych gmachów dla rozwijającej się wielkiej akcji oświaty pozaszkolnej, do której ludność Warszawy bardzo chętnie i pracowicie się garnie — to znowuż zadania pilne i konieczne, wyrażające się milionami złotych. A jeśli dodamy do tego inne potrzeby kulturalne, czy to w dziedzinie muzealnictwa, czy muzyki, czy plastyki, czy całego szeregu innych dziedzin życia, zapuszczonych i zaniedbanych — łatwo wyobrazić sobie te wielkie sumy, niezbędne dla ich zaspokojenia.

Opieka Społeczna.

Dziedzina opieki społecznej — to dziedzina co do której pragnęlibyśmy, aby nie tylko nie było potrzeby jej rozbudowywania ale aby znikły obiektywne warunki zmuszające samorząd do jej prowadzenia. Bowiem pragnieniem naszym i dążeniem być musi, aby wszyscy obywatele mogli znaleźć zatrudnienie i zarobek, aby wszyscy byli ubezpieczeni i aby to ubezpieczenie wystarczało im na starość, czy też w razie nieszczęścia — i aby z opieki społecznej korzystać nie potrzebowali.

Ale liczyć się musimy ze stanem rzeczywistym, liczyć się musimy, że istnieją liczne masy bezrobotnych, niezdolnych do pracy lub wykolejonych, nad którymi opieka należy do najważniejszych naszych obowiązków, którym winniśmy pomóc i opiekę dostarczyć z braterskim uczuciem, aby częściowo chociaż trudny ich los złagodzić.

Musimy więc zarówno prowadzić szeroką akcję opiekuńczą, jak też prowadzić budowę ośrodków opieki i zdrowia, z których dzisiaj zaledwie 7 na 10 posiada dobre bądź dostateczne lokale. W roku bieżącym nabyliśmy gmach przy ul. Srebrnej, który jest w przebudowie i znacznie zmieni warunki pracy w III ośrodku opieki i zdrowia. Potrzeba zatem pobudowania conajmniej dalszych dwóch ośrodków.

Szpitalnictwo.

W dziedzinie zdrowia i szpitalnictwa mamy wielkie potrzeby. Obok urządzeń zdrowotnych, profilaktycznych, musimy dążyć do znacznego zwiększenia liczby łóżek szpitalnych. Istniejące od lat ubezpieczenia społeczne, pobierając specjalne i poważne składki chorobowe i od nieszczęśliwych wypadków, nie zaopatrują Polski w dostateczne pomoce szpitalne. Gminy a w tym i Warszawa zmuszone są zatym do rozbudowy i budowy szpitalnictwa, jakkolwiek świadczenia ludności na ten cel pobierane są przez Ubezpieczalnie Społeczne, a nie przez Gminy.

W Warszawie znajduje się 7.971 łóżek szpitalnych, z czego miejskich — 6.255; państwowych i społecznych — 1.385; Ubezpieczalni Społ. — 331.

Warszawa wymaga zwiększenia łóżek conajmniej do 12.000 w czym Gmina winna partycypować, ale oczywiście przerzucanie całego ciężaru na Gminę nie jest uzasadnione ani prawnie ani faktycznie. Musimy pamiętać, że Stolica jak w innych dziedzinach — tak i w dziedzinie lecznictwa stanowi centrum, do którego z natury rzeczy ściągają również chorzy w szczególnie trudnych wypadkach i dlatego szpitale warszawskie obsługują nie tylko własnych obywateli, ale i obywateli całego Kraju. To też jest zrozumiałym, że państwowa

akcja w zakresie szpitalnictwa winna należycie wziąć pod uwagę potrzeby Warszawy w tej dziedzinie.

Obok dokonań osiągniętych w ostatnich latach czekają nas prace wielkie jak rozbudowa szpitala dla gruźlików w Otwocku, jak budowa nowego szpitala dla zakaźnych, jak rozbudowa szpitala dla dzieci im. Karola i Marii, jak przeniesienie na nowe miejsce szpitala Św. Łazarza i wiele innych.

Tłumacząc na język finansowy, to znowuż kilkadziesiąt milionów złotych.

Aprowizacja i bezpieczeństwo.

Muszę wspomnieć o dziedzinie aprowizacji, o Ludowie targowisk i hal targowych, o budowie nowej rzeźni, o budowie chłodni, o budowie urządzeń, któreby usprawniły i potaniły aprowizację miasta. Mówiąc o bezpieczeństwie, pragnę tylko wspomnieć, jak bardzo powinniśmy rozbudować sieć straży ogniowej, która wobec rozległości miasta musi być zdecentralizowaną. Nie mogę pominąć tu faktu, że przed kilku laty ustawa nakazała zlikwidować Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych w Warszawie i ubezpieczenia warszawskie wyjątkowo dochodowe wcielić do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Jest to wielka krzywda dla miasta, gdyż z dochodów tych ubezpieczeń rozbudowywano straż ogniową, a subwencje i kredyty jakie otrzymujemy od P. Z. U. W. nie stoją w żadnym stosunku do udziału Warszawy w dochodach tej instytucji.

Kończąc tę część mego odczytu jeszcze raz podkreślam, że braki i potrzeby nasze są tak wielkie, że niewątpliwie znacznie przewyższają ten miliard złotych, który uznajemy jako minimum niezbędne do zaspokojenia najkonieczniejszych potrzeb Stolicy.

III. WARUNKI ROZWOJU STOLICY.

Tempo rozwoju.

Jak w świetle tych olbrzymich potrzeb, które każdy z nas codziennie, w każdej dziedzinie życia, dotkliwie sam odczuwa przedstawia się nasza rzeczywistość?...

Przyjmujemy, że potrzeba nam tylko miliard złotych dla zaspokojenia wszystkich potrzeb, a w ostatnich latach wydawaliśmy na inwestycje około 30 miln. zł. rocznie. Gdyby tę normę przyjąć za średnią to, nie licząc bardzo szybkiego rozwoju Warszawy, nie licząc tej wielkiej dynamiki, jaką rozwój Warszawy wykazuje, potrzebaby 33 lat dla zaspokojenia potrzeb dzisiejszych. Musimy zdawać sobie sprawę zarówno z tego, że lata niewoli i blizny wojenne nie mogą być odrazu wyrównane i musimy uzbrajać się w cierpliwość. Z drugiej strony, mamy wolę i prawo, my, pokolenie, które w walkach o Wolność i Niepodległość brało aktywny udział, przekazania następnym pokoleniom Kraju i Stolicy na poziomie godnym naszej Ojczyzny. Musimy więc tempo naszej pracy powiększyć, musimy poprzez wszystkie trudności zadaniom naszym podołać, musimy rozwój Stolicy znacznie przyśpieszyć.

Zainteresowanie Rządu.

Warunki rozwoju Warszawy jako miasta i jako Stolicy muszą ulec zmianie na lepsze. Nie wątpię, że i w pracach Rządu nadejdzie niedługo chwila, w której najwyższe czynniki będą musiały proble-

mem miast wogóle a Stolicy w szczególności bardzo poważnie się zainteresować.

Największą bowiem potrzebą całej Polski jest rozszerzenie życia miast, tak aby mogły wchłonąć nadmiar ludności wsi, usuwając w ten sposób największą bolączkę strukturalną Polski, którą jest przeludnienie wsi.

To też będą musiały być przedsięwzięte poważne środki w kierunku wykonania tego zadania, w kierunku rozwoju miast, które powinny i przy pewnych konsekwentnych działaniach polityki gospodarczej mogą wchłonąć parę milionów ludzi ze wsi.

Nie mogę w tym odczycie rozwijać tematu, o który zahaczyłem, bo i tak za obszerny materiał mam do zreferowania. To też, podkreślając tylko pilną konieczność zwrócenia uwagi przez państwową politykę gospodarczą na miasta wogóle, pragnę zwrócić uwagę na zagadnienie Warszawy jako Stolicy Państwa.

Stołeczny charakter miasta.

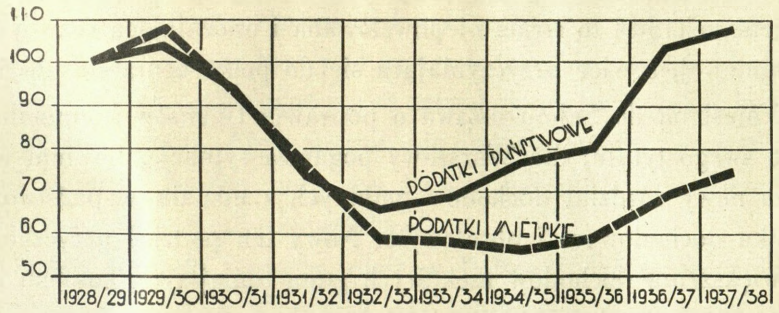
Ale to co się składa na stołeczny charakter miasta, to wszystko w innych stolicach powstawało przy pomocy skarbców królewskich, wysiłkiem całych narodów. Stolica jest z natury rzeczy własnością całego narodu i jego wysiłkiem musi być dźwiganą. Niestety, warunki jakie wytworzyły się u nas powodują, że Warszawa nie tylko nie jest uprzywilejowaną, nie tylko nie korzysta ze specjalnych uprawnień, ale odwrotnie system prawny i stan faktyczny powoduje, że poza ogólnymi warunkami nieprzychylnymi dla rozwoju miast w Polsce, jeszcze specjalne istnieją przyczyny, dla których Warszawa w stosunku do innych samorządów jest upośledzoną.

Upośledzenie Warszawy.

Ogólne zarządzenia, zmniejszające źródła dochodowe miast przy jednoczesnym powiększaniu obowiązków gmin, co stwierdził w swym exposé w Sejmie w dn. 1 grudnia 1937 r. Pan Wicepremier i Minister Skarbu inż. E. Kwiatkowski, powodują, że, gdy dochody Skarbu Pań-

stwa z terenu Warszawy wzrastają w okresie pokryzysowym dość silnie, to dochody miasta wzrastają znacznie powolniej. Wskazuje na to wyraźnie poniższy wykres:

Wpływy z podatków państwowych (bezpośrednich) i miejskich z obszaru m. st. Warszawy (1928/29 = 100).



Różnica wynosi 34 punktów. Możnaby przytoczyć wiele innych dowodów, ale ten stan ogólny jest bezsporny.

Gdy tak nieprzychylnie układają się stosunki ogólne dla miast, muszę stwierdzić jeszcze szczególne warunki Warszawy jako Stolicy, w których zamiast zasilania gminy stołecznej funduszami z Kraju — dla wytworzenia stołecznego charakteru Warszawy, pewne fundusze ze Stolicy przelewane są na prowincję.

Zasilanie prowincji przez Warszawę.

Wystarczy wskazać na Fundusz Pracy oparty na powszechnym opodatkowaniu. Ludność Warszawy bierze udział w świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy sumami b. poważnymi sięgającymi 20 miln. zł rocznie. Natomiast udział Warszawy w kredytach i subwencjach Funduszu Pracy jest bardzo mały. Ponadto jeszcze udział Warszawy w dochodach wszystkich gmin miejskich z Funduszu Pracy systematycznie maleje i gdy w 1934/35 r. stanowił 17%, to w 1935/36 — 13%, a w 1936/37 już tylko 6,9%.

Podobnie przedstawia się udział Warszawy w Państwowym Funduszu Drogowym. Wpływ ten wynosi rocznie około 2,5 miln. zł. Mi-

mo że Fundusz ten istnieje od r. 1931, w którym to okresie Warszawa złożyła się na zebranie sumy około 18 miln. zł, otrzymała tylko na przebudowę ul. Wolskiej 1,6 miln. zł i na ul. Grójecką 500.000 zł. To wszystko.

Wspomniałem już o włączeniu dochodowego Zakładu Ubezpieczeń od ognia w Warszawie do Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Jest to strata niepowetowana i opóźniająca rozwój Straży Ogniowej, a więc przyczyniająca się do pogorszenia stosunków.

Wniesiona do Sejmu ustawa o poprawie finansów komunalnych, mimo swego tytułu, dla Warszawy pogarsza sytuację, bowiem wprowadza nowy rozdział dochodów gminnych z udziału w państwowym podatku dochodowym i obrotowym. Nowy ten podział przyczyni się do zwiększenia dochodów niektórych gmin mniejszych kosztem przeważnie Warszawy i niektórych innych większych miast. Roczna strata Warszawy z tego tytułu sięgać będzie 3 miln. złotych.

Mógłbym wiele jeszcze cytować przykładów, świadczących o upośledzeniu prawnym i faktycznym Warszawy, która swoimi własnymi siłami zaspokajać musi nie tylko potrzeby miasta jako takiego, ale również potrzeby Warszawy jako Stolicy Państwa. A od Stolicy naturalnie wszyscy wiele wymagają.

Wiara w konieczność zmian.

Jeśli nakreśliłem realnie obraz olbrzymich i dotkliwych potrzeb Warszawy, przewyższających znacznie miliard złotych, jeśli nakreśliłem realnie obraz rzeczywistych u nas stosunków zarówno prawnych jak i faktycznych, to dlatego, abyśmy wszyscy zdawali sobie jasno sprawę ze stanu rzeczy i z zadań, jakie na nas ciążą i z trudności, jakie pokonać musimy.

Zaspokojenie wszelkich braków i potrzeb Stolicy, stanowi cel naszej pracy, stanowi dążenie całej ludności, realizowane przez samorząd stołeczny. Gdy przy tym ogromie potrzeb Warszawy, z którego władze Gminy najlepiej zdają sobie sprawę, czytacie czasem w gazetach, że tu lub tam, taka lub inna ulica, taka czy inna niezbędna po-

trzeba zapomniana jest przez Boga i ludzi, a w szczególności przez Zarząd Miejski — to nie wierzcie temu.

Znamy i doceniamy te wszystkie braki, znamy te rzekomo zapomniane ulice, ale potrzebne na zaspokojenie tych nieraz bardzo drobnych potrzeb środki finansowe znajdują się w tym miliardzie brakujących nam złotych. Z tych drobnych, niemal groszowych wydatków składają się te miliony, dziesiątki i setki milionów, których nam brak. Z konieczności musimy brać pod uwagę hierarchię potrzeb i kolejność ich zaspokajania i gdy jedne już są zaspokojone, inne czekać będą niestety na swoją kolej. Ale o niczym nie zapomnieliśmy i wszystkie bolączki ludności Stolicy bolą nas jeszcze bardziej, bo czujemy, jak wielka ciąży na nas odpowiedzialność.

Ogólne warunki rozwoju miast w Polsce i ogólne warunki niesprzyjające rozwojowi Warszawy jako Stolicy — to zagadnienia, które wcześniej czy później ulegną zmianie. Związane są one z całokształtem polityki państwowej i dlatego szerzej nie mogę rozpatrywać ich w oderwaniu od tej polityki, a to przekracza ramy mego odczytu dzisiejszego. Wierzę i pragnę, byście wszyscy wierzyli, że warunki te zmianie ulegną, a wówczas tempo rozwoju Warszawy i jako miasta i jako Stolicy wzmoże się bardzo wydatnie.

IV. BILANS OSTATNICH CZTERECH LAT.

Porównanie z przeszłością.

Przechodzę teraz do zagadnień realizacji zadań Stolicy i rzeczywistego zaspokajania tych wielkich jej potrzeb. Aby zdać sobie sprawę, czy idziemy naprzód, czy się cofamy, czy też stoimy w miejscu, trzeba rozpatrzyć wyniki naszej pracy na tle porównania z latami ubiegłymi.

Ustanowiony przez Rząd po rozwiązaniu dawnych władz miejskich Tymczasowy Zarząd Miejski i powołana do życia Tymczasowa Rada Miejska funkcjonuje już 4 lata. Po parumiesięcznym zarządzaniu Stolicą przez Pana Ministra Mariana Zyndram-Kościałkowskiego Prezesa Związku Rezerwistów, od sierpnia 1934 r. mam zaszczyt przewodniczyć organom ustrojowym Stolicy. Wyniki całego tego okresu od marca 1934 r. należy porównać z poprzednimi okresami czteroletnimi. Dla porównań przyjmujemy więc trzy czterolecia od 1926 do 1930 r., od 1930 do 1934 i od 1934 do 1938. Z tych trzech okresów pierwszy to okres wysokiej koniunktury gospodarczej, drugi to okres kryzysu, wreszcie trzeci to okres powolnej lecz stałej poprawy gospodarczej, która niestety w wielu dziedzinach życia gospodarczego nie osiągnęła jeszcze szczytowych punktów z lat 1929 — 1930, choć w niektórych je przewyższyła.

Fatalna spuścizna.

Zanim jednak przystąpię do zestawienia wyników naszych prac, muszę choć w paru słowach nakreślić ogólną sytuację budżetową i fi-

nansową Gminy, jaką tymczasowe władze miejskie zastały i jaka jest obecnie.

Trzeba z ubolewaniem stwierdzić, że gospodarka budżetowa Gminy w dwóch pierwszych czteroleciach za rządów dawnych władz miejskich była niestety deficytową, nie tylko w okresie kryzysu ale i w okresie dobrej koniunktury, nie tylko w budżecie zwyczajnym ale i nadzwyczajnym. Jedynie w 1933/34 roku budżet zwyczajny został zrównoważony, ale niestety, w budżecie nadzwyczajnym spowodowano deficyt, tak, iż ogólny wynik był ujemny. Łączne deficyty 8-miu lat gospodarki poprzednich władz miejskich wyniosły 66,5 milionów zł. Dodawszy do tego deficyty wynikające z gospodarki b. Miejskich Zakładów Zaopatrywania Warszawy (nie licząc dawniejszych markowych) i inne, trzeba stwierdzić, że Tymczasowy Zarząd Miejski w 1934 r. objął gospodarkę miejską z sumą 78,6 miln. zł nieuregulowanych deficytów. Stanowiło to 80% budżetu Gminy, a więc na gospodarce miasta ciążyło bardzo poważnie. Ta gospodarka właśnie była powodem rozwiązania dawnych władz miejskich.

Deficytowa gospodarka budżetowa w ciągu szeregu lat spowodowała zupełny rozstrój finansów miejskich. Kasa miejska była pusta; pracownicy miesiącami nie otrzymywali swoich poborów, powstawały olbrzymie zaległości, a w związku z tym nieuniknione rozgoryczenie pracowników, to samo dotyczyło emerytów, wdów i sierot; dostawcy nie otrzymywali należności, stałe opóźnienia w wypłacie z natury rzeczy wkalkulowywali w ceny, podrażając wszelkie zakupy. Asygnaty miejskie, nie pokrywane przez Kasę, sprzedawano na czarnej giełdzie za 50% wartości. Gmina nie mogła w tych warunkach uzyskać normalnego kredytu, płacąc nieraz lichwiarskie procenty. Pomoc Rządu okazywana za pośrednictwem Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego nie mogła nastarczyć. Magistrat zatrzymywał inkasowane na rzecz Skarbu Państwa podatki. Trudno wyobrazić sobie gorszą sytuację niż tę w jakiej znajdowała się wówczas gmina warszawska, a powodem tego była deficytowa gospodarka dawnych władz miejskich.

Zrównoważenie budżetu i gospodarki finansowej.

Tymczasowy Zarząd Miejski musiał więc w pierwszym rzędzie przystąpić do przystosowania gospodarki miejskiej do rzeczywistych dochodów Gminy, a więc do całkowitego zrównoważenia budżetu. Odbyć się to musiało kosztem wielkich redukcji wydatków, częściowo kosztem redukcji uposażeń, zmniejszenia wydatków administracyjnych i t. d. i t. d. — ale zadanie to osiągnięte zostało od pierwszej chwili objęcia zarządu Stolicą przez tymczasowe władze miejskie i jest dotąd stale wykonywane z całą ścisłością. Od 1934 r. budżet Stolicy zamykany jest stale nadwyżką dochodów nad rozchodami, tak jak w każdej dobrej gospodarce być powinno.

Zrównoważona gospodarka finansowa jest kardynalnym obowiązkiem władz miejskich i naruszanie tego obowiązku jest wręcz szkodliwe dla Gminy. Niezależnie od tego, że gospodarka Gminy jest zrównoważoną, stała się ona znacznie bardziej produktywną. Szczegółowa analiza budżetu wskazuje, że z roku na rok pozycje produktywne wzrastają. Wydatki na zaspokajanie poszczególnych produktywnych potrzeb Gminy są coraz większe, a tym samym coraz lepiej zaspokajają potrzeby i racjonalizują gospodarkę. Szczególnie wzrastają np. wydatki na regulacje i pomiary, remont bruków i t. p.

W ramach tej zrównoważonej gospodarki Tymczasowy Zarząd Miejski musiał przystąpić do zlikwidowania tego olbrzymiego deficytu, który w poważnej części musiał być gotówką uregulowany (pewne zaległości wobec pracowników i emerytów, należności za dostawy, wykup bonów miejskich i t. d.). Uregulowanie pozostałej części deficytów nastąpiło drogą zaciągnięcia normalnych długoterminowych kredytów lub też drogą konwersji krótkoterminowych kredytów na długoterminowe i t. d. i t. d. W rezultacie znikły z rynku wszelkie akcepty i t. p. zobowiązania miasta, i dzisiaj Gmina stołeczna nie posiada żadnych długów poza uregulowanymi i corocznie spłacanymi z budżetu. Kasa miejska posiada całkowitą płynność i opinia rynku finansowego o Gminie jest dodatnią.

Długi miasta.

Uregulowanie wszelkich długów nastąpiło z wykluczeniem postępowania oddłużeniowego przed Komisją Oszczędnościowo-Oddłużeniową dla Samorządów, z którego Warszawa nie skorzystała, będąc obok Stryja wyjątkiem spośród wszystkich miast t. zw. wydzielonych.

Porównanie całkowitego zadłużenia Warszawy na dz. 1 kwietnia 1934 r. i na dzień 1 kwietnia 1938 r. wskazuje, że zadłużenie Warszawy w ciągu 4-ch lat wzrosło z 255,5 miln. do 263,6 miln. t. j. zaledwie o 8,1 miln. zł. Jednocześnie nowe inwestycje Warszawy w tymże okresie wyniosły znacznie ponad 100 miln. zł, a przecież inwestycje Warszawy w obecnych warunkach muszą być z reguły dokonywane z kredytów. Tak duże wyniki można było osiągnąć dzięki uporządkowaniu gospodarki budżetowej i finansowej, dokonaniu zaległych rozrachunków ze Skarbem, Ubezpieczalniami i t. d. i t. d.

Uporządkowanie gospodarki.

Jednocześnie z pracami w kierunku uporządkowania stanu budżetowego i finansowego Gminy wielkie wysiłki włożono w uporządkowanie całej gospodarki Stolicy. Przeprowadzono rewizje istniejących umów wszelkiego rodzaju, osiągając znaczne zmiany. W drodze procesu sądowego odebrano koncesjonariuszowi Elektrownię, która przez długie dziesiątki lat była źródłem niesłychanych zysków koncesjonariusza, zysków wywożonych za granicę przy jednoczesnym zupełnym zaniedbaniu elektryfikacji Warszawy. Zaniechano fatalnej polityki wydzierżawiania lokali szkolnych po wysokich cenach w gmachach wybudowanych w znacznej części za pieniądze miejskie w drodze zaliczek wypłacanych różnym przedsiębiorcom, bogacącym się kosztem Gminy. W drodze rewizji obniżono płacone czynsze. Zrewidowano też cały szereg innych umów.

Obniżanie taryf i opłat.

Wraz z tą pracą poddano rewizji istniejące taryfy i opłaty oraz przeprowadzono dość liczne zniżki, które uprzystępniły ludności Stolicy korzystanie z urządzeń miejskich. Dla przypomnienia przytaczam

obniżenie taryfy tramwajowej z 25 na 20 gr i wprowadzenie szeregu zniżek specjalnych, jak np. bilety powrotne, z których szczególnie korzystają robotnicy Stolicy i w. in.; obniżenie taryfy autobusowej, obniżenie i uproszczenie taryfy za gaz, za elektryczność, taryf w Rzeźni Miejskiej, taryfy za wodę, kanały, opłat administracyjnych, opłat za szalety, opłat za wszelkie urządzenia kulturalne i oświatowe, wprowadzenie bezpłatnego zwiedzania Muzeum Narodowego i t. d. i t. d.

W zakresie zwiększenia świadczeń ludności podwyższony został jedynie dodatek do podatku od nieruchomości z 57,5 na 100%, co dla Gminy miało olbrzymie znaczenie, a niepobieranie tego dodatku było niezrozumiałe wobec tego, że w szeregu innych miast podatek w tej wysokości oddawna już obowiązywał.

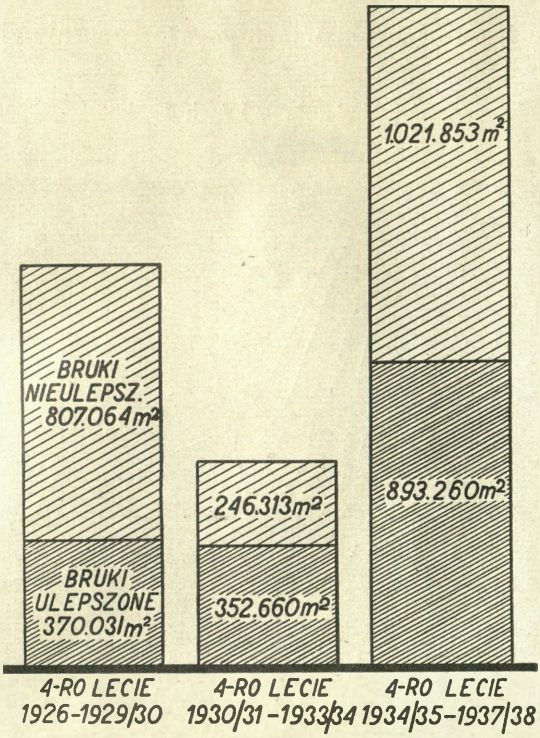
Polityka gospodarcza Gminy, polegająca na obniżaniu taryf i opłat za urządzenia miejskie, szła po linii ogólnej polityki gospodarczej Państwa, realizując ją na odcinku samorządowym zgodnie z interesem najszerszych warstw pracujących Stolicy.

Budowa ulic.

Przechodząc teraz do porównania wyników czteroletnich pracy Tymczasowego Zarządu Miejskiego z dwoma poprzednimi czteroleciami, poruszę jedynie najważniejsze zagadnienia w kolejności jaką zastosowałem przy omawianiu braków i potrzeb Stolicy. Wyniki te ilustrują najlepiej wykresy.

A więc gdy przyrost nawierzchni ulicznych w czteroleciu dobrej koniunktury wynosił 1,2 miln. m^2, a w okresie kryzysu nie całe 0,6 miln. m^2, to w ostatnim czteroleciu 1,9 miln. m^2. W ostatnim czteroleciu przybyło więc nam zabrukowanej powierzchni blisko o $^2/_3$ więcej aniżeli w okresie dobrej koniunktury a przeszło 3 razy więcej niż w okresie kryzysu. Gdy zaś przyjrzymy się cyfrom przyrostu nawierzchni ulepszonych, to stwierdzimy, że gdy przyrost ten w pierwszych dwóch czteroleciach był prawie jednakowy, to w ostatnim okresie wzrósł blisko trzykrotnie.

Przyrost nawierzchni ulicznych w trzech czteroleciach.



Budowa chodników.

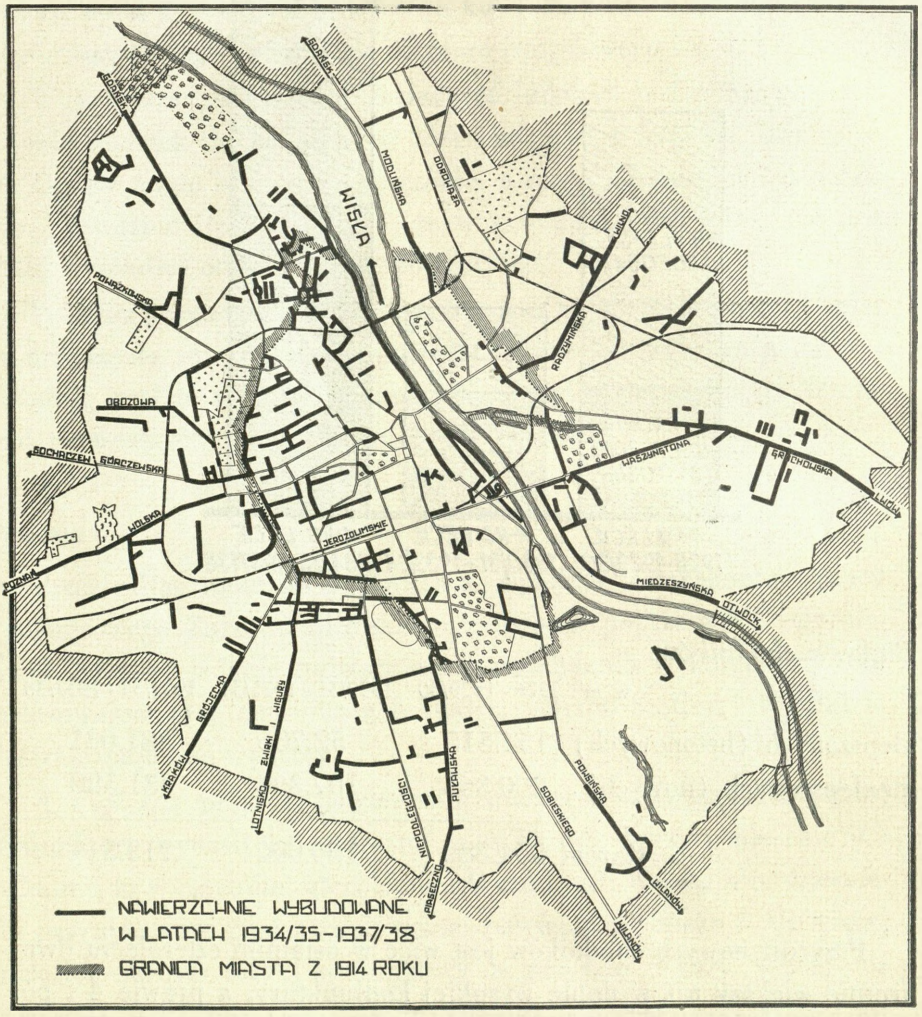
w m²	1926 - 1929/30	1930/31 - 1933/34	1934/35 - 1937/38
ulepszonych (betonowych)	154.515	52.786	381.931
nieulepszonych (nowych)	200.365	107.304	331.580
Razem	354.880	160.090	713.511

Przyrost nowych chodników jest więc w ostatnim czteroleciu dwukrotnie większy niż w dobie wysokiej koniunktury, a prawie 4 i pół raza większy niż w czasie kryzysu.

Niezależnie od przyrostu nowych nawierzchni ulicznych i chodników a w szczególności nawierzchni i chodników ulepszonych trzeba

stwierdzić, jak to już zaznaczyłem, że wydatki na remont bruków, jako na cel produktywny, wzrastają z roku na rok stosunkowo szybko, przyczyniając się do tego, że bruki w Warszawie znacznie się poprawiły.

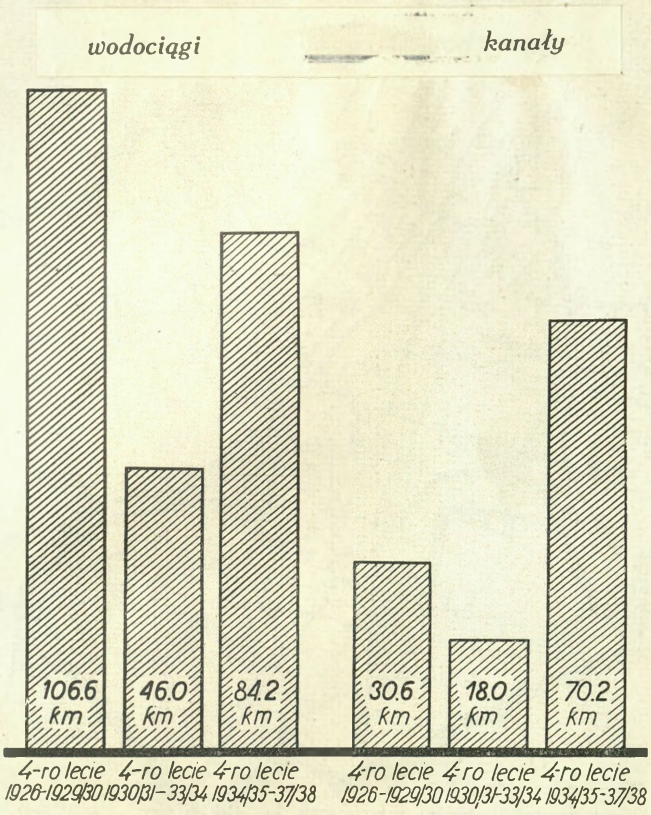
Rozbudowa nawierzchni ulic w latach 1934/35 — 1937/38.



Tym samym prowadzoną jest racjonalniejsza polityka, nie dopuszczająca do nadmiernie szybkiego niszczenia bruków, co wymaga przedwcześnie nowych inwestycyj.

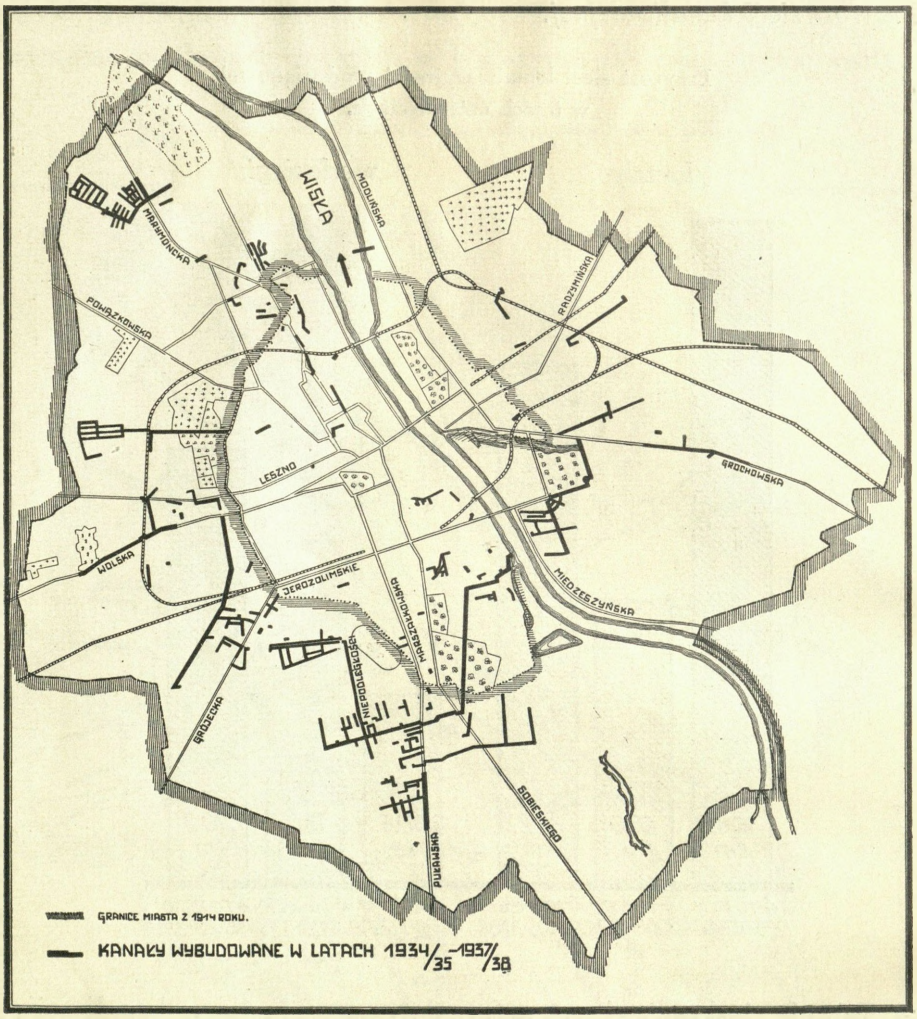
Przyrost sieci kanalizacyjnej.

Przyrost sieci kanalizacyjnej i wodociągowej w trzech czteroleciach.



Równie jaskrawymi są cyfry dotyczące budowy kanalizacji; w okresie ostatniego czterolecia zbudowano przeszło dwukrotnie więcej sieci kanalizacyjnej aniżeli w okresie wysokiej koniunktury i prawie cztery razy więcej aniżeli w okresie kryzysu. W ostatnim czteroleciu szczególną uwagę zwrócono na tę potrzebę, która, jak wspomniałem, zaledwie w 40% ulic i nieruchomości jest dotąd zaspokojoną — a orientacyjnie licząc z urządzeń tych korzysta około 70% ludności Stolicy.

Rozbudowa sieci kanalizacyjnej w latach 1934/35 — 1937/38.

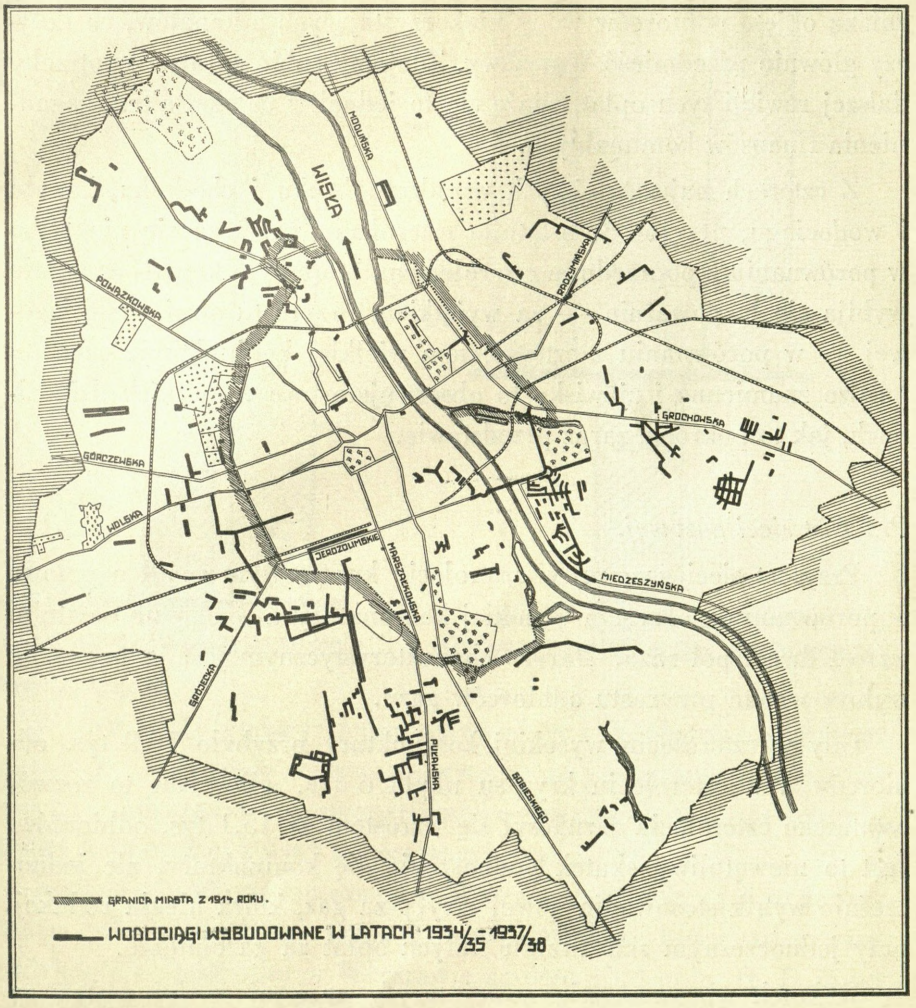


Przyrost sieci wodociągowej.

Lepiej przedstawia się sprawa wodociągu, którego sieć jest znacznie mniej kosztowną aniżeli sieć kanalizacyjna. Przytoczyłem już, że sieć wodociągowa obejmuje 72,5% ulic i nieruchomości, a obsługuje około 90% ludności. W swoim czasie w latach 1928/29 w związku z pożyczką amerykańską Warszawy posunięto naprzód rozwój sieci wodociągowej, to też porównanie cyfr przyrostu sieci wodociągowej

w tych trzech czteroleciach, wyjątkowo wskutek tego wskazuje na mniejszy przyrost w ostatnim czteroleciu aniżeli w latach koniunktury 1926 — 1930.

Rozbudowa sieci wodociągowej w latach 1934/35 — 1937/38.



Gdy w dobie pożyczki amerykańskiej przyrost sieci wodociągowej wyniósł 106,6 km. a w drugim 46 km., to w okresie ostatnim 84,2 km.

Taryfy.

W zakresie opłat wodociągowo-kanalizacyjnych już w grudniu 1935 r. obniżono opłaty za połączenie nieruchomości z siecią miejską, co miało duże znaczenie dla krańców miasta. Opłaty za wodę i kanały poddano rewizji we wrześniu 1936 r., przy czym poważniejszą zniżką objęto odbiorców wody niekorzystających z kanałów, co dotyczy głównie przedmieść Warszawy. Zdajemy sobie sprawę z potrzeby dalszej rewizji tych opłat, wiąże się to jednak z całokształtem zagadnienia finansów komunalnych.

Z czterech najważniejszych urządzeń: bruku i chodnika, kanału i wodociągu, przyrost w ostatnim czteroleciu zwiększa się nie tylko w porównaniu z poprzednim czteroleciem, które było kryzysowym, ale wybija się b. poważnie — za wyjątkiem przyrostu sieci wodociągowej — w porównaniu z czteroleciem wielkiej koniunktury. Jest to bardzo znamienne i zjawisko to obserwujemy we wszystkich dziedzinach, jak to pokrótce zaraz przedstawię.

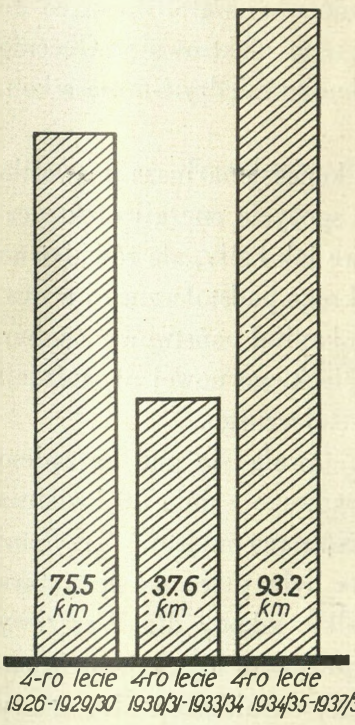
Przyrost sieci gazowej.

Przyrost sieci gazowej w czteroleciu kryzysowym spadł o połowę w porównaniu z okresem wysokiej koniunktury a w okresie ostatnim wzrósł dwa i pół raza. Bardzo charakterystycznym jest jednocześnie wykres wahań przyrostu odbiorców gazu.

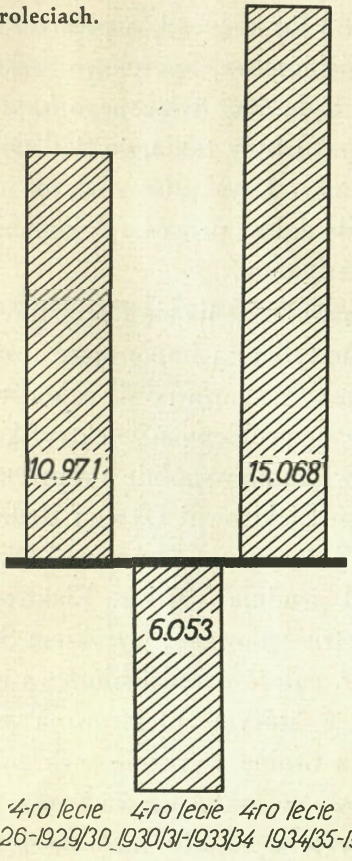
Gdy w czteroleciu wysokiej koniunktury przybyło 10,9 tys. odbiorców a w czteroleciu kryzysu ubyło 6 tys. odbiorców to rozwój ostatniego czterolecia zaznaczył się wzrostem aż 15,1 tys. odbiorców. Jest to niewątpliwy skutek podnoszenia się koniunktury, ale jednocześnie wynik stosowania nowej taryfy za gaz, która uległa redukcji przy jednoczesnym skasowaniu stałych opłat za gazomierze.

Wskutek wprowadzenia nowej taryfy gazowej średni wpływ za gaz w konsumcji prywatnej spadł z 29,9 gr za m^3 do 26,2 gr za m^3, co jest najniższą ceną gazu od czasu przejęcia Gazowni przez Gminę. Obliczono, że tylko w roku 1936/37 abonenci oszczędzili dzięki obniżeniu taryfy gazowej około 1.600.000 zł.

Przyrost długości sieci gazowej



Wahania przyrostu odbiorców gazu w trzech czteroleciach.



Elektryczność.

W dziedzinie elektryczności najważniejszą zdobyczą ostatniego czterolecia jest przede wszystkim wytoczenie i wygranie procesu sądowego o odebranie koncesjonariuszowi elektrowni, t. j. rozwiązanie umowy koncesyjnej z winy koncesjonariusza.

Imponujący wzrost konsumcji w Warszawie świadczy jak to zagadnienie było zaniedbane przez koncesjonariusza, który włożywszy w urządzenie elektrowni w Warszawie ogółem 15,3 miln. fr. fr. a po wycofaniu jeszcze przed 1914 r. 4,3 miln. fr. fr. jedynie 11 miln. fr fr. wyciągnął od elektrowni tylko w okresie 1924 — 1934 58 miln. zł polskich, oraz 22 miln. fr. fr. jako odszkodowanie od Rządu Niemieckiego za rekwizycje w czasie wojny.

Zyski te były tak olbrzymie, że gdyby rozłożyć je nawet na cały okres 33 lat koncesji, a przecież 9 lat koncesjonariusz nie prowadził przedsiębiorstwa, częściowo wskutek uchylania się, to i tak wówczas sięgać będą 40% włożonego kapitału rocznie. Metody w zdobywaniu tego zysku były takie, że Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości co do złej wiary. Uzyskaliśmy wyrok oddający nam elektrownię. Obecnie toczy się dalszy proces o dokonanie rozrachunku między Gminą a koncesjonariuszem.

Wyswobodzenie się z uciążliwej niewoli koncesjonariusza pozwoliło nam nie tylko na imponujące rozszerzenie spożycia energii elektrycznej w mieście zarówno na cele oświetleniowe jak i siły, ale również na zajęcie się problemem zelektryfikowania okręgu podstołecznego w drodze zawiązania wspólnie z reprezentującym kapitał państwowy Zjednoczeniem Elektrowni Okręgu Radomsko-Kieleckiego nowej organizacji p. n. Zjednoczenie Elektrowni Okręgu Podstołecznego.

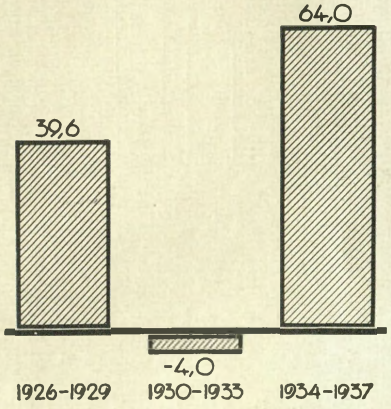
Od grudnia 1934 r. Elektrownia znajdowała się pod zarządem sekwestru sądowego, wyrokiem Sądu Okręgowego z dnia 30 kwietnia 1936 r. całość przedsiębiorstwa została przyznana miastu. Trzyletni okres, w którym Elektrownia zarządzana była przez sekwestratora i przez Gminę wyraźnie wykazał jak wielkie szkody dla Warszawy wynikały z faktu prowadzenia Elektrowni przez koncesjonariusza. Szkody te wynikały zarówno z bezwzględnej eksploatacji Warszawy przez koncesjonariusza jak i zahamowania elektryfikacji Stolicy.

Poniższe zestawienie zawiera niektóre dane, charakteryzujące działalność Elektrowni w ostatnich dwóch latach gospodarki koncesjonariusza i trzech pierwszych latach pracy przedsiębiorstwa w nowych warunkach:

	1933	1934	1935	1936	1937	1938 30.VI
Wytwórczość energii w miln. kWh	96	104	116	129	160	99
Liczba abonentów (w końcu roku) w tys.	177	188	199	213	230	246
Średnia cena sprzedażna 1 kWh w gr	33,6	29,7	27,7	25,8	22,9	20,5

Rozwój produkcji następuje szybko i w r. b. przekroczy ona prawdopodobnie 220 miln. kWh. Produkcja będzie wzrastać i nadal, bowiem Warszawa jest jeszcze wciąż słabo zelektryfikowana, co ilustruje spożycie energii na mieszkańca, wynoszące w Warszawie 117 kWh, wobec 126 kWh w Krakowie i 168 kWh w Łodzi. Wraz ze wzrostem konsumcji spadła średnia cena sprzedażna, tak ze względu na wprowadzenie taryfy blokowej jak i ze względu na obniżkę ceny jednostkowej.

Wzrost wytwórczości energii elektrycznej (w miln. kWh) w trzech czteroleciach.



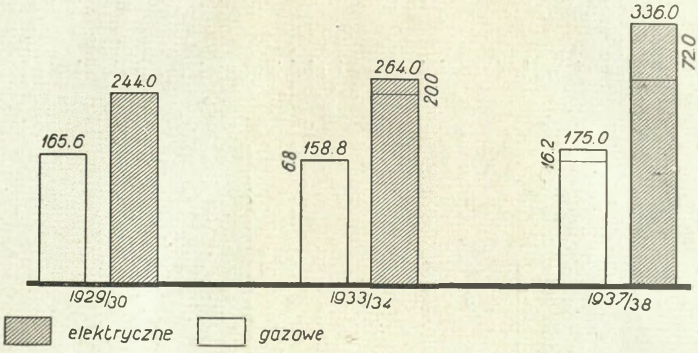
Dynamika wzrostu produkcji narzuciła Gminie konieczność natychmiastowej rozbudowy przedsiębiorstwa. Elektrownia na Powiślu rozbudowana została tak, aby mogła zaspokoić potrzeby w okresie najbliższym, jednocześnie podjęliśmy budowę wielkiej centrali na Żeraniu, której uruchomienie powinno nastąpić już w r. 1941. Nowa centrala w pierwszym okresie będzie rozporządzała 100 tys. kW zainstalowanej mocy, przy czym przewiduje się możliwość dalszej rozbudowy do 250 tys. kW, a w odleglejszej przyszłości nawet do 500 tys. kW. Koszt budowy nowej centrali wyniesie około 30 miln. zł.

Budowa nowej elektrowni nie wyczerpuje zamierzeń Gminy w zakresie inwestycji elektryfikacyjnych, obejmują one również rozbudowę sieci i to zarówno sieci niskiego, jak i wysokiego napięcia. Bez tych inwestycji elektrownia już w niedalekiej przyszłości nie mogłaby podołać rosnącemu zapotrzebowaniu.

Oświetlanie ulic.

W związku z rozwojem sieci gazowej i elektrycznej postępuje wydatnie naprzód poprawa oświetlenia ulic. Rozwój w tej dziedzinie następuje po przez wzrost liczby oświetlonych ulic, z drugiej zaś strony po przez bardzo wydatny wzrost natężenia oświetlenia.

Długość oświetlonych ulic (w km)



Wykres ten wskazuje długość oświetlonych ulic w ostatnim roku każdego z czteroleci. Jest charakterystyczne, że długość ulic oświetlonych gazem w drugim czteroleciu spadła o 6,8 km, aby w ostatnim czteroleciu wzrosnąć znów o 16,2 km. Długość ulic oświetlonych elektrycznością wzrosła w drugim czteroleciu w stosunku do pierwszego o 20 km, a w trzecim w stosunku do drugiego o 72 km, tj. przeszło 3 i pół raza więcej.

Jednocześnie natężenie światła ulicznego wzrosło bardzo znacznie. W oświetleniu gazowym nastąpiło ogromne powiększenie liczby płomieni. Z 12 tys. płomieni w 1934 r. doszliśmy do 29,5 tys. płomieni na 1. I. 1938 r. Równocześnie łączna moc ulicznych lamp elektrycznych wzrosła w tym samym okresie z 846 kW do 2.563 kW.

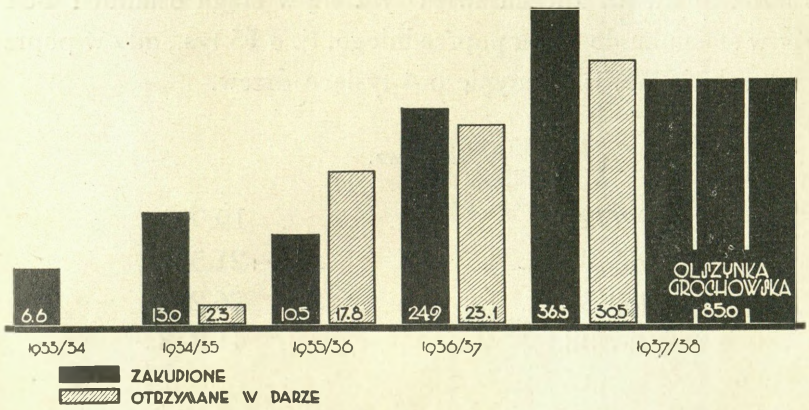
Akcja terenowa.

Akcja bliskiej współpracy obywateli z gminą w dziedzinie ofiarowywania miastu bezpłatnie ziemi, szczególnie pod regulację ulic, zainicjonowana została dopiero w okresie prac obecnego Zarządu Miejskiego z końcem 1934 r. Z tych względów nie mam możności porówna-

nia tej akcji z poprzednimi czteroleciami. Na wykresie jednocześnie wskazane są dla porównania zakupy ziemi na cele Gminy, aby wskazać w jak znaczny sposób zasięg prac Gminy zwiększył się dzięki tej akcji i dzięki popularności jej wśród obywateli, którzy nie szczędzą ofiar na rzecz swego miasta.

W ostatnim roku wyodrębniony został zakup Olszynki Grochowskiej, jako wyjątkowo wielkiego kompleksu, który mógłby zaciemnić porównanie normalnych transakcyj na cele regulacji względnie budownictwa użyteczności publicznej.

Tereny zakupione i darowane miastu przez obywateli w latach 1933/4 — 1937/8 (w ha).



Akcja darowywania ziemi Gminie ma wielkie znaczenie nie tylko dla miasta ale i dla obywateli, gdyż w znakomity sposób przyśpiesza realizację budowy i urządzenia ulic i stanowi wspólny interes. Tym nie mniej należy podkreślić wysoką ofiarność obywateli Warszawy, którzy tak chętnie przykładają się swymi świadczeniami do rozwoju Stolicy. Jest to jeden z licznych dowodów w jaki sposób można wspólnym wysiłkiem zwiększyć zasięg prac i przyśpieszyć tempo rozwoju Stolicy przez solidarny wysiłek obywateli miasta.

Zieleń.

Wykres przyrostu zieleni w Warszawie jest bardzo charakterystyczny i wskazuje na znaczny postęp w tej dziedzinie. Pomiędzy urzą-

dzonymi ogrodami i zieleńcami wymienić trzeba park Sowińskiego na Woli (5 ha), na Forcie Legionów (6 ha), Zieleniec Wielkopolski (5 ha), Park Dreszera, aleje parkowe przy kanale Piaseczyńskim, Zieleniec przy Instytucie Radowym przy ul. Bema, ul. Różanej i in.

W budowie znajduje się Park Dolny na Żoliborzu (12 ha), Skarpa na Dynasach i zieleńce w obrębie Murów Obronnych Starej Warszawy i w. in.

Aby zwiększyć ilość zieleni w mieście przystąpiliśmy do zatrawiania torów tramwajowych, tam gdzie znajdują się one na własnym torowisku. Zatrawione zostały już tory na ul. Puławskiej, Rakowieckiej, Filtrowej, Wolskiej i inne.

Liczba drzew na ulicach zwiększyła się w ciągu ostatnich 4-ch lat o 50% w stosunku do stanu poprzedniego, tj. o 15 tys., gdy w poprzednim czteroleciu wzrosła jedynie o 4 tysiące drzew.

Drzewa.

1926/27	19.999
1929/30	21.537
1933/34	26.278
1937/38	41.278

Liczba ławek zwiększyła się przeszło dwa i pół raza o 3.600, podczas gdy w poprzednim czteroleciu liczba ławek nie ulegała niemal zmianie.

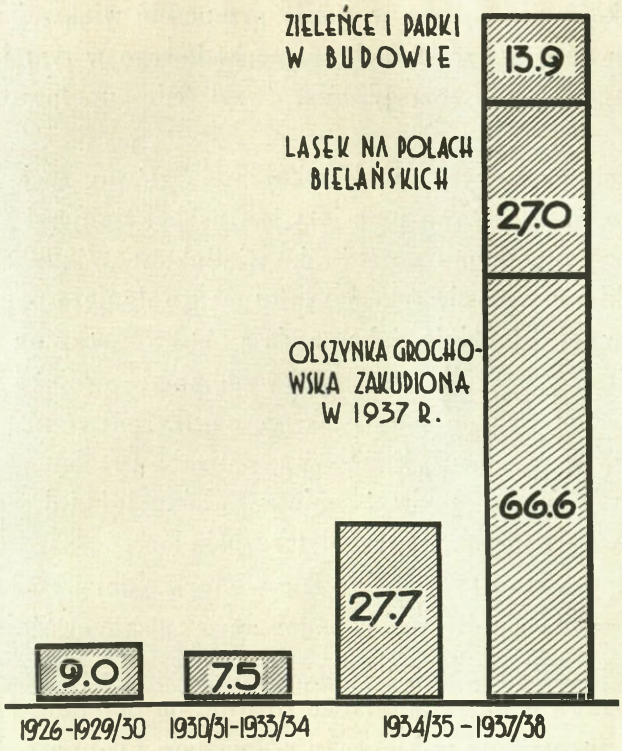
Ławki.

1933/34	2.327
1934/35	2.427
1935/36	2.627
1936/37	3.827
1937/38	5.927

W dalszym ciągu prowadzona jest akcja ukwiecenia Warszawy, dająca co roku lepsze rezultaty. Z większych robót w tej dziedzinie

urządzone zostały rabaty kwiatowe w Al. Jerozolimskich, na ul. Wolskiej, Długiej, Senatorskiej, Puławskiej, Zygmuntowskiej i Targowej. Co roku rośnie wspomniane już przeze mnie ukwiecanie okien i balkonów przez obywateli miasta.

Parki i zieleńce.
Przyrost w trzech czteroleciach (w ha).



Komunikacja.

Omawiając potrzeby komunikacyjne Stolicy podkreśliłem już, że radykalne usprawnienie komunikacji w Warszawie przyniesie dopiero kolej podziemna. Dlatego też prowadzone są poważne studia w tym zakresie i utworzone zostało specjalne Biuro Studiów Kolei Podziemnej, celem jak najszybszego przygotowania projektu do realizacji. Mimo, że jest to przedsięwzięcie na wielką skalę, a przed tym jeszcze musimy zaspokoić wiele innych, omówionych już potrzeb, przygotowujemy i to zagadnienie w taki sposób, aby jak najśpieszniej moż-

na było przystąpić do realizacji, która z natury rzeczy trwać będzie kilka lat, po uprzednim i tak dosyć długim okresie przygotowawczym.

Największą trudnością komunikacyjną Warszawy jest oparcie się jej rozwoju na zbyt wąskich ulicach Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat i ul. Marszałkowska. Ulice te nie są w stanie pomieścić masy ludzi zmuszonych przedostawać się przez nie, ze względu na swą zbyt małą szerokość, nie są one w stanie przepuścić większej niż dzisiaj ilości tramwajów, a wzrost ruchu samochodowego w tym i autobusowego wymaga właśnie rozrzedzenia, względnie zupełnego usunięcia tramwajów.

Przyczyną, że na tych ulicach skupia się główny ruch komunikacyjny jest to, że Warszawa przecięta jest nazbyt licznymi liniami kolejowymi przy zupełnym niemal braku wiaduktów. Wiadukt nad dworcem Gdańskim czy na ul. Żelaznej lub inne, to dopiero początek wielkiej pracy w tej dziedzinie, jaka spada z natury rzeczy na władze kolejowe, a niestety obciąża poważnymi wydatkami również i naszą gminę. Potrzeby innych wiaduktów, jak np. na ul. Radzymińskiej, Bema, Młynarskiej, N—S, na ul. Ziemowita, potrzeba przebudowy linii obwodowej na Woli dla podwyższenia wiaduktu itd. itd. są już tak silne, że muszą być jak najszybciej zaspokojone.

Naturalny rozwój Warszawy idzie w ciągu całej jej historii z północy na południe w górę rzeki, podobnie jak to przeważnie ma miejsce w innych miastach. Oczywiście ten główny kierunek nie jest jedynym i Warszawa obok zasadniczego rozwoju na południe (Mokotów), rozwija się intensywnie w kierunku północnym (Żoliborz, Marymont, Bielany oraz Targówek, Bródno i Pelcowizna), wschodnim (Grochów) i zachodnim (Wola, Ochota).

Wspomniany zasadniczy kierunek północ-południe wymaga podstawowej osi o tym kierunku, jak podstawową taką oś z zachodu na wschód stanowią Al. Jerozolimskie — 3 Maja i Waszyngtona. Taką osią będzie Aleja Niepodległości, biegnąca w przyszłości ul. Marymoncką po przez Powązki, całe śródmieście, po przez Chałubińskiego — dawną Topolową — Pole Mokotowskie, dawną Włodarzewską aż do granic miasta na południe u zbiegu z ul. Puławską.

Aleja Niepodległości jest intensywnie realizowana w kierunku południowym miasta od Al. Jerozolimskiej i piękne jej fragmenty, poczynając od Koszykowej po przez Pole Mokotowskie aż do Różanej każdy warszawiak napewno już zna doskonale. Budowa tej arterii — to zadanie lat przyszłych — wymagające na północy burzenia wielu domów.



Przebijanie ulicy Bonifraterskiej

Konieczność tworzenia nowych połączeń północy miasta z południem zmusiła nas do wielkiego nowego przebicia, łączącego świeżo zbudowany wiadukt nad dworcem Gdańskim ze śródmieściem po przez Bonifraterską. Trzeba było w tym celu wykupić 10 nieruchomości i zburzyć 36 budynków; wspaniałe to połączenie, skracające b. poważnie komunikację dzielnic północy ze śródmieściem, ukończone będzie jeszcze w roku bieżącym.

Trzecim realizowanym wielkim połączeniem północy miasta z południem są ulice Wybrzeża. W szczególności przebicie Wybrzeży

Gdańskiego i Gdyńskiego zostało już zrealizowane i asfaltowa jezdnia wraz z budującymi się szybko bulwarami wiślanymi tworzy nie tylko doskonałą komunikację, ale również wielką arterię spacerową w najzdrowszych warunkach nad Wisłą, u stóp pięknego naszego Starego Miasta oraz bezcennej pamiątki, jaką jest cmentarz straconych pod Cytadelą.



Bulwar Gdański — nawierzchnia

Nowa ta arteria łączy się z uporządkowanym i wyasfaltowanym Wybrzeżem Kościuszkowskim, a w latach najbliższych musi być identycznie urządzony dalszy bieg tej arterii nadbrzeżnej od mostu Poniatowskiego na południe po przez Siekierki do Wilanowa.

Naturalnie zadaniem bardzo pilnym jest uporządkowanie arterii Dobra — Solec — Czerniakowska — Powsińska oraz równoległej arterii z północy na południe na zachodzie Miasta, która będzie przebiegała Okopową, Towarową, Raszyńską, Wołoską przez Służew do Placu Wyścigowego; jest to przyszła Al. Legionów.

Znacznym usprawnieniem w tej dziedzinie jest usunięcie w 1935 r. kolejki Grójeckiej z ul. Puławskiej, co zostało dokonane po przeprowadzeniu procesu sądowego z odnośnym towarzystwem.

Poważne znaczenie będzie mieć ponowne połęczenie ulicy Poznańskiej z Wielką, które przerwane zostało z powodu budowy Dworca Głównego.

Na prawym brzegu Wisły linie kolejowe w znacznie gorszy sposób przecinają całą Pragę i jeszcze większe trudności istnieją w stworzeniu połączeń północy z południem. Jednakże znaczna część takiego połączenia nadbrzeżnego w postaci wyasfaltowanego wału miedzeszyńskiego została już wykonana, a w północnym jej odcinku zadanie to związane jest niestety z problemem kolejowym i kolejki Most—Jabłonna.

W dziedzinie połączeń z zachodu na wschód, kapitalne znaczenie ma zbudowana a obecnie poszerzana celem przeprowadzenia linii tramwajowej Al. Waszyngtona, dalej poruszona już sprawa nowego mostu Marszałka Piłsudskiego na Karowej, wykonanie nowego dojazdu do starego mostu kolejowego itd. itd.

W dziedzinie komunikacji szczególna uwaga zwrócona została w ostatnich czterech latach na wyloty. Można tu szczególnie powiedzieć o wylotach na Poznań (ul. Wolska), na Gdynię (Marymoncka), na Wilno (Radzymińska), na Lublin i Brześć (Grochowska), na Otwock (Miedzeszyńska), na Piaseczno (Puławska). Grójecka na Kraków niestety dopiero w połowie jest wykonana, a brak nam jeszcze wylotu na Jabłonnę (Modlińska), na Wilanów (Czerniakowska obok dawniej urządzonej Sobieskiego) i paru innych mniejszych.

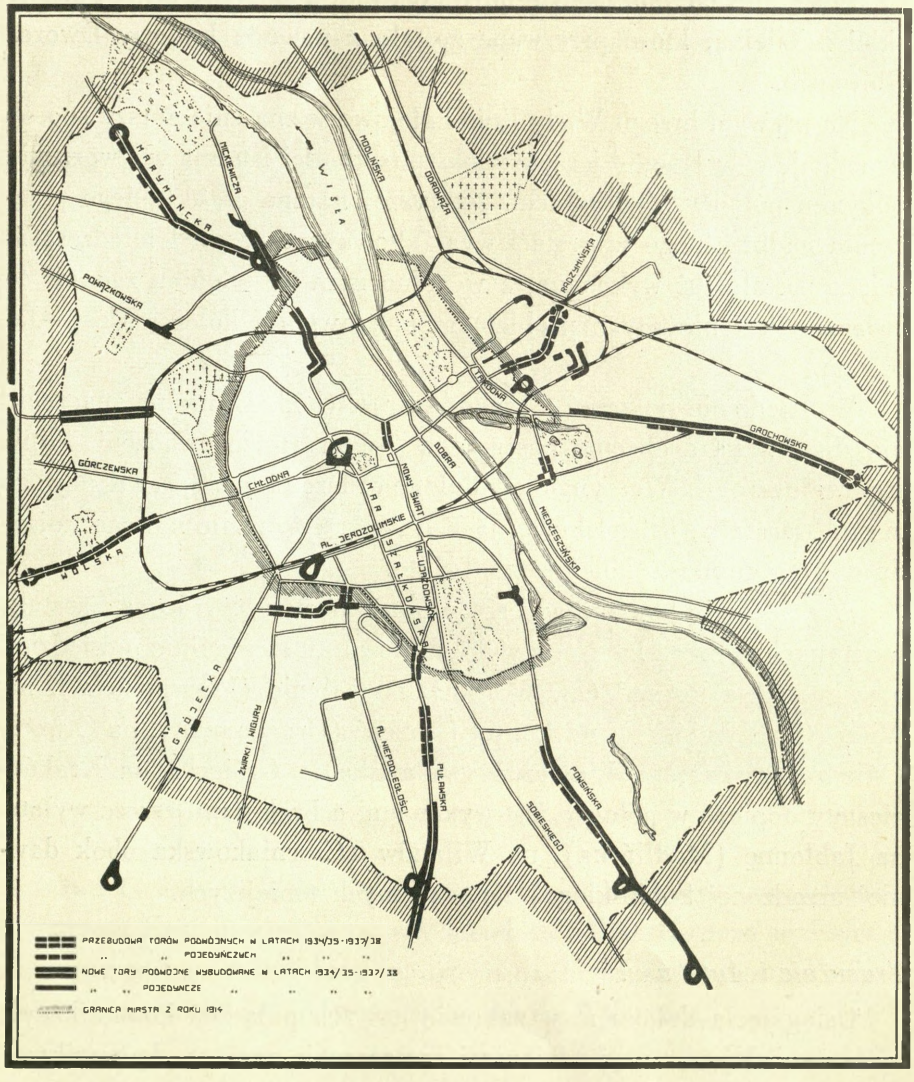
Tramwaje i Autobusy.

Osiągnięcia dokonane w zakresie nowych połączeń komunikacyjnych pozwalają na usprawnienie i rozszerzenie zarówno komunikacji kołowej i pieszej, jak tramwajowej i autobusowej.

Osiągnięcia w dziedzinie tramwajowej w okresie 4-ch lat ostatnich wyrażają się następującymi liczbami: przyrost torów wynosi 26 km, a więc 12% ogólnej długości, która w roku 1934 wynosiła 218 km,

w roku 1938 — 244 km, przyrost długości linii wynosi 24,1 km, tj. 7%.

Rozbudowa torów tramwajowych w latach 1934/35 — 1937/38.



Wozów silnikowych przybyło 19 na ogólną liczbę w 1934 r. 367, a wozów przyczepnych 7 na ogólną liczbę 309.

Należy zwrócić uwagę na to, że rozbudowa torów objęła prawie wyłącznie przedmieścia, przyczyniając się do znacznego usprawnienia

ich połączeń ze śródmieściem. Zniszczony w okresie kryzysu tabor tramwajowy został już znacznie odnowiony, a wielkie zamówienia dalszych 100 nowych wozów tramwajowych zostały dokonane obecnie i w przyszłym roku Warszawa je otrzyma.

Taryfa, jak już wspomniałem, obniżona została z 25 gr na 20 gr, nie licząc zniżek specjalnych. Ze względu na brak sekcji w Warszawie i możność przejechania za 20 gr 15 km lub przy bilecie przesiadkowym za 30 gr choćby 25 lub więcej km, tramwaj w Warszawie jest wyjątkowo tanim środkiem lokomocji, tańszym aniżeli w jakimkolwiek mieście Polski lub Europy.

Osiągnięcia w dziedzinie autobusów w ciągu ostatnich czterech lat charakteryzuje powiększenie się liczby wozów o 20, przy czym przyrost liczby autobusów w roku bieżącym przekracza łączny przyrost lat ubiegłych.

W dniu 1 kwietnia rb. liczba zamówionych w poprzednich latach a niedostarczonych jeszcze autobusów wynosiła 46 wozów. Z liczby tej otrzymaliśmy dotychczas 10 wozów, a do końca roku kalendarzowego otrzymamy resztę tj. 36 wozów.

Poniższe zestawienie ilustruje zmiany w stanie taboru autobusowego:

1.IV.1934	1.IV.1938	1.VIII.1938	Na dz. 31.XII 1938 będzie
45	65	75	111

Niezależnie od powyższego w r. b. zamówiliśmy dalsze 33 wozy, a mianowicie 25 Chevroletów i 8 różnych marek zagranicznych.

Zmiany zachodzące w komunikacji miasta, powodując przekształcenie się komunikacji tramwajowej przede wszystkim na dowozową do śródmieścia, oraz coraz większe zagęszczenie ruchu tramwajowego w śródmieściu, zmuszają nas do szybkiej rozbudowy komunikacji autobusowej.

Rozszerzenie sieci autobusów uzależnione jest od możności nabycia wozów. W ciągu ub. 4-ch lat nabyliśmy wszystkie autobusy, jakie by-

ły na rynku krajowym i sprowadziliśmy z zagranicy tę ilość, na jaką otrzymaliśmy pozwolenie przywozu. Dotychczasowy typ wozów niezupełnie odpowiada wymaganym warunkom eksploatacji, jednak ze względu na potrzeby komunikacyjne ludności nabyliśmy wszystkie wozy jakie można było nabyć. Zdajemy sobie bowiem sprawę z tej olbrzymiej bolączki wielu naszych dzielnic, jaką jest brak komunikacji.

Szalety.

Warszawa na początku 1934 r. posiadała ogółem 15 szaletów publicznych, z czego 12 nadziemnych, zbudowanych jeszcze w latach przedwojennych i po wojnie i stanowiących w swoim czasie również przedmiot koncesji zagranicznej obliczonej na zyski, oraz 3 szalety miejskie, 1 nadziemny, a dwa podziemne, zbudowane w latach 1928 — 1930 kosztem 413 tys. zł. Od 1934 r. rozpoczęła się planowa akcja rozbudowy sieci tych niezbędnych w wielkim mieście urządzeń i w ciągu czterech lat zbudowano 9 podziemnych szaletów, 3 nadziemne oraz 11 pisuarów kosztem 396 tysięcy zł.

Opłaty za korzystanie z szaletów obniżone zostały o połowę z 20 na 10 gr, podobnie jak opłaty za używanie umywalni z mydłem i ręcznikiem. Opłata za używanie pisuarów została zupełnie zniesiona.

Wywózka śmieci i oczyszczanie.

Doniosły ten problem nie został jeszcze w całości rozwiązany, albowiem przechodzimy dopiero okres próby stosowania mechanicznej wywózki śmieci i zastąpienia wszelkiego rodzaju śmietników przez specjalnie przystosowane do tego celu wiadra blaszane. Taką drogę — wypróbowania najpierw systemu, a potem dopiero zainwestowania w tę akcję potrzebnego kapitału nakazywała zwykła ostrożność i oszczędność. Próby nasze dały pozytywne rezultaty i sprawa ta będzie mogła być obecnie bez ryzyka rozwiązana.

Natomiast zagadnienie utylizacji śmieci znajduje się jeszcze w badaniu, ponieważ smutne doświadczenie w tym zakresie wielu miast europejskich nakazuje nam jeszcze większą ostrożność.

Co się tyczy mechanicznego oczyszczania, które wprowadzone zostało w latach 1928/29 i objęło wszystkie ulice o gładkich nawierzchniach i chodniki na tych ulicach przy jednoczesnym zwolnieniu dozorców domowych od funkcji oczyszczania i polewania ulic, to stwierdzić należy, że w sprawie tej popełniono wówczas błąd.

Szybkie i jednoczesne oczyszczenie chodników ze śniegu, wymagałoby od Gminy utrzymywania olbrzymiej liczby funkcjonariuszy, których zajęcie byłoby bardzo krótkie i bardzo rzadkie. Dlatego też ta dziedzina wykazywać musi braki, i nie będzie uregulowana dobrze dopóki nie będzie można przywrócić obowiązku oczyszczania ze śniegu chodników przez właścicieli nieruchomości względnie ich dozorców domowych.

W dziedzinie oczyszczania jezdni w związku z wielkim wzrostem gładkich nawierzchni wzrasta stale tabor mechanicznego oczyszczania. W 4-leciu ostatnim przybyło więc nam 3 polewaczki, 1 zamiataczka, na ogólną ilość 10 polewaczek i 10 zamiataczek. Poza tym przybyły nam 3 samochody dla wypróbowania systemu bezpylnego usuwania śmieci.

Plany regulacyjne i pomiary.

Główna część wydatków inwestycyjnych przypada na urządzenie ulicy wraz ze wszystkimi urządzeniami użyteczności powszechnej. Mniej więcej ¾ wszystkich wydatków inwestycyjnych przypada właśnie na te cele. Rozwój tych inwestycyj hamowany jest przez brak szczegółowych planów regulacyjnych miasta oraz pomiarów.

Ogólny plan regulacyjny miasta został zatwierdzony przez władze państwowe w 1931 r. Życie Warszawy rozwija się tak szybko, że w wielu wypadkach przewidywania wzięte pod uwagę przy opracowywaniu planu okazały się za małe, gdyż oceniały zbyt skromnie rozwój Warszawy. Toteż często zachodzi potrzeba zmian i prace nad ogólnym planem muszą być kontynuowane, a plan ten stale korygowany.

Planowanie miasta musi być obliczane na daleką przyszłość. Musimy zgóry przewidywać rozwój miasta i planować np. szerokość ulic

odpowiadającą nie dzisiejszym, a przyszłym potrzebom miasta. Zdajemy sobie np. sprawę jak wielkie trudności komunikacyjne sprawiają nam dzisiaj wąskie uliczki Starego Miasta, które kiedyś były przecież dostatecznie szerokimi. To też gdy za Sasów projektowano Aleje Ujazdowskie lub za Stanisława Augusta realizowano tę wspaniałą arterię, była ona napewno na ówczesne potrzeby za szeroka. Dzisiaj jest już prawie za wąska, a w niedalekiej przyszłości napewno nie zaspokoi naszych potrzeb, tak jak dzisiaj, są już za wąskie tak ważne arterie, jak np. Krakowskie-Przedmieście, Nowy Świat lub Marszałkowska.

Przy planowaniu miasta musimy uwzględnić wszelkie potrzeby z dziedziny użyteczności publicznej, jak zieleń, tereny pod boiska, szkoły, szpitale itd. itd. i to obliczane nie na dzisiejsze lecz przyszłe potrzeby, gdy ludność miasta znacznie jeszcze wzrośnie.

Często się zdarza, że planowanie miasta wymaga rezerwowania terenów na przyszłość, które dzisiejsi właściciele radziby zabudować. Jednakże obowiązkiem władz Gminy jest dbać o to, aby następne pokolenia burzyć nie potrzebowały całych dzielnic, jak my w tej chwili musimy czynić na ul. Bonifraterskiej, aby połączyć Żolibórz i północne dzielnice ze śródmieściem.

Obok ogólnego planu zabudowy muszą istnieć szczegółowe plany, które stanowią podstawę dla budownictwa. Na początku 1934 r. planów szczegółowych mieliśmy zaledwie dla obszaru 2.450 ha, ale i te plany należało zaktualizować.

W ciągu 4-ch lat zostały uchwalone plany szczegółowe dla obszaru 3.140 ha, a na ukończeniu znajdują się plany ok. 3.400 ha.

Równie źle przedstawiały się pomiary miasta, które do 1934 r. objęły obszar zaledwie 1.200 ha a w ciągu 4-ch lat sporządzono nowe plany pomiarowe obejmujące 3.700 ha obszaru, tj. przeszło 3 razy więcej.

Mimo więc tak poważnego dorobku, mimo że na cele regulacji miasta odnośne pozycje w budżecie wzrosły z 818 tys. zł w 1933/34 r. do 2.767.500 zł w 1938/39 r., a więc prawie 3 i pół-krotnie, czeka nas jeszcze poważny wysiłek, aby prace te ukończyć jak najszybciej, bowiem ukończenia ich wymaga życie.

Zagadnienia urbanistyczne. Skarpa.

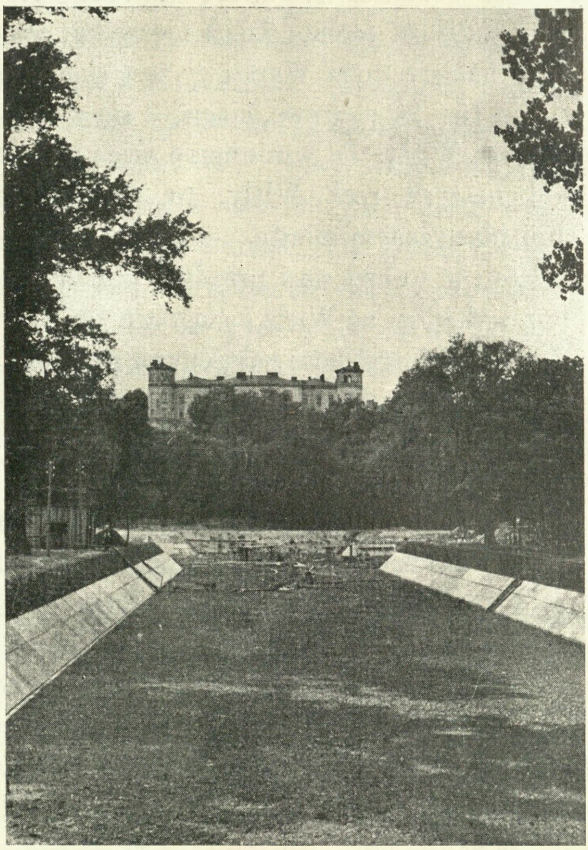
Warszawa powstała na wielkiej równinie mazowieckiej, niegdyś pokrytej olbrzymimi lasami, z których dzisiaj niestety tylko szczątki pozostały. Równy teren przyczynił się niewątpliwie do rozwoju miasta, z drugiej strony jednak nie dostarcza on Warszawie tego waloru jaki daje miastom falistość terenu. Toteż niezwykle cennym naturalnym elementem urbanistycznym Warszawy jest skarpa wiślana, niewielkie wzniesienie 15---20 metrowe, ciągnące się wzdłuż całego miasta na lewym brzegu Wisły. To wzniesienie wraz z przepiękną taflą wodną - królowej naszych rzek - Wisły, to najcenniejsze wartości w ukształtowaniu plastycznym miasta.

Dobrze rozumieli te walory nasi przodkowie budując zamki i pałace na skarpie z widokiem na Wisłę i ciągnące się poza Pragą lasy i pola, a z malowniczymi ogrodami założonymi na samej skarpie. Do jakiego stopnia ówcześni architekci cenili te walory niech świadczy usytuowanie Zamku Ujazdowskiego, który nie tylko jak wiele innych budowli (zamek Królewski, zniszczone przez Szwedów zamki - pałace Ossolińskich, Koniecpolskich, zachowany w resztkach zamek Ostrogskich, pałace Radziwiłłów, Lubomirskich, Królikarnia) zbudowano na wzniesieniu Skarpy, ale, wykorzystując skręt i kierunek Wisły, zbudowano w taki sposób, aby z okien zamku widać było Wisłę nie tylko wszerz, ale wzdłuż biegu rzeki. W epoce Stanisława Augusta zbudowano jeszcze u stóp Zamku kanał piaseczyński, dzisiaj w znacznej części już odbudowany i przywrócony do dawnej świetności, aby bieg rzeki widziany z okien zamku jeszcze przedłużyć o taflę wody kanału.

Od czasu, gdy na skarpie budowano zamki i pałace, zmieniły się stosunki społeczne, które dzisiaj nakazują wykorzystanie tych bezcennych elementów urbanistycznych wzniesienia i rzeki dla szerokich mas ludności Stolicy. A więc Wisła stać się winna dostępną dla wszystkich i skarpa winna być tak wykorzystaną, by ogół ludności mógł z niej korzystać.

Aby to osiągnąć na brzegu skarpy przeprowadzona być musi ulica, z której widok rozciągałby się daleko na wschód poza rzekę, bu-

dząc w obywatelu po przez możność sięgania wzrokiem wdal miasta poczucie wielkości i siły. Z drugiej znów strony ulica u podnóża skarpy, zadrzewiona i urządzona stanowić będzie estetyczny element w mieście, pozwalając obywatelowi odczuć piękno falistości terenu czego tak



Budowa Kanału Piaseczyńskiego
Widok na Zamek Książąt Mazowieckich

bardzo nam brak nie tylko w Warszawie ale i okolicy. Zagadnienie alei na i pod skarpą istniało w dyskusji publicznej, ale tym niemniej skarpa została skazana na zagładę. Przy ul. Myśliwieckiej zabudowano ją całkowicie, a przy parcelacji Dynasów i Frascati wydano pozwolenia na jej zabudowanie, co definitywnie wykorzystanie skarpy, dla dobra publicznego przekreślało. W drodze pertraktacyj i kom-

promisów, dzięki dobrej woli obywateli-właścicieli udało nam się uratować choć w skromnym zakresie skarpę, a zamierzone do budowy domy poza faktami już dokonanymi odsunąć od wzniesienia tak, aby wspomniane przeze mnie ulice urządzić.

Pierwszy fragment urządzonej skarpy Warszawa uzyska na Dynasach już na jesieni b. r. Poza wymienionymi fragmentami skarpy uzyskaliśmy jeszcze bardzo poważny odcinek w Mokotowie, tak, iż można stwierdzić, że ta olbrzymiego znaczenia dla Warszawy sprawa została w znacznej części uratowana — w ostatniej już niemal chwili przed zupełnym zniszczeniem.

Wisła.

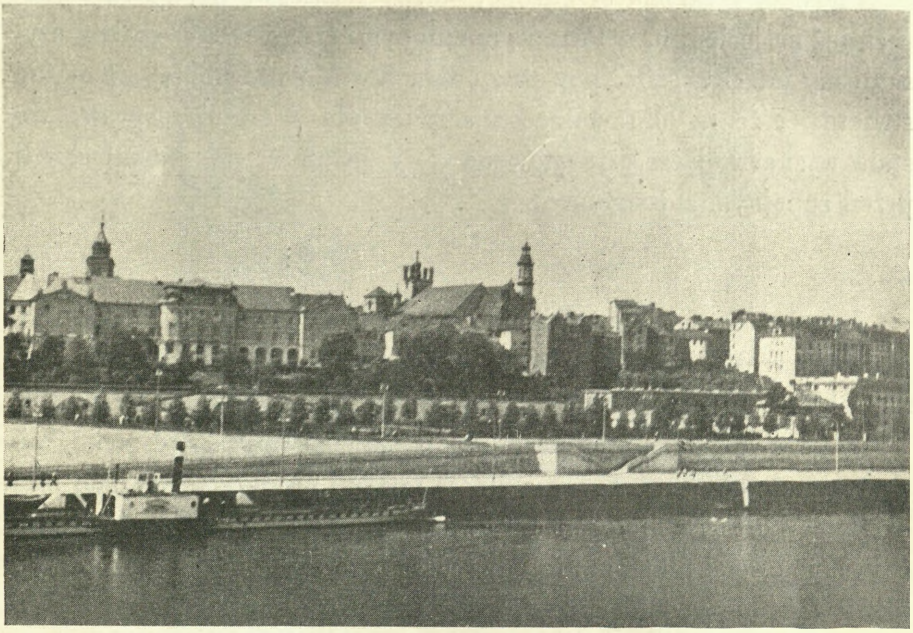
Drugim tak cennym elementem urbanistycznym jest, jak wspomniałem, rzeka. Niestety, rozwój miasta, idąc w kierunku właściwym na południe, odsuwał się od rzeki w miarę, jak odsuwała się skarpa.

Warszawa ostatecznie odsunęła się niemal zupełnie od rzeki. Wisła nie stała się centralnym punktem miasta, nie powstały wokół niej dzielnice portowe, nie skoncentrował się przy niej handel. Tego procesu dziejowego nikt już nie odwróci. Przyczynił się do tego niewątpliwie fakt nieuregulowania dotąd ani brzegów, ani koryta rzeki. Wisła zmienia swój bieg i nurt i pozostaje nadal kapryśną, jakby przez pustynię a nie Stolicę przepływała.

Jednakże musimy czynić wysiłki, aby miasto z Wisłą związać nawet pomimo to, że tak zasadniczy problem jej uregulowania napewno jeszcze długi czas czekać będzie na rozwiązanie. Frontem do Wisły — to hasło, które przyjęło się bardzo dobrze w społeczeństwie i przez Zarząd Gminy z uporem jest realizowane.

Przystąpiliśmy do budowy nadbrzeżnych bulwarów, aby rzekę w mieście ująć w granitowe obrzeża. Praca ta zaczęta w 1935 r. posuwa się co rok naprzód i w roku bież. uzyskamy już poważny odcinek od mostu Kierbedzia na północ, długości 400 m, a może 600 metrów. Wspomniane przebicie Wybrzeża aż na Żoliborz i połączenie poprzez ul. Kamedułów z uroczymi Bielanami oraz wyasfaltowanie tej jezdni, stwarza wielką nadbrzeżną arterię. Postępujące

wraz z tymi pracami uporządkowanie Ogrodu Zamkowego odsłania wspaniały widok na piękny nasz Zamek. Szereg prac zamierzonych na Wybrzeżu Gdańskim w całej krasie ukaże nam cudowną sylwetę Starego Miasta.



Bulwar Gdański od strony Wisły

Wybrzeże Kościuszkowskie niemal całkowicie zostało uporządkowane i wyasfaltowane. Przed dwoma laty znikł szpecący Warszawę wielki komin stacji przepompowań przy ul. Karowej, obecnie w oczach naszych znika takiż komin Elektrowni. Budowany gmach administracyjny Elektrowni uzyska szlachetną elewację w kamieniu, i tak samo przebudowane i ozdobione piaskowcem zostaną wszystkie gmachy Elektrowni wraz ze sterczącymi dziś jeszcze „ruinami" zamierzonego przed laty i nieukończonego kąpieliska przy ul. Leszczyńskiej. Vis à vis Tamki jeszcze w bież. roku stanie wspaniały pomnik „Syreny" dłuta art. rzeźb. Nitschowej.

Po wykończeniu rozpoczętych prac będzie można zająć się w dalszym ciągu brzegiem Wisły i Wybrzeżem na południe od mostu Po-

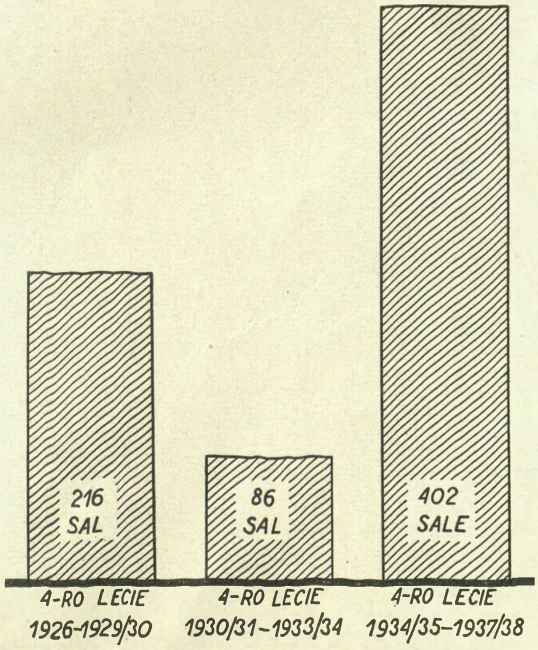
niatowskiego oraz prawym brzegiem Wisły. Na tym ostatnim poważne prace wykonane zostały i są wykonywane przy wale miedzeszyńskim, gdzie coraz więcej ginie obrzydliwych bud niektórych zakładów kąpielowych, a na ich miejsce ukazuje się estetycznie urządzona skarpa i piękny widok na Wisłę i lewobrzeżną Warszawę.

Osiągnięcia w dziedzinie wykorzystania omówionych przeze mnie naturalnych elementów urbanistycznych miasta są więc bardzo poważne.

Szkoły.

Mówiąc o potrzebach Warszawy nakreśliłem tragiczny stan gmachów szkolnych w Warszawie. Na tę dziedzinę zwrócona też została szczególna uwaga i osiągnięcia nasze są bardzo poważne.

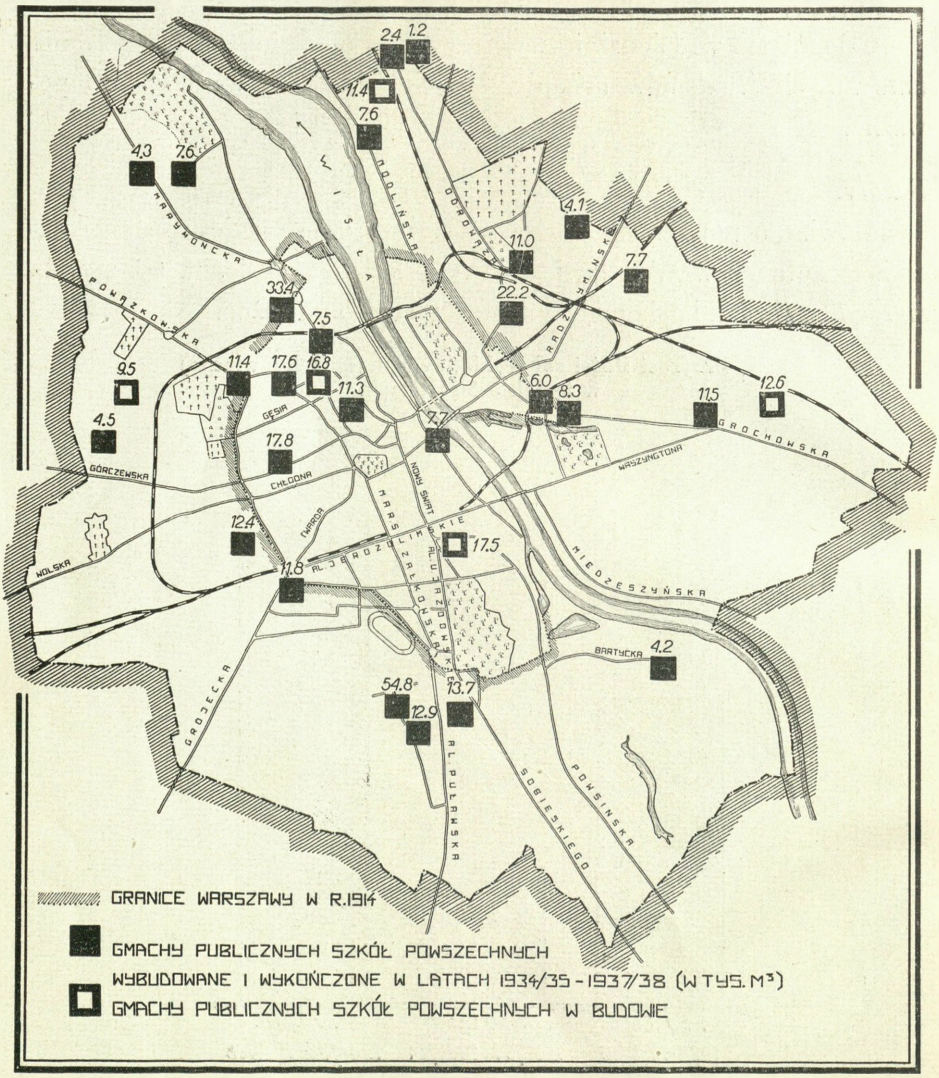
Przyrost ilości sal wykładowych (gmachy własne) w trzech czteroleciach.



W roku 1933/34 było 141 publicznych szkół powszechnych, z czego 51 szkół w gmachach własnych, a 90 szkół w gmachach wynajętych. W ciągu ubiegłego czterolecia przybyło wszystkich szkół 44, przy

czym zmiany w stosunku szkół w gmachach własnych do wynajętych są ogromne.

Budownictwo szkolne w latach 1934/35 — 1937/38.



Obecnie 122 szkoły mieszczą się już we własnych gmachach, a 63 w gmachach wynajętych. W ciągu ostatnich 4-ch lat wybudowano 26 nowych gmachów szkolnych o 402 salach.

W wyniku stworzenia korzystniejszych warunków ilość dzieci w publicznych szkołach powszechnych wzrosła z 79,9% ogółu uczących się w szkołach powszechnych w r. 1933/34, na 84,5% w 1937/38.

Budowa własnych gmachów łączy się z oszczędnościami na czynszach za lokale szkolne. Zmniejszenie czynszów za okres 4-ch lat wynosi zł. 849.162.

W ciągu ostatniego czterolecia powiększyliśmy ilość własnych izb szkolnych prawie dwukrotnie więcej aniżeli w okresie wysokiej koniunktury i blisko pięciokrotnie więcej niż w okresie kryzysu.

Gmachy budowane przez nas, to gmachy skromne, ale odpowiadające wszystkim wymogom państwowych władz szkolnych. Wychodzimy z założenia, że nie wolno nam stwarzać luksusu dla drobnej uprzywilejowanej liczby dziatwy, lecz winniśmy się starać jak najszybciej w sposób oszczędny, ale stanowiący olbrzymi postęp wobec dotychczasowego stanu zaspokoić potrzeby całej dziatwy Warszawy.

W tej dziedzinie ma Stolica bardzo wiele do zrobienia i musi w szybkim tempie akcję tę rozwijać.

Urządzenia kulturalne.

Wszyscy znamy już i podziwiamy piękny gmach Muzeum Narodowego, którego budowa rozpoczęta została w 1928 r., ale potem w 1932 r. poniechana po wykończeniu dwu skrzydeł. Gmach ten, zawierający ponad 80 sal, pozwoli nam wreszcie na pokazanie społeczeństwu bezcennych zbiorów sztuki, posiadanych przez Gminę tak dzięki zakupom jak przede wszystkim dzięki wielkiej ofiarności obywateli.

Jak wielkie sukcesy osiągnęliśmy na polu popularyzacji Muzeum niech świadczy fakt, że gdy przez szereg lat dawniej Muzeum odwiedzało po 16—18.000 ludzi, to w roku ubiegłym liczba zwiedzających osiągnęła 319.000 osób.

Obok Muzeum Narodowego, którego pomieszczenie choć tak wielkie, jest już ciasne, nabyliśmy 3 kamienice na Starym Mieście, w których jako w jedynie właściwym miejscu urządzone zostanie Muzeum dawnej Warszawy i Muzeum pamiątek po wielkich Polakach.

Jak się rozbudowała i wzrosła Biblioteka Publiczna, niech świadczy wzrost liczby woluminów o 190 tysięcy w stosunku do stanu na dzień 31. III. 1934 — 263 tysiące, a więc blisko dwukrotnie. Wzrost liczby zgłoszeń jest jeszcze bardziej uderzający, gdyż wynosi przeszło sześć razy więcej niż poprzednio: w r. 1933/34 — 186 tysięcy, w r. 1937/38 — 1.320 tysięcy. Do Biblioteki Publicznej włączone zostało bardzo zasłużone dla Warszawy Towarzystwo Bibliotek Publicznych i Towarzystwo Bibliotek dla Dzieci.

Gdy mówię o osiągnięciach w dziedzinie zaspokajania potrzeb kulturalnych szerokich rzesz ludności Stolicy, nie mogę choćby nie wspomnieć o stworzeniu Stołecznego Teatru Powszechnego, o rozwijaniu działalności Kina Miejskiego w różnych salach na peryferiach, o tak licznych koncertach w salach i na otwartym powietrzu, o całym szeregu innych imprez kulturalnych, jednak czas nie pozwala mi na rozwinięcie tego interesującego tematu.

Szpitalnictwo.

W dziedzinie szpitalnictwa, osiągnęliśmy również poważne wyniki przez wykończenie sterczących przez lat kilka murów, zaprojektowanego na gmach administracyjny budynku przy pl. Weteranów na Pradze i przeznaczenie go na szpital Przemienienia Pańskiego, co wraz z rozbudową innych budynków tego szpitala pozwoliło na powiększenie liczby łóżek szpitalnych o 255. Przeniesienie szpitala Wolskiego z gmachu Fundacji Staszicowskiej przy ul. Wolskiej 4 do nowego gmachu przy ul. Płockiej Nr. 26. nie wykorzystywanego w całości przez Główny Dom Schronienia Starozakonnych, stworzyło dla Szpitala Wolskiego dogodne warunki rozwoju, liczy on w chwili obecnej 365 łóżek, a będzie rozbudowany do 455 łóżek, co zmieni zupełnie sytuację tego szpitala. Główny Dom Schronienia Starozakonnych przeniesiony został do równie dobrego gmachu przy ul. Leszno 127.

W Otwocku został powiększony oddział gruźliczy o 30 łóżek. Projektuje się powiększenie ogólnej liczby łóżek do 700.

Szpital Dzieciątka Jezus zyskał nowe ambulatorium, klinikę wewnętrzną i oddział 24-łóżkowy, w którym obecnie umieszczono chorych na gruźlicę. Oddział ten będzie zaopatrzony w aparaturę wynalazku Pana Prezydenta Rzplitej prof. I. Mościckiego i ma być oddziałem doświadczalnym w leczeniu górskim powietrzem.

Prócz tego inwestycje objęły przebudowę głównego gmachu Szpitala Wolskiego, rozbudowę pracowni anatomo-patologicznej i budowę zakładu dezynfekcyjnego w szpitalu Św. Ducha, rozbudowę Zakładu Położniczego im. Ks. Anny Mazowieckiej, rozbudowę pracowni chemiczno-bakteriologicznej w szpitalu Św. Stanisława.

Porównywując osiągnięcia w dziedzinie szpitalnictwa z okresem poprzednich lat 4-ch stwierdzić należy, że na inwestycje szpitalne w poprzednim czteroleciu przeznaczono 527.482 zł., a w ostatnim 3.349.214 zł t. j. około 6 razy więcej.

Dzięki temu stan szpitalnictwa, choć ciągle niedostateczny, w znacznie większej mierze się poprawił.

Opieka Społeczna i Zdrowie.

Rezultaty pracy w dziedzinie opieki społecznej streszczają się przede wszystkim w rozwoju profilaktyki i opieki otwartej przy ustaleniu rodziny jako podstawy w udzielaniu pomocy, w racjonalizacji pracy miejskich instytucyj opieki społecznej, w koordynacji pracy stowarzyszeń społecznych.

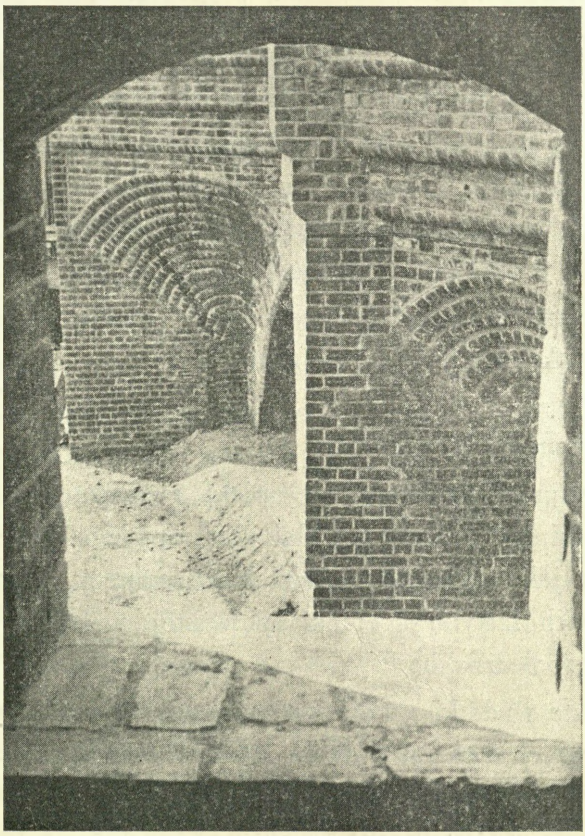
Rzeczywiste wydatki na opiekę społeczną zostały powiększone w ciągu ubiegłych 4-ch lat o około 1,4 miln. zł. Rozszerzono zakres działalności Ośrodków Zdrowia i Opieki, wprowadzono, m. in. kursy przeszkoleniowe w Ośrodkach.

Ważnym jest rozwinięcie działu obrony prawnej. Od 1934/35 r. adwokaci zaczęli stawać w sądach w imieniu ubogich na rachunek Gminy. W 1934/35 r. wprowadzono nową formę opieki nad dzieckiem w postaci rodzin zastępczych. Obecnie objętych tą instytucją jest 481 dzieci. W kwietniu 1935 r. powołano instytucję Opiekunów

Społecznych (jest ich 350), których praca w wielkim stopniu przyczynia się do polepszenia warunków życia najbiedniejszej, wymagającej pomocy od społeczeństwa, ludności.

Zabytki i piękno.

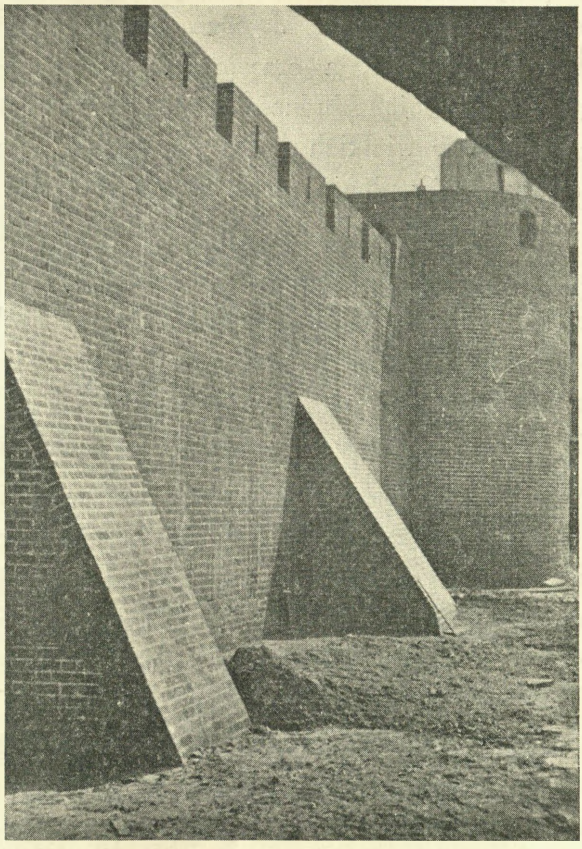
W obrazie naszych osiągnięć, nie mogę pominąć zagadnienia zabytków Warszawy.



Fragment murów obronnych

Wspomniałem, że burzliwe dzieje Warszawy, liczne najazdy i zniszczenia, pozbawiły nas bezpowrotnie wielu zabytków i arcydzieł sztuki, których przywrócić już niepodobna. Niektóre zbiory i dzieła sztuki odzyskaliśmy z Rosji na mocy Traktutu Ryskiego, jest to jed-

nak drobna zaledwie część tego cośmy utracili. Te ogołocenia Warszawy z zabytków, niszczycielska działalność zaborców, a wreszcie przysłonięcie pięknej architektury Warszawy, czy to z okresu średniowiecza czy z epoki Saskiej lub Stanisława Augusta albo z czasów Królestwa Kongresowego przez późniejsze z drugiej połowy XIX i początku XX w. szare, bezbarwne, niewolnicze kamienice warszawskie



Mury obronne starej Warszawy

spowodowały utarcie się, bezmyślnie powtarzanego nie tylko przez niezrośniętych jeszcze z Warszawą licznych jej mieszkańców, przybyłych z całego kraju, ale również nawet przez rdzennych warszawiaków, fałszywego powiedzenia — „Warszawa jest brzydką".

Na szczęście takie „powiedzonka" są już coraz rzadsze, na szczęście odczucie piękna Warszawy jest coraz powszechniejsze. Przyczynia się zapewne do tego zarówno tętniący wyjątkowym życiem rozwój Warszawy jak i akcja specjalnie prowadzona w kierunku usuwania szpetoty, odsłaniania piękna, przywracania Warszawie jej prawdziwego pięknego i szlachetnego charakteru.

Warszawa ma jeszcze bardzo wiele zabytków, bardzo wiele tak uroczych i sercu każdego Polaka drogich miejsc i zabytków, które czasem drobnym zabiegiem, a czasem większym wysiłkiem muszą być odsłonięte i udostępnione ludności. Toteż w Warszawie, w przeciwieństwie do innych wielkich a starych miast świata, w których z natury rzeczy zabytków ubywa, przez długie lata zabytków będzie przybywać.

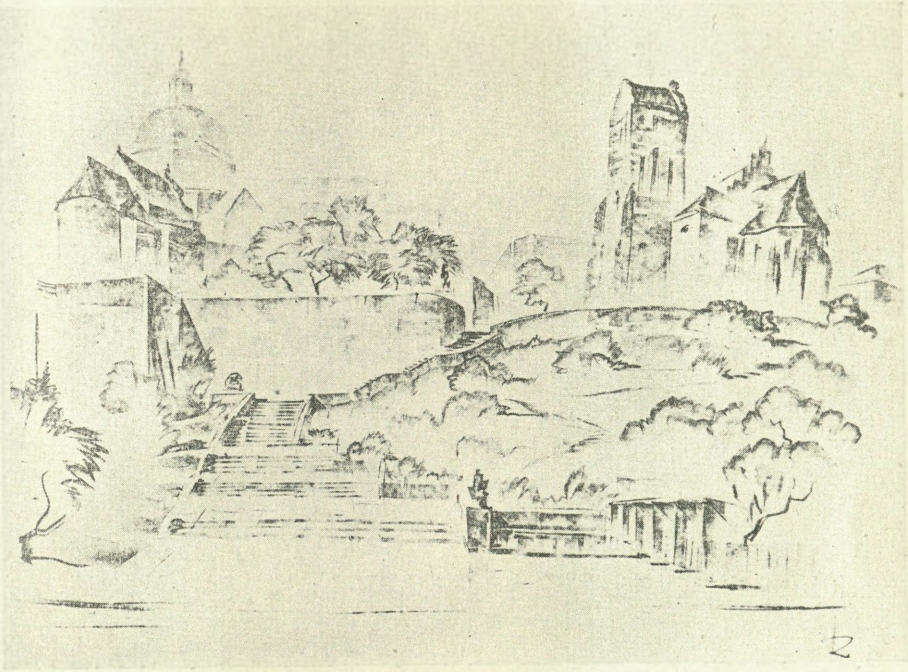
Nasz rynek staromiejski jest jednym z piękniejszych placów tego typu w Europie, a świetnie zachowana całość jego charakteru z wieków minionych wraz ze starodawnym nastrojem otaczających go uliczek, stwarza atmosferę starej stolicy, jak w wielkich stolicach europejskich może tylko przy Place de Vosges w Paryżu się przechowała.

Rozpoczęliśmy akcję odsłonięcia starych murów obronnych Warszawy i już w b. r. poważną partię tych murów udostępnimy ludności. Jest to najcenniejszy i najstarszy zabytek, na szczęście względnie dobrze zachowany — jak wskazują to zdjęcia fotograficzne, dzięki temu, że wzniesione w wieku XIII-tym a potem wzmocnione drugim, opatrzonym licznymi basztami, pierścieniem muru z XIV w. nie uległy one poważniejszemu zniszczeniu aż do czasów szwedzkich. Potem zaś zaniedbane, częściowo tylko rozebrane u wylotów ulic nie zostały przeważnie zburzone, lecz użyte jako szczytowe ściany domów. Dzięki temu mamy możność po usunięciu małotrwałych domostw te wspaniałe mury, broniące niegdyś Stolicy przed najeźdźcą, odsłonić w całej okazałości wraz z basztami, blankami, strzelnicami i barbakanem.

Nie mogąc na ten cel przeznaczyć większych funduszów, prace te prowadzić musimy bardzo powoli.

Na Starym Mieście wiele jeszcze mamy do zrobienia ale za to, gdy prace odpowiednie będą ukończone cała ta dzielnica jako jeden wielki zabytek będzie wspaniałą i interesującą atrakcją turystyczną.

Wspomniałem już o sylwecie Starego Miasta od strony Wisły lub o schodach przed kościołem Najświętszej Maryi Panny na Nowym Mieście.



Projekt schodów przy Kościele Najświętszej Maryi Panny

Zamek Królewski, restaurowany obecnie w przyśpieszonym tempie, był świadkiem wielu decydujących momentów historii naszej od czasów średniowiecza, z którego to okresu pochodzą wielkie gotyckie, teraz restaurowane sale. Wnętrza jego były dekorowane za czasów ostatniego króla w stylu znanym w historii sztuki jako styl Stanisława Augusta.

Tuż obok Zamku usunięte szpetne domostwa odsłoniły nam piękne prezbiterium kościoła Bernardynów o gotyckich, obecnie odnawianych, murach z XV wieku.

Odnowiony pałacyk Blanca i przywrócony wraz z całkowitym urządzeniem do dawnej świetności z XVIII wieku będzie niedługo udostępniony publiczności jako oddział Muzeum Narodowego i jako wzorowy pałac ze swej epoki.

Teatr Wielki, wspaniały gmach wzniesiony z początkiem XIX wieku jako jeden z najokazalszych budynków teatralnych w tym czasie odzyskał dawno utraconą świetność swej fasady.

Tak liczne pałace Ministerstwa Rolnictwa, Sprawiedliwości, Prezydium Rady Ministrów były dawniej rezydencjami magnatów, a obecnie przywrócone częściowo do dawnego stanu są siedzibami władz Rzeczypospolitej.

Odnawiany obecnie gmach Sądu Okręgowego, dawny pałac Paca, jest jednym z najbardziej okazałych pałaców prywatnych wzniesionych w Polsce w początku XIX wieku.

Po przebiciu ulicy Bonifraterskiej i zmianie wyglądu placu Krasińskich odsłonięty zostanie „Pałac Rzeczypospolitej", który szczęśliwie zachował od czasu swego powstania w XVII wieku swój własny ogród, jakie niegdyś otaczały każdy z wyżej wymienionych pałaców.

Odnowiony gmach Ministerstwa Spraw Zagranicznych o wspaniałych formach szaty zewnętrznej z XVIII wieku i nowoczesnych wnętrzach jest jedną z piękniejszych siedzib Ministerstw Spraw Zagranicznych w Europie.

Gmach Ministerstwa Skarbu wzniesiony w pierwszej połowie XIX w. jest jednym z okazalszych gmachów tego rodzaju w Europie o charakterze pałacowym, a budowany był już wówczas specjalnie na biuro Komisji Przychodów Skarbu.

Nie mogę wymienić wszystkich znakomitych pałaców, które bądź przywrócono do swej świetności, bądź oczekują i doczekają się napewno chwili, w której zdobić będą Stolicę.

A mamy ich wiele, aby wspomnieć choć bardzo zaniedbany a ogromny pałac Jana Klemensa Branickiego na Podwalu, pałac Działyńskich na Lesznie, Sanguszków na Solcu, szereg mniejszych pałacyków przy ul. Długiej itd.

Piękne są nasze kościoły zabytkowe, doskonałe okazy stylu barokowego, z których np. fasada kościoła Wizytek o delikatnym francuskim typie, przy oświetleniu nocnym reflektorami ukazuje nam piękno swej epoki, jak może żadna fasada kościelna tego typu w Polsce. Fasada kościoła O. O. Karmelitów jest jedną z najbardziej oryginalnych w kraju, a dekoracja kościoła św. Bonifacego na Czerniakowie jedną z najpiękniejszych.

Prowadzimy teraz prace nad przywróceniem świetności Arsenałowi, który wzniesiony pod osobistymi auspicjami króla Władysława IV w pierwszej połowie XVII w. wchłonął mury Batoriańskiego jeszcze hospitium rycerskiego, stając się na swe czasy jednym z najlepszych Arsenałów Europy. Przez lat trzysta swego istnienia był Arsenał nie tylko niemym świadkiem ale i sceną, na której rozgrywały się najistotniejsze niemal momenty takich, z Warszawą specjalnie związanych wydarzeń dziejowych, jak wejście Karola Gustawa szwedzkiego do Warszawy w lipcu 1655, jak Insurekcja Kościuszkowska, jak Noc Listopadowa, jak wreszcie — akty zemsty rosyjskiej, czy niemieckiej na rewolucjonistach roku 1905 lub legionistach Józefa Piłsudskiego po odmowie przysięgi. Arsenał uniknął, jak tyle innych budynków w Warszawie, zburzenia w czasie potopu szwedzkiego, zaoszczędził go także niszczycielski wiek XIX; dochował się on w stanie tak dobrym, że dzisiejsza staranna rekonstrukcja pozwoliła przywrócić mu główne formy władysławowskie, z bardzo interesującymi uzupełnieniami i dodatkami późniejszych epok. Dziś, po ukończeniu przebudowy, będzie on jedną z ozdób architektonicznych Warszawy. Jego sale, z których dwie — władysławowskie — liczą po tysiąc niemal metrów kwadratowych, zawierać będą akta i dokumenty Warszawy, te akta i te dokumenty, które mówić będą o siedemsetletnich nieprzerwanych dziejach Miasta, Miasta, które zawsze chlubnie krwią i mieniem świadczyło swe służby Ojczyźnie.

Nie mogę wyczerpać wszystkich zagadnień, dotyczących dawnej estetyki miasta, ale to o czym wspomniałem wskazuje zarówno na nasze bogactwo w tym zakresie, jak i na osiągnięte już rezultaty. Aby pietyzm dla piękna Warszawy kultywować, podjęliśmy wydaw-

nictwo p. t. „Piękno Warszawy", którego 4 tomy obejmujące: ogólny obraz, zieleń, pomniki i kościoły już zdołaliśmy wydać. Wydawnictwo to zyskało duże uznanie i przyczyni się na pewno do uświadomienia tych wszystkich, którym własne serce i uczucie dla Stolicy niezdążyło uświadomić, jak pięknym miastem jest nasza ukochana Warszawa.

Idziemy naprzód.

Ze względu na czas nie mogę wnikać we wszystkie dziedziny życia samorządu stołecznego i przedstawić całokształtu wyników naszej pracy. Sądzę, że obraz nakreślony przeze mnie daje już ogólne pojęcie o tym czego brak Warszawie i co w ostatnim czteroleciu na tle okresów poprzednich udało się nam osiągnąć aby wyciągnąć wniosek, czy mimo wszystkie trudności i braki posuwamy się naprzód, czy też stoimy w miejscu, czy może się cofamy.

W przedstawionym obrazie zdobyczy Warszawy w ostatnim okresie nie uwzględniono — poza drobnymi uwagami — roku bieżącego.

Z rozpatrywanego czterolecia rok pierwszy 1934 był jeszcze dość ubogi w inwestycje, bowiem był to rok w którym trzeba było likwidować deficyty, równoważyć budżet, porządkować finanse. W drobnej zaledwie mierze Zarząd Miejski mógł zająć się nowymi inwestycjami. Tempo robót inwestycyjnych rozwinęło się dopiero w 1935 r. i rok obecny 1938, nie uwzględniony w porównaniach jest naprawdę dopiero czwartym sezonem inwestycyjnym, choć formalnie jest już piątym.

Wydatki inwestycyjne w trzech okresach.

Wydatki inwestycyjne, po wyeliminowaniu z budżetów nadzwyczajnych pozycyj o innym charakterze, wynosiły w ubiegłym czteroleciu sumy następujące:

1934/35	—	19,8 miln. zł	(bez Elektrowni)
1935/36	—	28,8 „ „	„
1936/37	—	29,6 „ „	„
1937/38	—	43,0 „ „	„

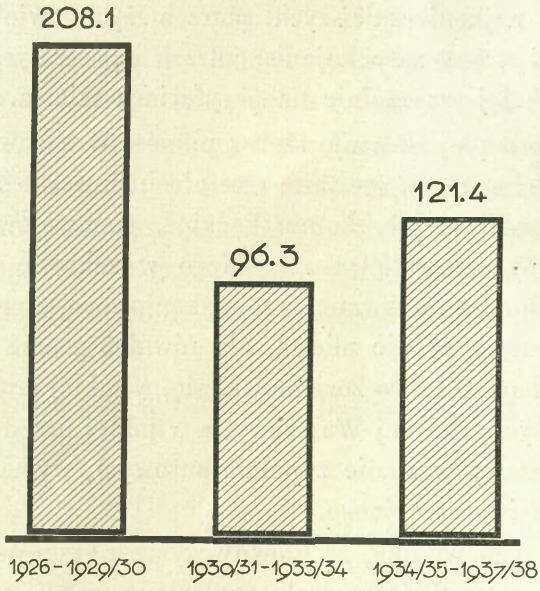
Wydatki inwestycyjne Elektrowni.

1936	—	3,8	miln. zł
1937	—	11,3	„ „
budżet 1938	—	16,5	„ „

W roku bieżącym wydatki inwestycyjne wedle uchwalonego budżetu wynoszą również około 30 miln. zł plus 16 miln. wydatki inwestycyjne Elektrowni.

Zważywszy cały szereg porównań osiągnięć inwestycyjnych w trzech czteroleciach, wskazujących na wielokrotnie większe wyniki w ostatnim okresie w stosunku do poprzednich, charakterystyczne światło na to zagadnienie rzuci porównanie sum wydatków inwestycyjnych w tych trzech okresach.

Wydatki inwestycyjne Warszawy (w miln. zł) w trzech czteroleciach.



Po wyeliminowaniu z budżetów nadzwyczajnych wydatków o charakterze nie inwestycyjnym a włączeniu wydatków na remont ulic otrzymamy następujące zestawienie:

1926 — 1929/30	—	208	miln. zł
1930/31 — 1933/34	—	96	„ „
1934/35 — 1937/38	—	121	„ „

Wydatki inwestycyjne ostatniego okresu wyniosły zatem nie wiele więcej niż w okresie czterolecia kryzysowego i nie wiele więcej ponad połowę tego, co wydano w okresie wysokiej koniunktury. Jakkolwiek we wszystkich trzech okresach istniały duże różnice cen, które należałoby uwzględnić przy porównaniach, tym niemniej zestawienie wydatków z zestawieniem osiągnięć wskazuje na szereg innych przyczyn, które niewątpliwie spowodowały, że rozwój Warszawy osiągnął tempo szybsze niż poprzednio.

Główny kierunek prac inwestycyjnych.

Z przedstawionego sprawozdania naszych osiągnięć w 4-ch ostatnich latach wynika jasno, że z jednej strony główną troską naszą było zaspokajanie najkonieczniejszych potrzeb życia wielkomiejskiego, z drugiej zaś strony zaspokajanie potrzeb najszerszych warstw ludności zamieszkałej szczególnie na peryferiach miasta.

Stan ten najlepiej ilustruje szereg planów Warszawy, na których wyrysowano dokonane w ostatnim czteroleciu inwestycje uliczne, wodociągowe, kanalizacyjne, komunikacyjne, tramwajowe, plany ilustrujące rozwój budownictwa miejskiego w zakresie nowych gmachów szkolnych oraz budownictwa mieszkaniowego, z uwzględnieniem nie tylko obecnych granic miasta, ale również granic z 1914 roku. W ten sposób bardzo łatwo zorientować się, w jakiej mierze dokonane inwestycje dotyczą dawnej Warszawy, a w jakiej przedmieść, włączonych do Warszawy w stanie zupełnie surowym, wymagającym wielkiego nakładu inwestycyjnego.

Z planów tych wynika, że główny wysiłek skierowany został na rozbudowę inwestycyj drogowych, wodociągowych i kanalizacyjnych na przedmieściach. Również rozbudowa gmachów szkolnych objęła niemal wyłącznie przedmieścia. Rezultatem tej polityki inwestycyjnej był gwałtowny rozwój budownictwa prywatnego na przedmie-

ściach, co ilustruje załączona mapa i wyraźny zdrowy ruch ucieczki ludności z przeludnionego śródmieścia do nowych, odleglejszych od centrum, zainwestowanych i zagospodarowanych dzielnic.

We wszystkich więc dziedzinach zaspokajanych przez Gminę potrzeb ludności wyraźną jest tendencja jak najszerszej opieki nad potrzebami przedmieść i szerokich warstw ludności Stolicy na tych przedmieściach zamieszkałych.

Zabudowa Miasta.

Omawiając potrzeby Warszawy wspomniałem jak tragicznie przedstawia się kwestia mieszkaniowa w Stolicy szczególnie dla ubogich.

Jaki wpływ na zabudowę Warszawy mają przeprowadzone inwestycje miejskie, świadczy najlepiej plan ze wskazaniem miejsc i kubatury nowowzniesionych domów mieszkalnych.

Z planu tego wynika, że zabudowa idzie w ślad za inwestycjami miejskimi. Obserwujemy wielki wzrost zabudowy wzdłuż i w okolicy ul. Grochowskiej, Radzymińskiej, Puławskiej i t. d. i t. d. tych głównych arterii, które najpierw zostały urządzone. Zabudowa ul. Wolskiej jako później urządzonej zaczyna się dopiero teraz. Polityka Miejskiego Komitetu Rozbudowy przyczynia się naturalnie również do tego poprzez odpowiednie regulowanie rozdziału kredytu publicznego.

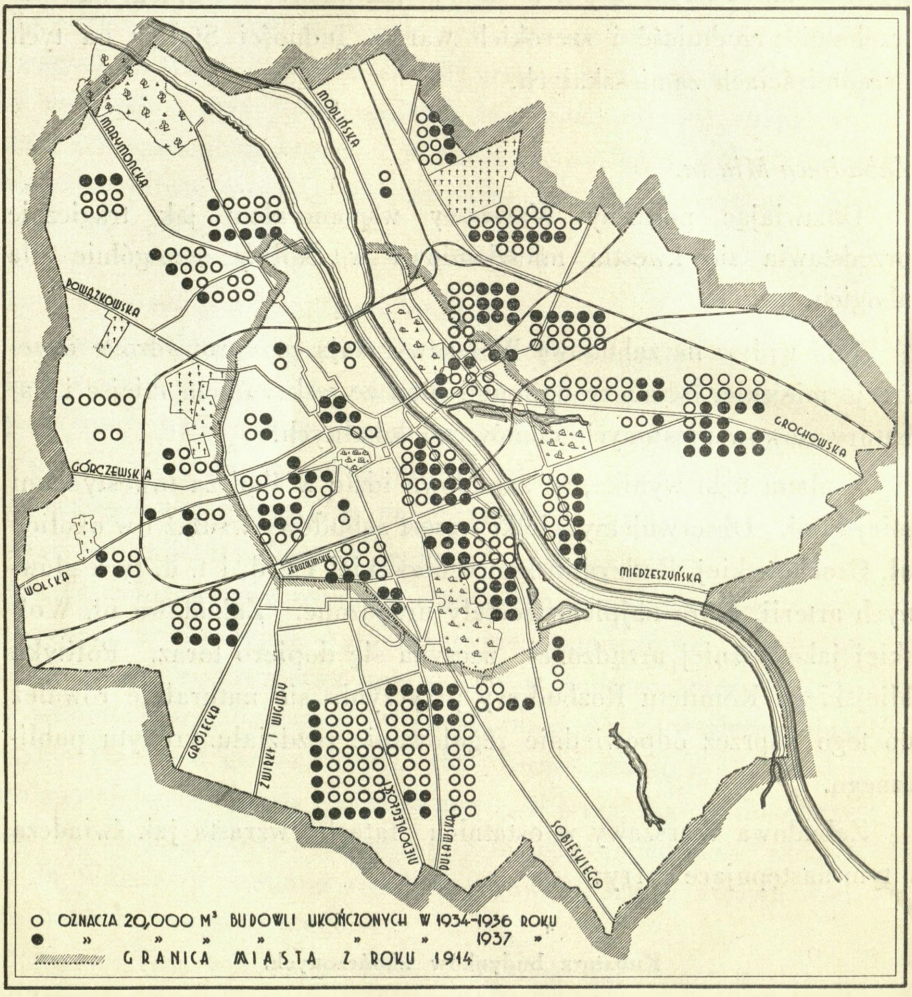
Zabudowa Warszawy w ostatnich latach wzrasta jak świadczą o tym następujące cyfry:

Kubatura budynków ukończonych.

1934	—	876.620 m^3
1935	—	1.758.100 „
1936	—	2.460.321 „
1937	—	3.374.678 „

Tragiczny stan mieszkaniowy nie uległ jednak poprawie skoro zaludnienie w ciągu lat 1921 — 1931 w jednoizbowych lokalach wzrosło z 3,7 osób na 4 osoby na izbę.

Zabudowa Warszawy w latach 1934 — 1937.



W dziedzinie budownictwa publicznego rozwija się akcja Tow. Osiedli Robotniczych (T. O. R.), które wybudowało wspaniałą kolonię na Kole, na Żoliborzu, obecnie wykańcza na Grochowie. Gmina w granicach swych możliwości współdziałała z TOR-em, stwo-

rzywszy przy budowie na Grochowie spółkę z T. O. R. i partycypując w niej przydzielonymi terenami miejskimi.

Wszystko to jednak za mało. W akcję budowlano-mieszkaniową muszą być wciągnięte wszystkie rozporządzalne środki finansowe nie tylko publiczne ale i prywatne, gdyż oparcie tej akcji tylko na środkach publicznych nie może szybko dać niezbędnych rezultatów. Stać się to może w miarę reformy państwowej polityki budowlano-mieszkaniowej, która coraz bardziej uwzględnia budownictwo małych mieszkań.

V. NAJBLIŻSZE ZADANIA.

Hierarchia potrzeb.

Przedstawione przeze mnie osiągnięcia ostatniego czterolecia wskazują jednocześnie na stosowaną przez tymczasowe władze miejskie hierarchię w zaspokajaniu potrzeb Warszawy. Życie zdaje się potwierdzać słuszność tej hierarchii.

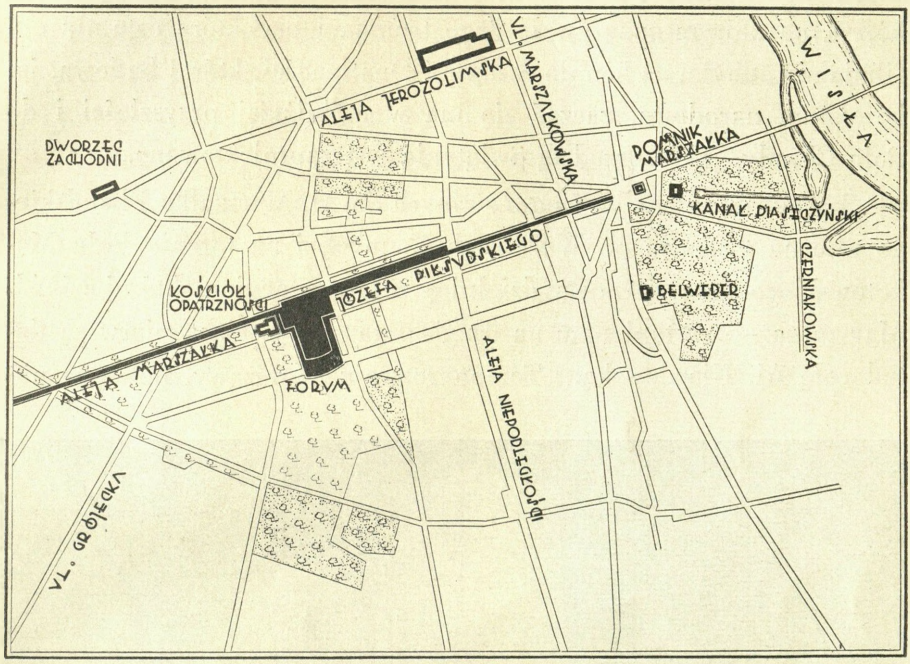
Wobec dysproporcji pomiędzy tymi potrzebami a możliwością ich zaspokajania prace obecne przez długie lata muszą być kontynuowane, aż wszystkie ulice będą zabrukowane i bruki te będą w należytym stanie, aż wszystkie ulice będą oświetlone, aż całe miasto będzie zaopatrzone w wodę i kanały, wszyscy będą mogli korzystać z gazu i elektryczności, aż komunikacja będzie wystarczającą dla dobrego zaspokojenia potrzeb ogółu mieszkańców, będziemy mieli dosyć parków i zieleńców, dzieci nasze będą miały skromne ale higieniczne i czyste sale szkolne, szpitale dość łóżek i t. d. i t. d.

Na tle zaspokajania tych codziennych potrzeb, które wszyscy dotkliwie odczuwamy, a musimy mieć świadomość niemożliwości natychmiastowego ich zaspokajania i konieczności hierarchizowania, pragnę omówić jeszcze kilka zainicjowanych już i zapoczątkowanych większych prac na terenie miasta.

Obok wspomnianych już zagadnień przebijania nowych arterii komunikacyjnych, budowy ulic na i pod skarpą, realizacji hasła „frontem do Wisły", które to prace kształtują rozwój miasta, pragnę zatrzymać się na paru najważniejszych poczynaniach dotyczących tworzenia całych nowych dzielnic.

Dzielnica Wielkiego Marszałka.

Największym przedsięwzięciem w tej dziedzinie jest zapoczątkowana już dzielnica Wielkiego Marszałka, która ma być uwiecznieniem w Stolicy pamięci Wskrzesiciela Państwa i Zwycięskiego Wodza.

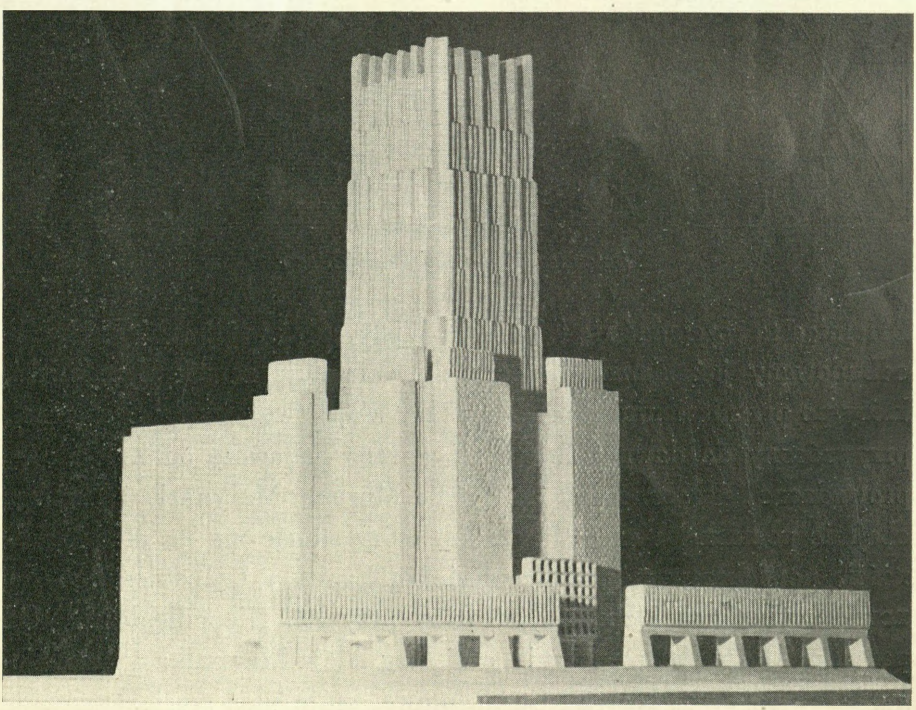


Dzielnica Marszałka Piłsudskiego

Dzielnica ta rozciągać się będzie od Wisły, gdyż w jej orbitę wchodzi odbudowany już Kanał Piaseczyński, obejmuje zamek Ujazdowski, który po przeniesieniu ulokowanej tam Wojskowej Szkoły Sanitarnej, przywrócony do dawnej świetności (prace badawcze od 2-ch lat są prowadzone) przeznaczony ma być na Muzeum Marynarki i Wojska, obejmie pomnik ku czci Marszałka, który stanąć ma na placu Wolności, powiększonym po przeniesieniu Szpitala Ujazdowskiego do nowej, wykończanej obecnie, siedziby przy Al. Niepodległości. Od pomnika Marszałka rozpocznie swój bieg Aleja Marszałka Piłsudskiego, która po przez Kasyno Garnizonowe, które ulec musi zburzeniu, po przez dziedziniec Ministerstwa Spraw Wojskowych przetnie Mar-

szałkowską i Polną (ten odcinek Alei jest już wybudowany i obecnie jedynie prace nad szczytowymi ścianami są w przygotowaniu), przez teren Wyścigów Konnych, przecinając Aleję Niepodległości, biec będzie jako wspaniała szeroka, nowoczesna aleja wzdłuż trasy defilad, obok miejsca, z którego Marszałek defilady odbierał, obok kopca, na którym spoczywała Jego trumna i pod którą ostatnia defilada się odbyła, aż hen do Świątyni Opatrzności, której budowa, jako votum narodowe, zacząć się ma w najbliższej przyszłości i do Pola Chwały, jakie przed tą Świątynią jest zaprojektowane.

Szereg równoległych i poprzecznych do Al. Marszałka Piłsudskiego ulic na terenach po Wyścigach Konnych i na terenie Pola Mokotowskiego stworzy nową dzielnicę reprezentacyjną, której oś Al. Marszałka — zastąpi nam na długie lata odgrywającą pierwszą dotąd rolę Al. Ujazdowską. Tempo rozwoju Warszawy, powstawanie



Projekt Kościoła Opatrzności — Prof. B. Pniewski

w tej dzielnicy olbrzymich budynków przed przeprowadzeniem ulic wskazuje, że zabudowa dzielnicy Marszałka, to nie odległa sprawa, lecz kwestia lat najbliższych.

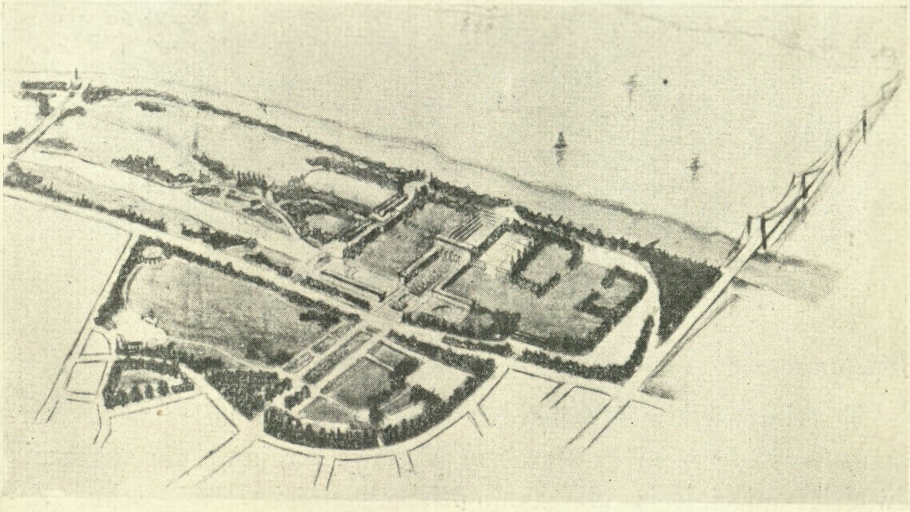
Pomnik Marszałka jest przedmiotem drugiego ściślejszego już konkursu po uprzednim ogólnym dla wszystkich artystów polskich. Komitet budowy pomnika dokłada starań, aby sprawa pomnika mogła być jak najwcześniej zrealizowana, aby pamięć Wielkiego Wodza przez nas, pokolenie Jego żołnierzy, była w Stolicy uwiecznioną.

Dzielnica Marszałka to dzielnica, w której wypowiedzieć się powinni nasi architekci i artyści, to dzielnica, której budowniczowie mają przekazać następnym pokoleniom styl epoki Józefa Piłsudskiego.

Wielkim jest zadanie, jakie podjęliśmy. Ale wykonać je musimy i wierzę, że wielki geniusz Wodza wpływać będzie na naszych architektów i artystów, aby zadanie, które na ich barki spada, godnie rozwiązali.

Parki sportowe.

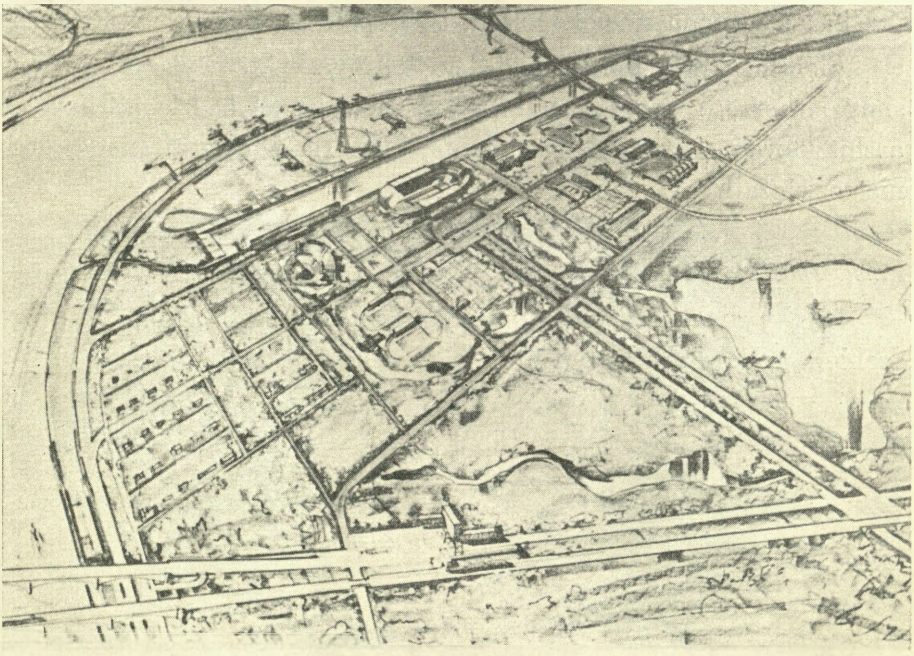
Drugim wielkim przedsięwzięciem jest rozpoczęta akcja nad urządzeniem parków sportowych na Siekierkach i na Żoliborzu.



Projekt Parku Dolnego i Kępy Potockiej

Pierwszy z nich ma być parkiem ze stadionem, który ma wydatnie poprawić stan urządzeń naszego sportu i wychowania fizycznego, gdyż dotychczasowe urządzenia są niewystarczające.

Podstawą tych prac jest transakcja w myśl której otrzymaliśmy bezpłatnie wzamian za przyśpieszenie pewnych prac obszar ponad 160 ha w okolicach jeziora Czerniakowskiego i miejsca wyznaczonego już dawniej pod tor regatowy na Siekierkach. Sprawa ta wymaga poważnych jeszcze wysiłków, ale raz zainicjowana nie może już zginąć.



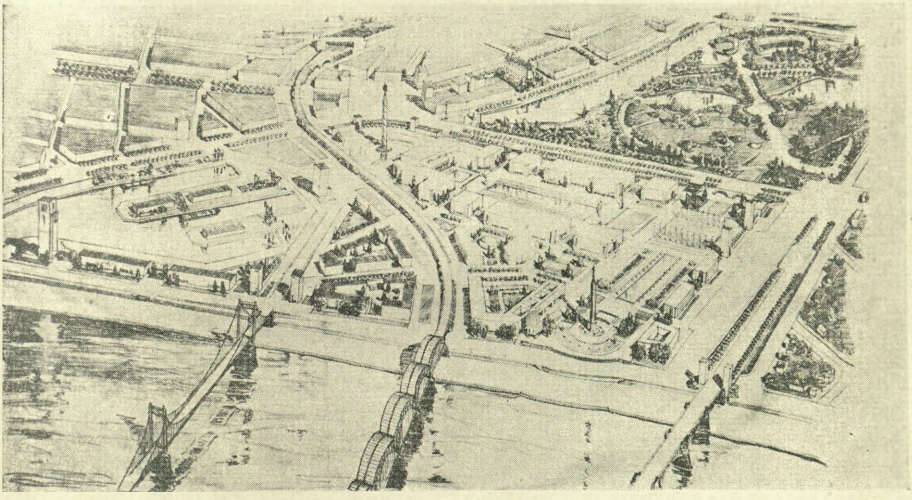
Projekt Parku Sportowego na Siekierkach

Wystawa.

Trzecim wielkim i najbardziej bliskim impulsem rozwoju Warszawy stać się musi Powszechna Wystawa Krajowa dla uczczenia dwudziestopięciolecia odzyskania Niepodległości w 1944 roku. Zagadnienie wystawy światowej istniało oddawna. Problem ten został

rozwiązany jako problem wystaw w ogóle, gdyż Warszawa pozbawiona jest zupełnie sal i terenów wystawowych.

Jako tereny wystawowe po rozpatrzeniu całego szeregu projektów obrane zostały tereny na prawym brzegu Wisły obok portu, mostu kolejowego, mostu Poniatowskiego i Al. Zielenieckiej. Tereny te dostatecznie duże mogą być zawsze powiększone o park Paderewskiego, o tereny zieleni za parkiem, ewentualnie o Wybrzeże Kościuszkowskie. Miejsce to nad wodą obok parku, w centrum miasta przy jednej z głównych arterii, z możliwie najlepszą i prostą komunikacją, w pobliżu dworca Wschodniego i Głównego jest jedynym dzisiaj miejscem w Warszawie, na którym większa wystawa może być urządzona. Miejsce to wybrano z inicjatywy inż. arch. Juliusza Nagórskiego, który też opracował pierwsze szkice i plan wystawy.



Perspektywa terenów wystawowych — proj. Arch. J. Nagórski

Tereny te częściowo stanowią własność miasta i państwa, częściowo są prywatną własnością, obecnie znajdującą się w procesie wywłaszczenia.

Na terenie tym przewidziana jest budowa Muzeum Przemysłu i Techniki, aby obiekt ten związać z terenem wystawowym. Piękny

gmach tego Muzeum według projektu prof. Pniewskiego, przytłumi zapewne przykry widok mostu kolejowego, który istotnie szpeci Warszawę.

Przewidziane są budowy hal Izby Przemysłowo-Handlowej, przemysłu drzewnego i innych organizacyj, które zgłaszają swój akces do współpracy.

Prace przygotowawcze są już w pełnym biegu, ponieważ termin 6-ciu lat nie jest odległy dla tak wielkiego przedsięwzięcia.

Wystawa Krajowa stanowić ma przegląd naszego dwudziestopięcioletniego dorobku w Polsce Niepodległej. Stanowić ona będzie czynnik podniesienia na duchu milionów obywateli, którzy dziś jeszcze często nie dość wierzą w nasze własne polskie siły, mimo że rzeczywistość, zwiększającą się z dnia na dzień moc naszą ciągle potwierdza. Wystawa stać się musi i stanie się wielkim impulsem rozwoju Warszawy. Piękniejsza z roku na rok Stolica napewno godnie przyjmie rodaków z całego świata i obcych turystów.

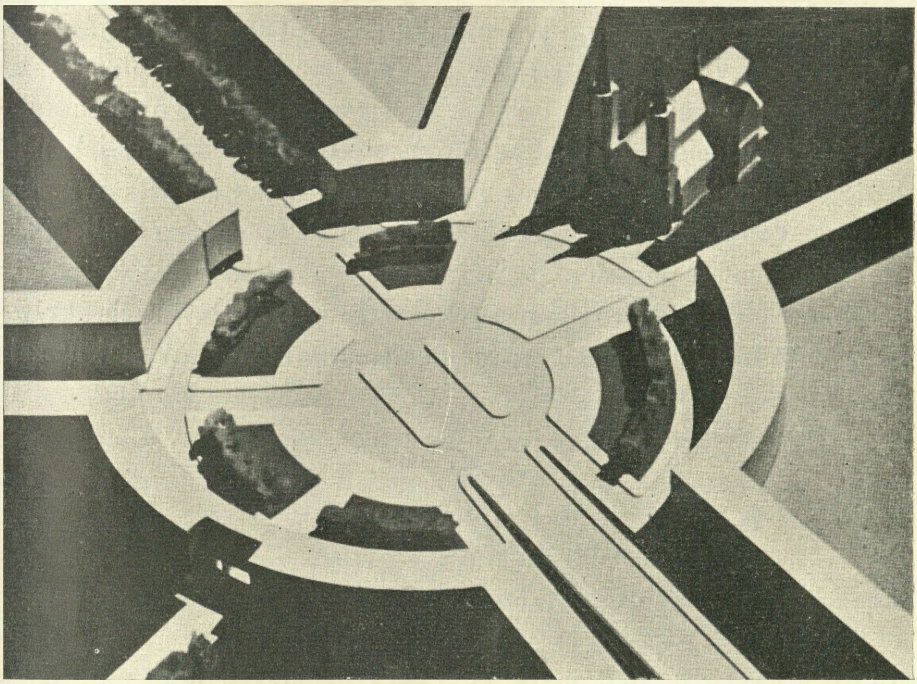
Z myślą o tym przyszłym okresie kończymy budowę Domu Turystycznego jako zaczątku akcji przygotowującej Warszawę do przyjmowania coraz większej liczby turystów.

Dzielnica Marszałka i park sportowy na Siekierkach dla południa Warszawy, tereny wystawowe oraz nowy most dla Pragi, tak jak wielkie przebicia nowych arteryj nad Wisłą i na Bonifraterskiej oraz park sportowy na Kępie Potockiej — to wielkie impulsy rozwoju Stolicy we wszystkich ustalonych kierunkach.

Inne prace.

Nie wspominam o szeregu prac równie dużych lub pomniejszych. Dla przykładu tylko pokażę rysunek przyszłego wyglądu Placu Weteranów, aby wskazać, że planowanie miasta obejmować musi wszystkie szczegóły, wszystkie punkty miasta, że chociaż dzisiaj brak jest środków na wiele, musimy planować, aby w razie sprzyjających warunków móc w każdej chwili przystąpić do realizacji. Roboty w Warszawie nie zabraknie na długie lata. Dźwignięta na drogi

rozwoju Stolica musi szybko kroczyć po nich. Zespół ponad 20.000 pracowników miejskich, nie licząc sezonowych, z wielkim zapałem i poświęceniem stoi i stać będzie przy warsztacie umiłowanej przez siebie pracy z pełną świadomością swej roli i odpowiedzialności, z poczuciem nie tylko pracy zarobkowej, ale przede wszystkim służby społecznej, jaką jest praca publiczna dla Stolicy.



Projekt regulacji Placu Weteranów

Zakończenie.

Do tej pracy wciągnąć pragniemy całą ludność, której miłość dla rodzinnego miasta wzrasta z dniem każdym, której zainteresowanie problemami miejskimi jest coraz większe i coraz realniejsze. Mamy pełną świadomość, że współpraca obywateli zastępować może brakujące środki, tak jak dzisiaj przez darowaną ziemię pod regulację lub użyteczność publiczną, przez dary dla Muzeum Narodowego lub innych zbiorów, po przez liczne inne dowody ofiarności sami oby-

watele miasta pracę Gminy rozszerzają ku własnemu i wspólnemu dobru.

Ta współpraca rozszerzać się może i będzie w miarę wzrostu uczuć sentymentu i miłości dla Warszawy, w miarę coraz większego odczuwania rzeczywistego jej piękna, to też tej sprawie Zarząd Miejski winien zawsze poświęcać wiele uwagi. We wzrost tych uczuć, we wzrost przywiązania do Stolicy wszystkich Polaków a przede wszystkim mieszkańców Warszawy wierzę gorąco i dlatego wierzę, że rozwój Warszawy szybkim tempem posuwać się będzie naprzód, że wszyscy własnymi oczami oglądać będziemy ją piękną i wspaniałą tak, jak ją widzieć pragniemy, że czuć się w niej będziemy jak najlepiej, jak najwygodniej i jak najprzyjemniej, jak we własnym rodzinnym domu, w którym wyrośliśmy, że będzie ona godną Stolicą naszej ukochanej a potężnej Ojczyzny.

Was Koledzy rezerwiści proszę, abyście w tych wysiłkach aktywny brali udział, a zaznacie szczęścia współtworzenia wielkiej naszej Stolicy.

Przemówienie Prezesa Okręgu Stołecznego Związku Rezerwistów inż. Antoniego S. Olszewskiego.

Zarząd Okręgu Stołecznego Związku Rezerwistów, potężnej organizacji, skupiającej ponad 200 tysięcy członków, z czego ponad 10 tysięcy na terenie stolicy, urządza dzisiaj jeden z tak zwanych przez nas „wielkich odczytów".

Członkowie nasi — żołnierze przeszkoleni wojskowo i wciąż się wojskowo ćwiczący, karni, ideowi, ćwiczą się przede wszystkim w wychowaniu obywatelsko - społecznym, potrzeba którego tak silnie była w słowach, zwróconych do nas przez Marszałka Śmigłego-Rydza, podkreślona.

Na pracę tę składają się rocznie w naszym Okręgu setki odczytów i pogadanek, kursów ogólnych, instruktorskich i wiele innych.

Za okrasę jednak tej pracy uważamy urządzanie przez nas, jak zaznaczyłem, parę razy rocznie „wielkich odczytów", na które staramy się zaprosić ludzi, stojących na czele pracy państwowo-społecznej, ludzi, których samo imię wystarcza, by było wiadome, że to co powiedzą, jest specjalnie ważne.

Na dzisiejsze zebranie udało się nam pozyskać Pana Prezydenta Miasta Stefana Starzyńskiego, jednego z najstarszych członków naszego Związku.

I bez zapowiedzi domyślilibyście się wszyscy, że będzie Pan Prezydent mówił nam o tym, co jest mu najbliższe, czemu poświęcił całkowicie ostatnie lata swej pracy — będzie mówił o rozwoju Warszawy — tym wspaniałym rozwoju, którego, jak to codzień obserwujemy w ostatnich latach, on jest właściwym twórcą.

Przemówienie Posła Jana Walewskiego, Sekretarza Generalnego Związku Rezerwistów.

Panie Prezydencie.

Pragnę choćby w kilku słowach podziękować Panu za łaskawy trud wygłoszenia dla rezerwistów warszawskich tak cennego i pięknego odczytu o Warszawie.

Warszawa, jako stolica Polski, winna być miastem, godnym w swej rozbudowie, w swych urządzeniach celowych i pięknych — wielkiego Narodu i wielkiego Państwa. Stare piękno Warszawy zostało przez zaborców zeszpecone i zakryte, wielkość jej rozwoju została w czasie niewoli zahamowana, a trudności finansowo - gospodarcze pierwszych kilkunastu lat niepodległości nie pozwoliły na taką rozbudowę potrzeb inwestycyjnych w stolicy, jak tego warunki jej wielkości wymagają.

Nie byłbym jednak w porządku, gdybym nie dodał, że w okresie tych kilkunastu lat wolnego już bytowania naszej stolicy nie dokonano, niestety, wysiłków, godnych tak wielkiego celu, jakim jest stworzenie Warszawy wielkiej, pięknie zabudowanej, posiadającej monumentalne gmachy, wygodne ulice, dobrą i tanią komunikację, należyte oświetlenie, najszerszą sieć kanalizacyjną i wodociągową, odpowiednie obszary zieleni i wszelkiego rodzaju urządzenia, potrzebne w stolicy wielkiego Państwa, będącej wielkim miastem, liczącym już dziś 1.300.000 mieszkańców.

Wysiłku tego, zapoczątkowanego tak skutecznie przez min. Kościałkowskiego akcją, która ustawiła Warszawę frontem do Wisły — dokonał Pan, Panie Prezydencie, na czele współpracowników, nie lę-

kając się ani trudności finansowych, ani przeszkód innej natury, których nie brak u nas nikomu, kto robi rzeczy wielkiej miary.

Specjalnie podkreślić pragnę, iż zdołał Pan zmodernizować nasze miasto stołeczne, upodabniając je do innych stolic europejskich, a równocześnie odkrył Pan Panie Prezydencie jej starodawne piękno wieków minionych, mówiące o świetnej przeszłości Warszawy i Rzeczypospolitej.

Dlatego, Panie Prezydencie, kończąc te proste słowa podziękowania, które mi serce dyktuje, chcę zadeklarować Panu całkowitą gotowość rezerwistów, zrzeszonych w Związku Rezerwistów i ich rodzin, do udzielenia Pańskim wspaniałym wysiłkom pomocy, do której jesteśmy zdolni w wybitnym dziele rozbudowy stolicy.

Wierzę, iż tą drogą idziemy do wielkiego celu: stworzenia takiej Warszawy, która będzie stolicą, godną wielkości Rzeczypospolitej.

SPIS RZECZY

OD WYDAWCÓW 5

Rozdział I. HISTORIA 7

Udział w walkach o Niepodległość 11

Ocena roli Warszawy przez Wielkiego Marszałka . . 13

Rozdział II. POTRZEBY WARSZAWY 15

Ulice 16

Urządzenia wodociągowo - kanalizacyjne . . . 18

Mosty na Wiśle 19

Tereny miejskie 19

Problem mieszkaniowy 21

Parki, ogrody i zieleńce 22

Światło, siła i komunikacja 23

Oświata 24

Opieka społeczna i zdrowie 26

Szpitalnictwo 27

Aprowizacja i bezpieczeństwo 28

Rozdział III. WARUNKI ROZWOJU STOLICY . . 29

Tempo rozwoju 29

Zainteresowanie Rządu 29

Stołeczny charakter miasta 30

Upośledzenie Warszawy 30

Zasilanie prowincji przez Warszawę 31

Wiara w konieczność zmian 32

Rozdział IV. BILANS OSTATNICH CZTERECH LAT . 34

Porównanie z przeszłością 34

Fatalna spuścizna 34

Zrównoważenie budżetu i gospodarki finansowej . . 36
Długi miasta 37
Uporządkowanie gospodarki 37
Obniżanie taryf i opłat 37
Budowa ulic 38
Budowa chodników 39
Przyrost sieci kanalizacyjnej 41
Przyrost sieci wodociągowej 42
Taryfy 44
Przyrost sieci gazowej 44
Elektryczność 45
Oświetlenie ulic 48
Akcja terenowa 48
Zieleń 49
Komunikacja 51
Tramwaje i autobusy 55
Szalety 58
Wywózka śmieci i oczyszczanie 58
Plany regulacyjne i pomiary 59
Zagadnienia urbanistyczne. Skarpa 61
Wisła 63
Szkoły 65
Urządzenia kulturalne 67
Szpitalnictwo 68
Opieka społeczna i zdrowie 69
Zabytki i piękno 70
Idziemy naprzód 76
Wydatki inwestycyjne w trzech okresach 76
Główny kierunek prac inwestycyjnych 78
Zabudowa miasta 79
Rozdział V. — NAJBLIŻSZE ZADANIA 82
Hierarchia potrzeb 82
Dzielnica Wielkiego Marszałka 83
Parki sportowe 85
Wystawa 86
Inne prace 88
Zakończenie 89

Przemówienie Prezesa Okręgu Stołecznego Związku Rezerwistów inż. Antoniego S. Olszewskiego . . . 91
Przemówienie końcowe Posła Jana Walewskiego Sekretarza Generalnego Zarządu Głównego Związku Rezerwistów 92

PLANY

Rozbudowa nawierzchni ulic 40
Rozbudowa sieci kanalizacyjnej 42
Rozbudowa sieci wodociągowej 43
Rozbudowa torów tramwajowych 56
Budownictwo szkolne 66
Zabudowa Warszawy 80
Dzielnica Marszałka Piłsudskiego 83

WYKRESY

Wpływy z podatków państwowych (bezpośrednich) i miejskich z obszaru m. st. Warszawy 31
Przyrost nawierzchni ulicznych w trzech czteroleciach 39
Przyrost sieci kanalizacyjnej i wodociągowej w trzech czteroleciach 41
Przyrost długości sieci gazowej i wahania przyrostu odbiorców gazu w trzech czteroleciach 45
Wzrost wytwórczości energii elektrycznej w trzech czteroleciach 47
Długość oświetlonych ulic 48
Tereny zakupione i darowane miastu przez obywateli . 49
Parki i zieleńce. Przyrost w trzech czteroleciach . . 51
Przyrost ilości sal wykładowych w trzech czteroleciach 65
Wydatki inwestycyjne Warszawy w trzech czteroleciach 77

RYSUNKI I FOTOGRAFIE

Fragment Alei Niepodległości 17
Przebijanie ulicy Bonifraterskiej 53
Bulwar Gdański — nawierzchnia 54

Budowa Kanału Piaseczyńskiego. Widok na Zamek Książąt Mazowieckich 62
Bulwar Gdański od strony Wisły 64
Fragment murów obronnych 70
Mury obronne starej Warszawy 71
Projekt schodów przy Kościele Najświętszej Maryi Panny 73
Projekt Kościoła Opatrzności 84
Projekt Parku Dolnego i Kępy Potockiej 85
Projekt Parku Sportowego na Siekierkach 86
Perspektywa terenów wystawowych 87
Projekt regulacji Placu Weteranów 89

BIBLIOTEKA NAUKOWA WAP
307831
I/2